№ 92. ПЯТНИЦА, 23 НОЯБРЯ. 1862. PIĄTEK, 23 LISTOPADA. № 92.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ
ГАЗЕТА
ОФФИЦІАЛЬНАЯ, ПОЛИТИЧЕСКАЯ И ЛИТЕРАТУРНАЯ.

ВЫХОДИТЪ ПО ВТОРНИКАМЪ И ПЯТНИЦАМЪ.

Цѣна на мѣстѣ: За годъ 10 р. За полъ-года 5 р. За четверть года 3 р. За 1 мѣсяцъ 1 р.
Съ пересылкою за годъ 12 р. За полъ-года 6 р. За четверть года 3 р. 50 к.
За объявленія: За строку изъ 40 буквъ платится 17 коп. сер.

KURYER WILEŃSKI
GAZETA
URZĘDOWA, POLITYCZNA I LITERACKA.

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

Cena na miejscu: Roczna rs. 10, Półroczna rs. 5, Kwartałowa rs. 3, Miesięczna rs. 1,
Z przesyłką: Roczna rs. 12, półroczna rs. 6, kwartałowa rs. 3 kop. 50.
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się 17 kop. sr.

СОДЕРЖАНІЕ.

TREŚĆ.

Часть оффиціальная.

ВИЛЬНО.

Въ Среду, 21 ноября, на обратномъ пути изъ Варшавы въ С.-Петербургъ, въ 12 часовъ дня, прибыли въ Вильно Ихъ Императорскія Высочества, Великій Князь Михаилъ Николаевичъ и Великая Княгиня Ольга Ѳеодоровна съ Августѣйшимъ сыномъ, Великимъ Княземъ Николаемъ Михайловичемъ и Ея Высочествомъ Княгинею Маріею Максимиліановною. Встрѣченные на дебаркадерѣ главнымъ начальникомъ края, генералъ-адъютантомъ В. И. Назимовымъ вмѣстѣ съ военными и гражданскими чинами, Ихъ Высочества, изволили остановиться во дворцѣ, откуда ѣздили посѣтить генералъ-фельдмаршала князя А. И. *Барятинскаго*, и въ 3 часа, изволили отбыть изъ Вильна по желѣзной дорогѣ въ С.-Петербургъ.

О безпошлинномъ обмѣнѣ земель, принадлежащихъ къ помѣщичьимъ имѣніямъ. По разсмотрѣніи представленія министерства внутреннихъ дѣлъ, о безпошлинномъ обмѣнѣ земель, принадлежащихъ къ помѣщичьимъ имѣніямъ, главный комитетъ объ устройствѣ сельскаго состоянія, высочайше утвержденнымъ, 18-го октября положеніемъ, постановилъ: землевладѣльцамъ, которые, въ слѣдствіе поземельнаго устройства водворенныхъ въ ихъ имѣніяхъ крестьянъ, пожелаютъ произвесть между собою обмѣнъ, земель, предоставить льготы и облегченія, указанныя въ ст. 6-й высочайше утвержденнаго 19-го февраля 1861 г. положенія о выкупѣ, съ соблюденіемъ слѣдующихъ правилъ: 1) Въ имѣніяхъ, свободныхъ отъ запрещенія, означенныя льготы предоставлять, по удостовѣренію мѣстнаго мироваго посредника, утвержденному мѣстнымъ губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ присутствіемъ, о томъ, что предполагаемый обмѣнъ полезенъ для удобнѣйшаго разверстанія крестьянскихъ угодій отъ господскихъ, или для отвода къ одному мѣсту угодій, остающихся въ непосредственномъ распоряженіи помѣщика. Въ этомъ послѣднемъ случаѣ, льготы даются только при такихъ обмѣнахъ, когда величина обмѣниваемаго участка, окруженнаго землями мірскими, или постороннихъ владѣльцевъ, не превышаетъ половины размѣра, установленнаго въ ст. 14-й высочайше утвержденныхъ 19-го февраля 1861 г. дополнительныхъ правилъ объ имѣніяхъ мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ. 2) Въ имѣніяхъ, состоящихъ *въ залогѣ кредитныхъ установленій, всѣхъ условій, изложенныхъ* въ предъидущемъ *пунктѣ*, требуется еще, чтобы обмѣнъ не послужилъ къ уменьшенію количества удобной земли, поступившей въ залогъ. Въ имѣніяхъ сихъ таковой обмѣнъ разрѣшается тѣмъ учрежденіемъ, гдѣ имѣніе состоитъ въ залогѣ. Но, въ тѣхъ случаяхъ, когда числящійся на имѣніи долгъ перевышаетъ обыкновенный банковый размѣръ, кредитное учрежденіе входитъ по сему предмету съ представленіемъ въ министерство финансовъ.

(Свѣв. Пч).

ПОЛОЖЕНІЕ О КОРЧЕМНОЙ СТРАЖѢ ПО АКЦИЗУ СЪ ПИТЕЙ НА ГРАНИЦѢ СЪ ЦАРСТВОМЪ ПОЛЬСКИМЪ.

(Окончаніе.)

О ВЗЫСКАНІЯХЪ ЗА ТАЙНЫЙ ПРОВОЗЪ ИЗЪ ЦАРСТВА ПОЛЬСКАГО ПИТЕЙ, ПОДЛЕЖАЩИХЪ АКЦИЗУ.

§ 22. Виновные въ провозѣ питей изъ Царства Польскаго подвергаются наказаніямъ, исчисленнымъ въ ст. 25—29, 31 и 51 правилъ о взысканіяхъ за нарушеніе постановленій о питейномъ сборѣ и о судопроизводствѣ по симъ дѣламъ, Высочайше утвержденныхъ 20 марта 1862 года.

О ПРОИЗВОДСТВѢ ДѢЛЪ ПО ЗАДЕРЖАНІЮ ПИТЕЙ, ПОДЛЕЖАЩИХЪ АКЦИЗУ, ПРОВОЗИМЫХЪ ИЗЪ ЦАРСТВА ПОЛЬСКАГО.

§ 23. При обнаруженіи тайнаго провоза изъ Царства Польскаго питей, подлежащихъ акцизу, должностныя лица корчемной стражи обязаны остановить провозителей и препроводить ихъ, вмѣстѣ съ напитками, лошадьми, повозками и проч., въ ближайшій городъ или селеніе, потребовавъ въ случаѣ надобности, содѣйствія городской или земской полиціи къ задержанію провозителей, если сіи послѣдніе употребятъ насиліе при задержаніи, доводя о семъ немедленно до свѣдѣнія пограничнаго смотрителя. По прибытіи на мѣсто, пограничный смотритель приступаетъ къ составленію протокола, согласно ст. 82—89 правилъ о взысканіяхъ, за нарушеніе постановленій о питейномъ сборѣ и о судопроизводствѣ по симъ дѣламъ, а въ случаѣ невозможности, пограничному смотрителю прибыть лично, протоколъ составляетъ одинъ изъ старшихъ объѣздчиковъ. Во всякомъ случаѣ протоколъ долженъ быть составленъ въ теченіе трехъ сутокъ.

§ 24. Ст. 74 правилъ о взысканіяхъ за нарушеніе

Dział urzędowy.

WILNO.

We Srodę d. 21 listopada, w powrócie z Warszawy do St.-Petersburga o godz. 12 o południu, przybyli do Wilna Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książe Michał Mikołajewicz i Wielka Księżna Olga Teodorówna z Najdostojniejszym synem Wielkim Księciem Mikołajem Michałowiczem i Jéj Wysokością Księżną Marją Maksymiljanówną. Spotkany na banhofie przez głównego naczelnika kraju, jenerał-adjutanta W. Nazimowa łącznie z urzędnikami wojennymi i cywilnymi. Ich Wysokości raczyli zatrzymać się w pałacu, zkąd jeździli odwiedzać jenerał-feldmarszałka księcia A. Barjatyńskiego a o godz. 3-éj, raczyli odjechać z Wilna koleją żelazną do Petersburga.

O zamianie gruntów należących do obywatelskich majątków bez opłaty poborów. Po rozpatrzeniu przedstawienia ministerjum spraw wewnętrznych, o zamianie gruntów należących do obywatelskich majątków bez opłaty poborów, komitet główny o urządzeniu wiejskiego stanu, przez Najwyżéj zatwierdzoną 18 października, decyzję postanowił: właścicielom ziemskim, którzy w skutek urządzenia ziemskiego, osiadłych na ich gruntach włościan, będą życzyli zamienić pomiędzy sobą grunta, dozwolić ulgi wskazane w art. 6 Najwyżéj zatwierdzonéj 19 lutego 1861 roku ustawy o wykupie przy zachowaniu następujących prawideł: 1) W majątkach wolnych od aresztu, rzeczone ulgi dozwalać po przeświadczeniu się miejscowego pośrednika i z zatwierdzenia przez miejscowy gubernjalny do spraw włościańskich urząd, o tém, że projektowana zamiana jest korzystną dla łatwiejszéj separacji gruntów włościańskich od obywatelskich albo też dla wydzielenia w jedném miejscu użytków zostających w bezpośredniém posiadaniu obywatela. W tym ostanim razie ulgi dają się tylko przy takich zamianach, kiedy obszar zamieniającego się uczastku, otoczonego gruntami gromadzkiemi lub właścicieli postronnych, nie przechodzi połowy rozmiaru przepisanego art. 14-m Najwyżéj zatwierdzonych 19 lutego 1861 r. przepisów dodatkowych o majątkach drobnych właścicieli, 2) W majątkach zostających pod zastawem w instytucjach kredytowych, *prócz warunków w poprzednim punkcie wyszczególnionych*, wymaga się jeszcze, aby zamiana nie posłużyła do zmniejszenia ilości gruntów użytecznych oddanych pod zastaw. W majątkach tych rzeczona zamiana rozwiązuje się w téj instytucji, gdzie majątek został zastawiony. Lecz w tych razach, gdy oparty na majątku dług przechodzi zwyczajną normę bankową, instytucja kredytowa czyni w tym względzie przedstawienie do ministerjum skarbu.

USTAWA O STRAŻY KARCZEMNEJ NAD AKCYZĄ OD TRUNKÓW NA GRANICY Z KRÓLESTWEM POLSKIEM.

(*Dokończenie.*)

O KARACH ZA TAJEMNE PRZEWOŻENIE Z KRÓLESTWA POLSKIEGO TRUNKÓW, PODPADAJĄCYCH AKCYZIE.

§ 22. Winni przewożenia trunków z Królestwa Polskiego podlegają karom wyszczególnionym w art. 25—29, 31 i 51 przepisów o karach za naruszenie postanowień o poborze trunkowym i o procedurze w tych sprawach, Najwyżéj zatwierdzonych 20 marca 1862 roku.

§ 23. Przy wykryciu tajemnego przewożenia z Królestwa Polskiego trunków podpadających akcyzie, służba karczemnéj straży obowiązana jest zatrzymywać przewożących i odsyłać ich razem z trunkami, końmi, wozami i t. d. do najbliższego miasta lub wsi, wymagając w razie potrzeby pomocy policji do zatrzymania defraudatorów przy ich oporze, dając bezwłocznie wiedzieć o tém dozórcy. Ten ostatni za przybyciem na miejsce, sporządza protokół wedle art. 82—89 przepisów o karach za naruszenie postanowień o poborze trunkowym i o procedurze w tych sprawach, a gdyby dozórca sam niemógł przybyć na miejsce, protokół powinien sporządzić jeden ze starszych objazdowych. W każdym razie protokół powinien być gotów we trzy doby.

§ 24. Art. 74 przepisów o karach za naruszenie postanowień o poborze trunkowym, względem poszukiwania winnych w innych gubernjach lub powiatach rozciąga się i na osoby straży karczemnéj.

ЗАСѢДАНІЕ
ВИЛЕНСКАГО ГУБЕРНСКАГО СТАТИСТИЧЕСКАГО КОМИТЕТА.

2 Ноября 1862 г. происходило *четвертое* засѣданіе Виленскаго губерн. статистическаго комитета, подъ предсѣдательствомъ г. начальника Виленской губерніи, дѣй. ст. сов. М. Н. *Похвиснева*, въ коемъ присутствовало 25 членовъ. Въ этомъ засѣданіи помощникъ предсѣдателя А. К. *Киркоръ* доложилъ собранію слѣдующее:

„Редакціонная коммиссія при статистическомъ комитетѣ имѣла со времени своего учрежденія, т. е. съ 23 апрѣля с. г., 8 засѣданій, въ коихъ разсмотрѣно 9 программъ, составленныхъ членами оной, для подробнаго описанія губерніи. Программы эти слѣдующія:

1) Дѣй. чл. *М. М. Гусевъ* составилъ программу для руководства при *климатическомъ описаніи* страны, указавъ при этомъ на необходимость устройства по губерніи нѣсколькихъ метеорологическихъ станцій, вызываясь въ случаѣ одобренія этого проэкта, представить подробныя указанія относительно числа и распредленія станцій по губерніи, а равно средствъ и инструментовъ, необходимыхъ для приведенія этого проэкта въ исполненіе.

Предположеніе это г. Гусева, было одобрено коммиссіею и вслѣдствіе того положено, по представленіи г. Гусевымъ обѣщанныхъ указаній войти по сему предмету въ сношеніе съ директоромъ главнй физической обсерваторіи, академикомъ Купферомъ.

2) Вмѣсто составленія программы *для топографическаго* описанія губерніи, *г. Гусевъ* написалъ статью п. з. *Критическій обзоръ данныхъ* для топографическаго описанія Виленской губерніи, въ которую вошли всѣ полученные доселѣ результаты въ этомъ отношеніи. Статья эта, будетъ помѣщена въ издаваемомъ подъ редакціею г. Гусева (Сборникѣ статистическихъ матеріаловъ.

3) Дѣй. чл. М. А. *Круповичъ* составилъ программу для описанія *ремесленной и фабричной промышленности и торговли.* Причемъ г. Круповичъ обѣщалъ принять на себя трудъ обработки по этимъ отдѣламъ и самыхъ описаній.

4) Дѣй. чл. Ѳ. А. *Снарскій* составилъ программу для описанія *Сельскаго хозяйства* въ губерніи.

5) Дѣй. чл. *А. К. Корева*, составилъ программу для обработки важнѣйшаго изъ отдѣловъ статистики *о населеніи*, раздѣливъ ее на 4 части: 1) *людность*, 2) *населенность*, 3) *движеніе* и 4) *этнографію*. Причемъ указаны г. Коревою источники изъ коихъ можно почерпнуть нужныя данныя. Источники эти, какъ справедливо изъясняетъ г. Корева, во многихъ случаяхъ не могутъ служить достаточнымъ ручательствомъ дѣйствительности, для нѣкоторыхъ-же частей нѣтъ вовсе матеріаловъ. Предметъ этотъ заслуживаетъ особеннаго вниманія и требуетъ ближайшаго обсужденія для изысканія способовъ получать возможно вѣрные матеріалы по этому отдѣлу, составляющему одну изъ главнѣйшихъ обязанностей нашего комитета.

6) Дѣй. чл. В. П. *Кулинъ* составилъ программу по предмету образованности въ губерніи.

7) Дѣй. чл. *К. О. Пашковскій* составилъ программы *судебно-уголовной и судебно-гражданской статистики.* Причемъ г. Пашковскій взялъ на себя трудъ какъ собранія матеріаловъ для этого отдѣла, при содѣйствіи г. прокурора, такъ и самое описаніе.

8) Дѣй. чл. *А. Ф. Адамовичъ* составилъ программу для описанія *народнаго здоровья.*

и 9) Мною представлена программа *финансовой статистики* губерніи, собственно по части государственныхъ доходовъ и земскихъ сборовъ. По этому отдѣлу собираются мною матеріалы за 10 лѣтъ и я надѣюсь къ одному изъ будущихъ засѣданій представить и самую статью.

„Затѣмъ мы ожидаемъ еще обѣщанныхъ программъ отъ г. *Корева* для описанія *Путей сообщенія* и отъ г. *Тамулевича* по части естественнаго описанія губерніи.

„Необходимы еще вѣрныя данныя, покрайней мѣрѣ за 10 лѣтъ, объ оборотахъ суммъ въ приказѣ общественнаго призрѣнія о заведеніяхъ, подвѣдомственныхъ какъ приказу, такъ равно попечительному совѣту и попечительству дѣтскихъ пріютовъ. Трудъ этотъ можетъ быть угодно будетъ взять на себя сочлену нашему г. Молоховцу, какъ болѣе знакомому съ этимъ предметомъ.

„Наконецъ, для заключенія предварительно начертаннаго общаго плана статистическихъ работъ для описанія, согласно 39 §. Выс. утв. уст., губерніи, мы съ Н. И. Малиновскимъ будемъ имѣть честь представить отдѣльныя статьи по части историческаго и этнографическаго обозрѣнія губерніи, описанія городовъ и указанія всѣхъ достопримѣчательностей.

„Представляя вышеприведенныя программы на обсужденіе общаго собранія комитета, редакціонная коммиссія имѣетъ честь просить указаній и совѣтовъ, дабы можно было составить общій сводъ плана статистическаго описанія; въ особенности же мы имѣемъ честь просить содѣйствія вашего, ММ. ГГ., къ облегченію самаго важнаго труда, именно *собранія матеріаловъ*, что до сего времени составляло камень преткновенія для каждаго труженика по части статистики. Собираніе статистическихъ матеріаловъ посредствомъ переписки съ присутственными мѣстами и должностными лицами едва ли приведетъ къ желаемымъ результатамъ, гораздо удобнѣе и представляетъ болѣе ручательства въ точности и правильности собираемыхъ данныхъ, ежели будемъ извлекать ихъ сами на мѣстѣ. Само собою разумѣется, что я не говорю здѣсь о случаяхъ, когда истребованіе оффиціальныхъ данныхъ окажется необходимымъ. Не менѣе важно и желательно было-бы, чтобы редакціонною коммиссію въ скорѣйшемъ времени было рѣшено окончательно, какими именно матеріалами и откуда слѣдуетъ воспользоваться каждому для предпринимаемаго описанія такъ, чтобы по составленіи общаго плана работъ, можно было немедленно приступить къ его осуществленію. Имѣя подъ рукою новѣйшій трудъ сочлена нашего г. Корева, какъ плодъ послѣднихъ изысканій, а равно и прежніе труды по части статистическаго описанія, мы можемъ постепенно обработывать тотъ или другой отдѣлъ. Собраніе матеріаловъ, повѣрка извѣстныхъ уже данныхъ, конечно сопряжены съ большими затрудненіями; но небудемъ отчаяваться и считать это дѣло невозможнымъ, особенно ежели будетъ принято правило собирать данныя *лично* и на *мѣстѣ*. Съ этою то цѣлію, сочленъ нашъ, г. Снарскій, полагаетъ составлять предпринятое имъ описаніе земледлія не иначе, какъ изучая предметъ, впрочемъ и такъ уже довольно ему, какъ спеціалисту, извѣстный, посѣщая лично разныя мѣстности и требуя свѣдѣній, именно отъ такихъ лицъ, коимъ предметъ хорошо извѣстенъ и на коихъ добросовѣстность можно вполнѣ полагаться. Желательно, чтобы и другіе отдѣлы менѣе или болѣе составлялись у насъ подобнымъ образомъ

„Конечно, болѣе всего затрудненій предстоитъ въ собраніи вѣрныхъ свѣдѣній о населеніи и его движеніи. Въ этомъ случаѣ необходимо дѣятельное содѣйствіе и особенное сочувствіе со стороны духовенства всѣхъ исповѣданій, и преимущественно почтенныхъ сочленовъ нашихъ. Движеніе населенія можетъ быть опредѣлено единственно при ихъ благородномъ участіи.

„Намъ необходимо имѣть ежели ужь нельзя за 10 лѣтъ, то покрайней мѣрѣ за 5, подробныя росписи по поламъ и возрастамъ *умерщихъ и родившихся*, а также самыя подробныя указанія *бракосочетавшихся.* Безъ этого ничего нельзя сдѣлать. Требовать же свѣдѣній отъ благочинныхъ и декановъ— ни къ чему не поведетъ, какъ это уже по опыту извѣстно. Необходимо чтобы сами почтеные наши сочлены, или покрайней мѣрѣ подъ личнымъ и блажайшимъ ихъ надзоромъ и указаніемъ, занялись обработкою этого важнаго предмета.

„Впрочемъ и въ положительномъ опредѣленіи людности не менѣе затрудненій. Такъ напр. дѣйствительное число населенія евреевъ, при всѣхъ усиліяхъ со стороны правительства, не можетъ считаться окончательно приведеннымъ въ извѣстность. Многолѣтніе опыты достаточно убѣдили въ этомъ; лучшимъ же доказательствомъ можетъ служить то, что въ теченіи многихъ лѣтъ при каждомъ рекрутскомъ наборѣ, большинство представляемыхъ къ пріему, было именно изъ прописныхъ, т. е. непоказанныхъ въ сказкахъ, о коихъ, по этому случаю, подаваемы были *добавочныя сказки.* Неменѣе убѣдительнымъ также доказательствомъ можетъ служить и то, что при производствѣ послѣдней X народной переписи, значительное число еврейскихъ семействъ обращалось непосредственно въ казенную палату съ просьбами о запискѣ ихъ въ сказки, объясняясь словесно, что депутаты, или составители сказокъ, таковыхъ отъ нихъ непринимаютъ подъ разными предлогами, или же требуютъ денегъ за записку въ количествѣ, превышающемъ ихъ средства. Что же касается *движенія населенія*, въ особенности въ отношеніи умершихъ, какъ христіанъ, такъ и евреевъ, а равно въ отношеніи собранія свѣдѣній о *подвижномъ населеніи* — мы имѣемъ весьма недостаточныя данныя. Извѣстно какъ много умираетъ въ Вильнѣ христіанъ и евреевъ изъ временно пребывающихъ въ Вильнѣ, а также нижнихъ воинскихъ чиновъ; кромѣ того, многихъ евреевъ, умирающихъ въ окрестностяхъ Вильна, гдѣ нѣтъ еврейскихъ кладбищъ—хоронятъ въ Вильнѣ. Весь этотъ процентъ смертности, излишне причисляемый къ смертности кореннаго населенія, лишаетъ возможности дѣланія правильныхъ выводовъ, какъ *о вѣроятности* жизни, такъ и о *приращеніи* населенія.

„Еще въ декабрѣ мин. года, сочленъ нашъ М. М. Гусевъ, прочелъ въ засѣданіи комитета записку о вѣрнѣйшихъ способахъ собранія свѣдѣній о населеніи въ городахъ чрезъ посредство домовладѣльцевъ. Записка г. Гусева была внесена въ протоколъ засѣданія и заключено, при первой возможности, въ видѣ опыта, собрать по этому способу свѣдѣнія о народонаселеніи въ одномъ изъ уѣздныхъ городовъ Виленской губерніи. До сихъ поръ небыло возможности привести это въ исполненіе. Между тѣмъ вамъ извѣстно, ММ. ГГ., о предположеніи С. Петербургскаго губер. статистическаго комитета произвести 15 декабря сего года всеобщую перепись въ Петербургѣ чрезъ городскую полицію, посредствомъ напечатанныхъ по однообразной формѣ листовъ, которые будутъ разосланы по домамъ и разнымъ вѣдомствамъ, для внесенія въ оныя поименныхъ списковъ жильцевъ. Результаты этого новаго способа весьма любопытны и конечно намъ бы слѣдовало имъ воспользоваться, тѣмъ болѣе, что у насъ была рѣчь объ этомъ гораздо раньше. По моему мнѣнію, способъ, предложенный СПб. комитетомъ у насъ не вполнѣ примѣнимъ; но здѣсь, по случаю объявленія Высочайшаго манифеста о рекрутскомъ наборѣ, до окончанія онаго, нельзя и думать, по мѣстнымъ обстоятельствамъ, о приведеніи его въ исполненіе, и потому мы имѣемъ достаточно времени сообразить и составить проэктъ, представляющій положительное ручательство въ успѣхѣ предпріятія. Между тѣмъ, было-бы весьма полезно и необходимо, нынѣ же сдѣлать распоряженіе, чтобы каждый квартальный надзиратель, непремѣнно къ *новому году*, представилъ непосредственно въ статистическій комитетъ имянную роспись всѣмъ домамъ, состоящимъ въ его кварталѣ, съ точнымъ обозначеніемъ: улицы, кому принадлежитъ, частному лицу, городу, духовенству, или другому какому либо вѣдомству, и съ объясненіемъ каменный или деревянный, во сколько этажей, какая на немъ крыша, есть-ли при домѣ садъ, нѣтъ ли въ домѣ какой либо фабрики или торговаго заведенія. Формы этихъ росписей должны быть разосланы ко всѣмъ надзирателямъ въ печатныхъ бланкахъ. По доставленіи же, онѣ должны быть тщательно повѣрены лично гг. членами, съ росписями квартирной коммиссіи, городской думы и съ дѣйствительностію. Эта мѣра послужитъ основаніемъ будущихъ предположеній касательно приведенія въ извѣстность населенія г. Вильно. Кромѣ того, желательно, чтобы гг. члены представили свои соображенія къ будущему засѣданію, на счетъ осуще

постановленій о питейномъ сборѣ, относительно преслѣдованія виновныхъ въ другіе уѣзды и губерніи, распространяется и на лица корчемной стражи.

§ 25. Задержанные корчемною стражею люди, подлежатъ отправленію подъ арестъ, при полиціи только въ томъ случаѣ, если при нихъ задержаніи оказано было сопротивленіе, съ нанесеніемъ оскорбленій или побоевъ корчемной стражѣ, или не представятъ обезпеченія или благонадежнаго поручительства въ могущемъ причитаться съ нихъ взысканіи. За исключеніемъ сихъ случаевъ, задержанные, по составленіи протокола, немедленно должны быть отпущены съ отобраніемъ у нихъ показанія о ихъ личности и о мѣстѣ ихъ жительства, а равно и всѣхъ другихъ свѣдѣній, въ коихъ встрѣтится надобность.

§ 26. Задержанныя питія, подлежащія конфискаціи, немедленно оцѣниваются законнымъ порядкомъ и не ожидая рѣшенія дѣла, продаются съ аукціона на мѣстахъ конфискаціи, въ присутствіи должностнаго лица корчемной стражи, а впредь, до продажи, сдаются за печатью корчемной стражи, для храненія въ безопасныхъ мѣстахъ, подъ надзоръ и отвѣтственность въ селеніяхъ сельскихъ и волостныхъ начальниковъ, а въ городахъ-городской полиціи.

Примѣчаніе 1. На проданныя питія выдается покупателю отъ того мѣста, производящаго публичную продажу, свидѣтельство, что питія пріобрѣтены съ аукціона.

Примѣчаніе 2. Если бы, по разсмотрѣніи и рѣшеніи дѣла, оказалось, что питія задержаны неправильно и не подлежали конфискаціи, а между тѣмъ они уже проданы, то вырученная при продажѣ сумма, поступившая въ казну, возвращается установленнымъ порядкомъ, а выданная въ награжденіе, взыскивается съ виновныхъ въ неправильномъ задержаніи и составленіи протокола, для удовлетворенія провозителей, которымъ, сверхъ того, предоставляется взыскивать съ виновныхъ убытки, если пожелаютъ, по суду.

§ 27. Имущество тайныхъ провозителей питей, какъ то: лошади, упряжь, повозки и проч., если виновные не обезпечили могущаго пасть на нихъ взысканія, должно быть также оцѣнено законнымъ порядкомъ, и до рѣшенія дѣла, сберегаться въ цѣлости у благонадежныхъ постороннихъ лицъ или въ полиціи. По рѣшеніи же дѣла, если будетъ присуждено денежное взысканіе и оного виновный наличностью не внесетъ, то упомянутое имущество подвергается продажѣ съ аукціоннаго торга, а въ противномъ случаѣ возвращается по принадлежности. Но, если бы въ числѣ имущества оказалось такое, которое можетъ въ скоромъ времени подвергнуться порчѣ; то продавать оное немедленно съ аукціоннаго торга и вырученныя деньги отсылать въ мѣстное уѣздное казначейство, въ счетъ слѣдующаго съ виновнаго взысканія.

Примѣчаніе. Если дѣло представлено въ департаментъ податей и сборовъ или правительствующій сенатъ, то до полученія разрѣшенія, упряжный скотъ, упряжь и повозки могутъ быть отданы владѣльцамъ, по ихъ желанію, съ представленіемъ поручительства.

§ 28. При обнаруженіи храненія незаконно провезенныхъ питей, обыскъ мѣстъ оптовой и раздробительной продажи питей производится корчемною стражею, согласно ст. 32 положенія о питейномъ сборѣ. Въ частные же дома корчемная стража доступа не имѣетъ, но въ случаѣ основательныхъ подозрѣній, если встрѣтится надобность сдѣлать домовый обыскъ, то таковый обыскъ можетъ быть производимъ не иначе, какъ на основаніи общихъ по сему предмету узаконеній (Св. Зак. Т. XV о судопр. ст. 93—99). Объ оказавшемся по обыскѣ, составляется протоколъ на основаніи § 23 сего положенія, а съ найденными тайно провезенными питіями поступается согласно 81 ст. правилъ о взысканіяхъ за нарушеніе постановленій о питейномъ сборѣ и § 26 сего положенія.

О СУДОПРОИЗВОДСТВѢ И РѢШЕНІИ ДѢЛЪ ПО ВЗЫСКАНІЯМЪ ЗА ПРОВОЗЪ ИЗЪ ЦАРСТВА ПОЛЬСКАГО ПИТЕЙ, ПОДЛЕЖАЩИХЪ АКЦИЗУ.

§ 29. Дѣла по взысканіямъ за провозъ изъ Царства Польскаго питей, подлежащихъ акцизу, производятся или порядкомъ административнымъ, или судебно-полицейскимъ, или разсматриваются въ уголовныхъ судебныхъ мѣстахъ.

§ 30. Дѣла о провозѣ изъ Царства Польскаго питей, подлежащихъ акцизу, подлежатъ разсмотрѣнію административнымъ порядкомъ, если виновные задержаны или открыты непосредственно, или при содѣйствіи полиціи, должностными лицами корчемной стражи или акцизнаго управленія, въ слѣдующихъ случаяхъ: 1-е, если обвиняемый въ семъ преступленіи по существу падающаго на него обвиненія можетъ подлежать одному денежному взысканію, съ конфискаціею питей и другихъ предметовъ, или безъ оной, и при томъ онъ самъ, или тотъ, кого онъ укажетъ за хозяина или провозителя, признается въ своемъ преступленіи, и 2-е, когда будутъ обнаружены питія въ нежиломъ мѣстѣ и не будетъ имѣться въ виду виновныхъ.

§ 31. Судебно-полицейскимъ порядкомъ (въ земскихъ судахъ и городскихъ полиціяхъ) производятся дѣла, исчисленныя въ предъидущемъ § и вообще дѣла, по коимъ съ взысканіями не соединены ни личныя наказанія, ни опубликованіе о томъ въ вѣдомостяхъ, ни воспрещеніе производить торговлю, когда виновные задержаны самою полиціею.

§ 32. Уголовнымъ судебнымъ мѣстамъ разсматривать подлежатъ такія дѣла, за которыя обвиняемый можетъ подлежать, сверхъ денежнаго взысканія и конфискаціи питей и находящихся при немъ предметовъ, еще другимъ наказаніямъ, а также: 1-е, такія слѣдствія о тайномъ провозѣ питей, при которыхъ обвиняемые не сознались въ взводимомъ на нихъ преступленіи; 2-е, дѣла рѣшенныя, или подлежащія рѣшенію въ порядкѣ административномъ, или судебно-полицейскомъ, когда имущество виновнаго недостаточно на пополненіе взысканія и онъ долженъ подлежать тюремному заключенію на основаніи 51 ст. правилъ о взысканіяхъ за нарушеніе постановленій о питейномъ сборѣ.

§ 33. Дѣла о тайномъ провозѣ питей, подлежащія разсмотрѣнію въ порядкѣ административномъ, судебно-полицейскомъ и судебномъ, рѣшаются на основаніи подлежащихъ ст. 90—112 правилъ о взысканіяхъ за нарушеніе постановленій о питейномъ сборѣ и судопроизводствѣ по симъ дѣламъ.

ОБЪ ИСПОЛНЕНІИ РѢШЕНІЙ И РАСПРЕДѢЛЕНІИ ДЕНЕЖНЫХЪ ВЗЫСКАНІЙ.

§ 34. Постановленія, состоявшіяся по дѣламъ о незаконномъ провозѣ изъ Царства Польскаго питей, подлежащихъ акцизу, приводятся въ исполненіе по общимъ правиламъ объ исполненіи судебныхъ рѣшеній, а присужденные денежные штрафы взыскиваются немедленно по поступленіи рѣшенія въ законную силу.

§ 35. Присужденныя денежныя взысканія и деньги, выручаемыя продажею конфискованныхъ питей, распредѣляются слѣдующимъ образомъ: одна половина поимщику, кто бы онъ ни былъ, т. е. лице корчемной стражи, полиція или постороннее,—изъ первыхъ поступившихъ денегъ, а другая обращается въ казну. Изъ второй половины, слѣдующей въ казну высылается половина въ департаментъ податей и сборовъ, для выдачи, съ разрѣшенія министра финансовъ, въ вознагражденіе лицамъ корчемной стражи и мѣстной полиціи, отличившимся при открытіи незаконнаго провоза питей изъ Царства Польскаго, и въ пособіе чиновникамъ того департамента.

§ 36. При поступленіи съ виновныхъ, по несостоятельности, не всей, но большей части взысканія, поимщику должна быть выдана сполна вся слѣдующая ему часть, а при поступленіи менѣе половины, выдается ему вся поступившая сумма, а недостающее до половины количество пополняется изъ второй половины денегъ вырученныхъ за конфискованныя питія, слѣдующей въ казну. Если же виновный оказался совершенно несостоятельнымъ, то слѣдующая поимщику часть выдается также изъ второй половины денегъ, вырученныхъ за конфискованныя питія, слѣдующей въ казну. Если и за тѣмъ будетъ недоставать, то поимщикъ не вправѣ требовать доплаты ему изъ казны.

§ 37. При обнаруженіи тайнаго провоза питей нѣсколькими лицами, означенное въ предъидущемъ § вознагражденіе распредѣляется такъ: а) при случайномъ обнаруженіи сего оно выдается поровну всѣмъ участвовавшимъ въ задержаніи, и б) при открытіи же сего по доносу, доноситель получаетъ половину всего вознагражденія, а другая половина дѣлится между задержателями.

§ 38. Если же будетъ обнаружено или донесено о храненіи питей въ нежиломъ мѣстѣ и если вовсе не будетъ имѣться въ виду виновныхъ, то доносителямъ или открывателямъ должна быть выдаваема награда въ размѣрѣ, не превышающемъ цѣны питей въ смѣжныхъ предѣлахъ Царства Польскаго.

ОБЪ УПОТРЕБЛЕНІИ ОРУЖІЯ КОРЧЕМНОЮ СТРАЖЕЮ ПО АКЦИЗУ СЪ ПИТЕЙ.

§ 39. Если во время службы, на корчемную стражу будетъ сдѣлано открытое нападеніе людей вооруженныхъ, съ цѣлію отбитія питей и причиненія побоевъ, или смерти чинамъ сей стражи, то они могутъ прибѣгать сначала къ холодному оружію, а въ крайнемъ случаѣ и къ огнестрѣльному съ возможною однако осмотрительностію. При бѣгствѣ же корчемниковъ употреблять оружіе воспрещается, а въ такомъ случаѣ, корчемная стража обязана ограничиться однимъ преслѣдованіемъ виновныхъ до ближайшаго селенія или города, потребовавъ содѣйствія отъ полиціи къ задержанію виновныхъ.

§ 40. Если лица корчемной стражи, въ случаѣ необходимости, въ предшествующей статьѣ опредѣленной, кого либо убьютъ, или ранятъ, то обязаны о семъ донести немедленно пограничному смотрителю, который так-

§ 25. Zatrzymani przez straż ludzie w takim tylko razie podlegają aresztowaniu przez policję, jeśli przy ich zatrzymaniu był okazany opór, z przyczynieniem uderzeń lub obrazy straży, albo jeśli nie złożą ewikcji na możebny sztraf. Wyjąwszy te tylko wydarzenia, winni po sporządzeniu protokołu, niezwłócznie muszą być uwolnieni, zostawując tylko zeznanie o swéj osobistości, pochodzeniu, zamieszkaniu, tudzież o wszelkich innych wiadomościach potrzebnych.

§ 26. Zatrzymane trunki, jako ulegające konfiskacie niezwłócznie powinny być oszacowane prawnym porządkiem, nie czekając na rozwiązanie sprawy, i sprzedają się z licytacji na miejscu konfiskaty, w obec karczemnego urzędnika, a przed sprzedaniem oddają się pod pieczęcią straży do schowania w bezpiecznėm miejscu pod dozorem i odpowiedzialnością, we wsiach, gminowych i wiejskich zwierzchników, a w miastach policji miejskiéj.

U w a g a 1. Na sprzedane trunki wydaje się kupującemu od władzy licytującéj, świadectwo, że trunki zostały nabyte na licytacji.

U w a g a 2. Jeżeliby po rozstrzygnieniu sprawy pokazało się, że trunki zatrzymane zostały nieprawnie i niepodpadają konfiskacie, gdy tymczasem takowe już sprzedano, wtedy wzięta przy sprzedaży summa i oddana do skarbu, zwraca się należytym porządkiem, a wydana jako nagroda, odbiera się od winnych za niesłuszne zatrzymanie i sporządzenie protokółu, dla zadosyć uczynienia przewożących, którzy prócz tego mogą prawnie poszukiwać strat na drodze sądowéj.

§ 27. Majętność defraudatorów t. j. konie, uprząż, wozy i t. d., jeżeli winni nieubespieczyli mogącéj być na nich zasądzonéj kary powinna być także oszacowana według prawa i do rozstrzygnienia sprawy powinna być złożona w depozyt u wiarogodnych osób nieinteressowanych albo w policji. Po rozstrzygnieniu zaś sprawy, jeżeli będzie przysądzona kara pieniężna i takowéj winny w gotowiznie nie zapłaci, to rzeczona majętność idzie na sprzedaż z licytacji, a w przeciwnym razie zwraca się tam gdzie należy. Lecz gdyby w liczbie ruchomości pokazała się taka, która prędko może ulegać zepsuciu, wtedy sprzedawać takową niezwłócznie z licytacji i pieniądze odesłać do miejscowego podskarbstwa powiatowego na rachunek mającéj się przysądzić kary.

U w a g a. Jeżeli sprawa przedstawiona została do departamentu podatków i poborów lub do senatu, to przed otrzymaniem decyzji, konie, uprząż i wozy mogą być oddane właścicielom, według ich życzenia, za należytą gwarancją.

§ 28. Przy wykryciu składu nieprawnie przewiezionych trunków, rewizja miejsc ryczałtowéj i drobnostkowéj sprzedaży odbywa się przez straż karczemną, stosownie do 32 art. ustawy o pobor. trunk. Do domów prywatnych straż takowa wstępu niema, lecz w razie uzasadnionego podejrzenia, jeżeli zdarzy się potrzeba uczynić rewizję w domu, to takowa może się odbywać nieinaczéj jak na mocy ogólnych w tym przedmiocie praw (Zb. pr. T. XV o proced. sąd. art. 93—99). O tém wszystkiém co w skutku rewizji będzie znaleziono, sporządza się protokół na mocy § 23 tejże ustawy, a ze znalezionemi tajemnie przewiezionemi trunkami, postępuje się zgodnie z 18 art. przepisów o karach, za naruszenie postanowień o poborze trunkowym i z § 26 tejże ustawy.

O PROCEDURZE I ROZSTRZYGANIU SPRAW W SKUTEK KAR ZA PRZEWOŻENIE Z KRÓLESTWA POLSKIEGO TRUNKÓW PODLEGAJĄCYCH AKCYZIE.

§ 29. Sprawy w skutek egzekucji za przewożenie z Królestwa Polskiego trunków, podlegających akcyzie, przewodzą się albo koleją administracyjną, albo sądowo-policyjną, albo też rozpoznają się w kryminalno-sądowych urzędach.

§ 30. Sprawy o przewożenie z Królestwa Polskiego trunków, podlegających akcyzie, podlegają rozpoznaniu na drodze administracyjnéj, jeżeli winni są ujęci lub wykryci bezpośrednio, czyli też przy pomocy policji, przez służbę straży karczemnéj albo zarządu akcyznego, w następujących wydarzeniach: 1-o jeżeli obwiniony w tém przestępstwie podług istoty spadającego nań obwinienia, może podlegać jedynie karze pieniężnéj z konfiskatą trunków i innych przedmiotów, albo bez takowéj, tudzież jeśli on sam, lub ten, kogo on wskaże jako gospodarza lub przewożącego, przyzna się do winy, i 2-o jeżeli będą wykryte trunki w niezamieszkałém miejscu i niebędzie wiadomo o winnych.

§ 31. Na drodze policyjnéj (w ziemskich sądach i policjach miejskich) przewodzą się sprawy, wyliczone w poprzednim § i w ogóle sprawy, w skutek których z egzekucją nie są połączone kary osobiste, ani też ogłoszenia w gazetach, lub zakaz prowadzenia handlu, jeśli winni są zatrzymani przez policję.

§ 32. W sądach kryminalnych rozpoznają się takie sprawy, za które obwiniony może podlegać oprócz kary pieniężnéj i konfiskaty trunków, jeszcze innym karom, oraz 1-e) takie śledztwa o tajemném przewożeniu trunków, przy których obwinieni, nieprzyznali się do zarzucanego im przestępstwa; 2-e sprawy rozstrzygnięte, lub podlegające rozstrzygnieniu na drodze administracyjnéj, lub sądowo-policyjnéj, jeżeli majętność obwinionego nie jest dostateczna na pokrycie egzekwowanéj kwoty, i on powinien podlegać uwięzieniu na mocy 51 art. przepisów o egzekucjach, za naruszenie postanowień o poborze trunkowym.

§ 33. Sprawy o tajemném przewożeniu trunków, podlegające rozpoznaniu na drodze administracyjnéj, sądowo-policyjnéj i sądowéj rozstrzygają się na mocy właściwych art. 90—112 przepisów o egzekucjach za naruszenie postanowień o poborze trunkowym i procedurze w tych sprawach.

O WYKONANIU WYROKÓW I ROZDZIELENIU KAR PIENIĘŻNYCH.

§ 34. Postanowienia zapadłe w sprawach o bezprawnem przewożeniu z Królestwa Polskiego trunków podlegających akcyzie wykonywają się wedle ogólnych przepisów o wykonywaniu wyroków sądowych, a przysądzone sztrafy pieniężne egzekwują się bezwłócznie, skoro tylko wyrok stał się prawomocnym.

§ 35. Przysądzone kary pieniężne i pieniądze otrzymane po sprzedaży przedmiotów konfiskowanych rozdzielają się w następujący sposób: jedna połowa oddaje się temu, który schwytał trunki, niezważając na jego osobistość t. j. czy to osoba ze straży, czy policjant czyli też prywatny człowiek, z pierwszych otrzymanych pieniędzy, a druga połowa oddaje się do skarbu. Z drugiéj połowy należącéj do skarbu, połowa odsyła się do departamentu poborów i podatków, celem wydania z rozwiązania ministerjum skarbu wynagrodzenia dla straży karczemnéj i policji miejscowéj, które się odznaczyły przy wykryciu bezprawnie przewożonych trunków z Królestwa Polskiego i na zapomogę urzędników tegoż departamentu.

§ 36. Przy wyegzekwowaniu z winnych niemajętnych, niecałéj, lecz części kary pieniężnéj,—temu, który schwytał winnego, powinna być wydana cała część jemu należna, a przy wyegzekwowaniu ilości mniejszéj niż połowa, wydaje się jemu cała ta summa wyegzekwowana, pozostała zaś ilość od połowy wypłaca się z drugiéj połowy pieniędzy wyręczonych za skonfiskowane trunki, należącéj do skarbu. Jeżeli zaś winny był zupełnie biedny, to należna temu, który go schwytał, połowa wypłaca się również z drugiéj połowy pieniędzy wyręczonych za skonfiskowane trunki, należącéj do skarbu, jeżeli i potém nie stawać będzie, wówczas ten, który schwytał, niema prawa żądać dopłaty od skarbu.

§ 37. Po wykryciu tajemnego przewożenia trunków przez kilka osób, rzeczone w poprzednim § wynagrodzenie rozdziela się następnie: a w razie przypadkowego wykrycia, takowe wydaje się zarówno wszystkim biorącym udział w zatrzymaniu, i b) przy wykryciu zaś skutkiem denuncjacji, denuncjant otrzymuje połowę całego wynagrodzenia, a druga połowa rozdziela się pomiędzy tych, którzy zatrzymali.

§ 38. Jeżeli zaś będzie wykryto lub denuncjowano o ukryciu trunków w miejscu niezamieszkałém, i jeśli winni niebędą całkiem wiadomi, to denuncjantom lub znalazcom powinna być wydana nagroda w ilości nieprzechodzącéj ceny trunków w pogranicznych miejscach z Królestwem Polskiém.

O UŻYWANIU BRONI PRZEZ STRAŻ KARCZEMNĄ NAD AKCYZĄ OD TRUNKÓW.

§ 39. Jeżeli, w czasie pełnienia obowiązku, na straż karczemną będzie uczyniony napad otwarty ludzi uzbrojonych, w celu odbicia trunków i zadania razów lub śmierci urzędnikom téj straży, to oni mogą z początku użyć broni siecznéj, a w ostatecznym razie i palnéj, przy możebnéj jednak względności. Przy ucieczce defraudantów użycie broni się niedozwala, a wtedy straż powinna poprzestać na ściganiu winnych do najbliższéj wioski lub miasta, zapotrzebowawszy pomocy od policji do zatrzymania winnych.

§ 40. Jeżeli osoby ze straży karczemnéj, w razie konieczności w poprzedzającym artykule wskazanéj, zabiją kogokolwiek, lub ranią, to natychmiast obowiązani są dać wiedzieć o tém dozórcy pogranicza, który także o tém na-

---

ствленія, предположенія, въ отношеніи произведенія переписи.

„Г. министръ внутреннихъ дѣлъ въ предложеніи отъ 13 февраля сего года за N. 26-мъ, находя, что изъ уставныхъ грамотъ, составленныхъ помѣщиками, разсмотрѣнныхъ, повѣренныхъ и приведенныхъ въ дѣйствіе мировыми учрежденіями, можно извлечь самыя достовѣрныя свѣдѣнія: о числѣ крестьянъ и дворовыхъ людей въ каждомъ селеніи и уѣздѣ, о количествѣ земли, отведенной имъ въ надѣлъ и о количествѣ мірскихъ капиталовъ, проситъ г. нач. губерніи предложить статис. комитету, распорядиться нынѣ же объ извлеченіи изъ уставыхъ грамотъ статистическихъ данныхъ, по приложенной формѣ и доставленіи ихъ въ центральный статистическій комитетъ. Причемъ г. министръ присовокупилъ, что желательно, чтобы эти извлеченія доставляемы были въ центральный статистическій комитетъ по мѣрѣ того, какъ соберутся и разработаются свѣдѣнія о цѣломъ уѣздѣ губерніи, а равно, что для полноты обозрѣнія поземельнаго устройства вообще въ губерніи, было-бы весьма полезно чтобы губ. стат. комитетъ, примѣняясь къ данной формѣ, занялся составленіемъ такихъ же вѣдомостей о крестьянахъ государственныхъ, извлекая для того свѣдѣнія изъ кадастровыхъ описаній и другихъ источниковъ. Въ приложенной къ этому предписанію формѣ свѣдѣній заключаются слѣдующіе вопросы: 1) имя и прозваніе владѣльца, названіе волости, сельскаго общества и деревни. 2) Число всѣхъ крестьянъ и дворовыхъ людей имѣющихъ право на надѣлъ. 3) Общее количество земли у помѣщика и у крестьянъ. 4) Изъ общаго количества земли сколько отведено въ надѣлъ крестьянамъ и сколько остается за помѣщикомъ. (*) 5) Сколько земли у крестьянъ пріобрѣтено сверхъ надѣла и 6) Сколько у крестьянъ мірскаго капитала. Для исполненія этого порученія, г. начальникомъ губерніи поручено состоящему при статистичес. ком. пом. секр. Рокицкому дѣлать извлеченія изъ уставныхъ грамотъ, по мѣрѣ того, какъ таковыя, разсмотрѣнныя, повѣренныя и приведенныя въ дѣйствіе мировыми учрежденіями будутъ поступать въ губернское по крестьянскимъ дѣламъ присутствіе. Что же касается собранія подобныхъ свѣдѣній о государственныхъ крестьянахъ, намъ слѣдуетъ обратиться къ дѣй. чл. комитета, г. управляющему пал. гос. имуществъ, прося его мнѣнія и соображенія: какимъ образомъ, и изъ какихъ источниковъ, могъ бы стат. ком. составить подобные списки о государственныхъ крестьянахъ?— Предметъ этотъ весьма важенъ и желательно было-бы, чтобы съ окончаніемъ введенія уставныхъ грамотъ и нашъ трудъ подвинулся къ окончанію.

„При составленіи мною географическаго словаря, я въ числѣ прочихъ матеріаловъ, желалъ воспользоваться также списками населенныхъ мѣстностей, составленными земскими полиціями; но при соображеніи этихъ списковъ съ другими матеріалами какъ напр. со списками, составленными акцизными надзирателями, а также съ окладными книгами казенной палаты, оказывается, что въ спискахъ много мѣстностей пропущено; другія же, какъ объяснилъ дѣй. членъ Корева, которому эти списки тоже хорошо знакомы, по случаю составленія имъ статистики Виленской губерніи, перемѣшаны до такой степени, что мѣстности Виленскаго уѣзда показаны въ Ошмянскомъ и на оборотъ. Между тѣмъ цент. стат. ком. отъ 13 іюля возвращаетъ уцѣлевшіе послѣ пожара 28 мая въ зданіи министерства внутреннихъ дѣлъ списки, и проситъ пополнить оные. Поэтому, я имѣю честь представить на благоусмотрѣніе комитета: слѣдуетъ ли возвращеные списки препроводить въ земскіе суды для пополненія или же ожидать окончанія предпринятаго мною труда?"

По разсмотрѣніи этихъ программъ и послѣ обсужденія представленныхъ по онымъ нѣкоторыми господами присутствующими членами, замѣчаній, статистическій комитетъ призналъ эти программы удовлетворительными и затѣмъ *положилъ:* 1) поручить редакціоной коммиссіи поспѣшить какъ съ представленіемъ программъ по остальнымъ предметамъ, входящимъ въ составъ описанія губерніи, такъ равно озаботиться подробнымъ изложеніемъ своихъ соображеній по предмету собранія нужныхъ матеріаловъ по вопросамъ изложеннымъ въ одобренныхъ уже программахъ.

2) Между же тѣмъ, по важности предмета и дабы не терять времени, нынѣ же обратиться съ покорнѣйшею просьбою къ духовнымъ членамъ комитета, именно: къ каѳедральному протоіерею Виктору Гомолицкому, прелату Виленской каѳедры Іосифу Бовкевичу, генералъ суперъ-интенденту Степану Липинскому и пастору Эверту, изъявившимъ согласіе содѣйствовать комитету своими трудами, чтобы благоволили прямо отъ себя, истребовать нужныя свѣдѣнія о населеніи по вѣроисповѣданіямъ и движеніи онаго, и именно: 1) о наличномъ населеніи губерніи *по вѣроисповѣданіямъ* на 1 января 1863 г. по каждому приходу особо, отдѣльно по городамъ и уѣздамъ и буде окажется возможнымъ, что было бы весьма желательно, по числу семействъ и по возрастамъ; 2) о движеніи населенія за пять послѣднихъ лѣтъ, съ 1 января 1858 года по 1 января 1863 г., т. е. о числѣ *умершихъ*, за каждый годъ особо по каждому приходу, отдѣльно муж. и отдѣльно жен. пола, по *возрастамъ*, именно: отъ 1 до 5 лѣтъ, отъ 5—10, отъ 10—15, отъ 15—20—отъ 20—25 и т. д. 3) о числѣ родившихся въ этотъ-же періодъ за каждый годъ, по приходамъ и по каждому полу особо, съ обозначеніемъ числа незаконнорожденныхъ; и 4) о числѣ бракосочетавшихся, по приходамъ, ежегодно:

а) холостыхъ съ дѣвицами,
б) холостыхъ съ вдовами,
в) вдовцевъ съ дѣвицами,
г) вдовцевъ съ вдовами.

Въ томъ числѣ:
а) Православныхъ съ православными,
б) мужчинъ правос. исп. съ невѣстами римско-католическаго испов.
в) мужчинъ римско-католическаго испов. съ невѣстами православными.
г) православныхъ съ дѣвицами лютерянскаго и протестантскаго исповѣданія:
д) лютерянъ и протестантовъ съ дѣвиц. правосл. исп.
е) р.-католиковъ съ дѣв. р.-кат. исп. и т. д., какъ объяснено выше.— О собраніи такихъ же свѣдѣній о Татарахъ живущихъ въ губерніи, а также по всѣмъ Еврейскимъ обществамъ въ губерніи—о Трокскихъ караимахъ, просить г. магометанскаго муллу и дѣй. чл. комитета Виленскаго общественнаго раввина г. Штейнберга и Трокскаго караимскаго гатзана.

3) Сознавая пользу заявленнаго помощникомъ предсѣдателя предположенія на счетъ собранія свѣдѣній о всѣхъ жилыхъ домахъ въ Вильнѣ, немедленно заготовить нужное число бланковъ по представленной формѣ и таковые препроводить при предложеніи къ г. Виленскому полиціймейстеру, съ тѣмъ, чтобы послѣдній распорядился о раздачѣ этихъ бланковъ всѣмъ квартальнымъ надзирателямъ въ г. Вильнѣ, поручивъ имъ непремѣнно къ 1 числу января 1863 г. внести въ оныя, по указанной формѣ, со всевозможною отчетливостію всѣ дома въ кварталѣ каждаго изъ нихъ состоящіе и затѣмъ тотчасъ послѣ новаго года представить эти книжки, каждымъ изъ нихъ, непосредственно помощнику предсѣдателя, для личныхъ, въ случаѣ надобности объясненій. Послѣ же сего, составить въ комитетѣ общую роспись всѣмъ домамъ въ г. Вильнѣ и къ первому послѣ новаго года засѣданію, представить таковую въ общее собраніе, вмѣстѣ съ предположеніями гг. членовъ на счетъ производства мѣстной въ г. Вильнѣ народной переписи.

4) Дѣс. чл. ком., г. управ. Вилен. палат. госуд. имущ. просить оказать содѣйствіе комитету, къ исполненію предписанія г. министра внутреннихъ дѣлъ по предмету извлеченія изъ кадастровыхъ книгъ и другихъ источниковъ, затребованныхъ свѣдѣній о всѣхъ казенныхъ имѣніяхъ.

5) Неожидая окончанія составляемаго г. Киркоромъ географическаго словаря Виленской губерніи, нынѣ же препроводить къ земскимъ исправникамъ уцѣлѣвшія отъ пожара списки населенныхъ мѣстъ и подтвердить имъ о немедленномъ представленіи въ комитетъ, согласно прежнему предписанію, пополненныхъ и исправленныхъ по данной имъ формѣ списковъ населенныхъ мѣстностей, — для представленія таковыхъ въ центральный статистическій комитетъ.

6) Г. дѣй. чл. Молоховца просить составить программу для статьи объ оборотахъ суммъ по вѣдомствамъ приказа общественнаго призрѣнія, попечительнаго совѣта заведеній общественнаго призрѣнія и попечительства дѣтскихъ пріютовъ и по одобреніи таковой въ редакціонной коммиссіи, приступить къ собранію матеріаловъ и составленію самой статьи.

и 7) Для точнаго исполненія настоящаго постановленія препроводить къ кому слѣдуетъ копіи онаго, а равно въ Курскій и Нижегородскій статис. ком., въ замѣнъ присылаемыхъ ими копій своихъ постановленій.

Въ настоящемъ засѣданіи, помощникъ предсѣдателя представилъ собранію карту рѣки Виліи на всемъ ея протяженіи съ обозначеніемъ прибрежныхъ городовъ, мѣстечекъ, селъ, деревень, рѣкъ въ нее впадающихъ, главныхъ пороговъ, а также съ обозначеніемъ границъ губерній, уѣздовъ и племенъ; кромѣ того, атласъ 12 пороговъ на этой рѣкѣ находящихся (именно: *Привитальня, Равяка, Ошмянецъ, Шалнойдзя, Баранъ, Сойдзя, Сольникъ, Зубъ, Лаукиста, Кривичи*). Карта эта и атласъ присланны въ даръ стат. ком., дѣйствит. членомъ онаго графомъ Константиномъ Тышкевичемъ, какъ приложенія къ статьѣ его о рѣкѣ Виліи, печатаемой въ сборникѣ издаваемомъ комитетомъ, и составлены подъ его руководствомъ во время совершеннаго имъ плаванія по теченію рѣки Виліи въ 1857 году. *Положено:* благодарить графа К. Тышкевича за его сочувствіе къ пользамъ комитета.

Затѣмъ дѣй. чл. М. М. *Гусевъ* доложилъ собранію о трудахъ своихъ по изданію Сборника историко-статистическихъ матеріаловъ, дѣйствительный же членъ *Штейнбергъ* прочелъ статью свою о *Земледѣліи у Евреевъ*. Статья эта возбудила живѣйшій интересъ въ присутствующихъ членахъ и послужила поводомъ къ продолжительнымъ и оживленнымъ преніямъ въ настоящемъ засѣданіи.

Въ заключеніе, предложенные г. предсѣдателемъ и помощникомъ предсѣдателя, единогласно избраны въ дѣйствительные члены комитета: членъ Виленскаго губер. по крестьянскимъ дѣламъ присутствія Александръ *Оскерко* и состоявшій по сіе время секретаремъ комитета, кол. асс. Іосифъ *Левенштернъ*, коимъ и *положено:* выдать на сіе званіе установленные дипломы. При семъ г. предсѣдатель объявилъ собранію, что его превосходительствомъ приглашенъ въ секретари комитета преподаватель Литовской семинаріи, магистръ Козьма Самойловичъ *Еленевскій*, которому и поручено нынѣ же заняться дѣлами комитета, подъ ближайшимъ руководствомъ помощника предсѣдателя. О настоящемъ собраніи комитета, *положено* представить (въ копіяхъ протокола) г. министру внутреннихъ дѣлъ и г. Виленскому военному, Гродненскому, Ковенскому и Минскому генералъ губернатору.

(*) Количество земли у помѣщика въ уставныхъ грамотахъ не обозначается; по этому нужно почерпнуть эти свѣдѣнія изъ другихъ источниковъ.

же немедленно увѣдомляетъ о семъ полицію, для осмотра на мѣстѣ убитаго, при врачѣ и смотрителѣ и для произведенія надлежащаго изслѣдованія.

Примѣчаніе. Если пограничный смотритель, получивъ извѣщеніе объ учиненномъ убійствѣ, или нанесенной ранѣ, не увѣдомитъ о томъ подлежащій судъ въ 24 часа, то за сіе подвергается взысканію по 973 ст. улож. о нак.

§ 41. Если по изслѣдованію доказано будетъ, что лица корчемной стражи, ранившіе или убившіе кого-либо при отправленіи должности своей, при таковомъ случаѣ не отступили отъ вышеизложенныхъ правилъ и сами не подали повода къ сему происшествію, то они освобождаются отъ суда и наказанія.

§ 42. Если должностныя лица корчемной стражи, при отправленіи своей должности, отступивъ отъ вышеизложенныхъ правилъ, употребятъ безъ нужды или преждевременно оружіе и при семъ кого нибудь убьютъ, изувѣчатъ или ранятъ, то за сіе подвергаются отвѣтственности по 973 ст. улож. о наказ.

§ 43. Если не будетъ ясно обнаружено точно невинность лицъ корчемной стражи въ ненужномъ или неумѣренномъ употребленіи оружія, то судъ, по усмотрѣнію своему и обстоятельствамъ дѣла, подвергаетъ ихъ легчайшимъ изъ опредѣленныхъ за то въ 973 ст. улож. о наказ. взысканіяхъ.

§ 44. Правила изложенныя въ § 39—43 сего положенія, на русскомъ и польскомъ языкахъ, должны быть, по распоряженію мѣстнаго начальства, прибиты въ пограничныхъ уѣздахъ съ Царствомъ Польскимъ, а смотрители обязаны какъ можно чаще читать ихъ ввѣренной имъ стражѣ и удостовѣряться, понимаетъ ли она ихъ вполнѣ.

Подписалъ: предсѣдательствующій въ государственномъ совѣтѣ князь *Павелъ Гагаринъ.* (*Бирж. Вѣд.*)

— Высочайшимъ приказомъ по министерству внутренныхъ дѣлъ, 16 ноября, членъ Подольскаго губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ присутствія, отставной маіоръ, графъ МОРКОВЪ, назначенъ подольскимъ губернскимъ предводителемъ дворянства (съ 12 ноября 1862).

— Указомъ правительствующаго сената, 25 сентября, опредѣленный канцелярскимъ чиновникомъ въ штатъ канцеляріи г. начальника Виленской губерніи, Петръ Викентій ТАБЕНСКІЙ, утвержденъ въ чинѣ губернскаго секретаря, по званію дѣйствительнаго студента Императорскаго Университета св. Владиміра.

— Старшій чиновникъ особыхъ порученій г. начальника Виленской губерніи, надворный совѣтникъ ПОПОВЪ, опредѣляется, согласно его просьбѣ, старшимъ помощникомъ правителя канцеляріи его превосходительства, а коллежскій ассесоръ ЛЕВЕНШТЕРНЪ назначается старшимъ чиновникомъ особыхъ порученій, безъ жалованья.

— Свенцянскій уѣздный стряпчій, коллежскій секретарь ЗУБЦОВЪ, назначается исправляющимъ должность Виленскаго губернскаго уголовныхъ дѣлъ стряпчаго, съ 26 мин. октября.

Въ 18⁶¹/₆₂ учебномъ году, всѣхъ учениковъ въ Шавельской гимназіи было 557. Изъ переведенныхъ въ высшіе классы награждены: ученики 1-го класса: Павловскій Иванъ и Котунскій Казиміръ—книгами; Здзиховскій Антонъ, Сегеркранцъ Александръ и Томкевичъ Антонъ—похвальными листами; Гайбымовичъ Юрій, Шеткевичъ Антонъ, Трибичъ Викентій, Юргелисъ Викторъ, Рабвилло Юліанъ, Яго Казиміръ, Гедалинскій Яковъ, Сарцевичъ Осипъ, Вертель Брониславъ и Витковскій Владиславъ—публичною похвалою; II-го класса: Шимкевичъ Францъ, Скиндеръ Станиславъ и Юхневичъ Флоріанъ—книгами; Вертель Владиславъ, Юхневичъ Осипъ, Вилимовичъ Александръ, Савицкій Иванъ, Кништофъ Наполеонъ, Довятъ Наполеонъ, Рудисъ Матвѣй, Буткевичъ Осипъ и Ясенскій Осипъ—похвальными листами: Бурайко Игнатій, Годлевскій Михаилъ, Данкевичъ Петръ, Урняжъ Александръ, Биршто съ Францъ, Гулевичъ Осипъ, Можейко Антонъ, Римкевичъ Мартинъ, Смильгевичъ Михаилъ, Ваткевичъ Станиславъ, Дембскій Граціанъ, Довгердъ Викторъ, Немкевичъ Иванъ, Равилисъ Иванъ, Тыхневичъ Францъ, Блажисъ Элизій, Кнышевичъ Цезарь, Нарвойшъ Адамъ, Толочко Адольфъ, Шарневскій Осипъ, Янушкевичъ Доминикъ и Ятовтъ Иванъ—публичною похвалою; III-го класса: Дымша Иванъ, Будвидъ Викентій, Рунко Юрій, Панцержинскій Константинъ, Карповичъ Антонъ, Урняжъ Осипъ, Сыповичъ Казиміръ, Буйвидъ Иванъ и Станкевичъ Лудвигъ,—похвальными листами; Станиславъ Венславскій, Чеповичъ Францъ, Милевскій Осипъ, Боробчицъ Клементій, Вертель Игнатій, Будзинскій Петръ, Новомѣйскій Владиславъ, Сковгирдъ Петръ, Чужатъ Антонъ, Рубо Иванъ, Матусевичъ Викторъ, Гирчинъ Михаилъ, Дарашкевичъ Сымонъ, Довнаръ Генрихъ, Максимовъ Иванъ, ПеткевичъИванъ, Петршикевичъ Игнатій, Тарвидъ Петръ и Федоровичъ Станиславъ—публичною похвалою; IV класса: Ярошевичъ Иванъ, Балвачъ Иванъ, Фелушасъ Осипъ—книгами: Войткевичъ Иванъ, Лавчусъ Станиславъ, Бактисъ Петръ, Янушевскій Осипъ и Шимкевичъ Станиславъ—похвальными листами; Курленскій Іосафатъ, Сковзгирдъ Фердинандъ, Серафиновичъ Ромуальдъ, Маркевичъ Бартломей, Лутикъ Антонъ, Черневскій Лудвигъ и Виткевичъ Игнатій—публичною похвалою; VI-го класса: Скирмонтъ Казиміръ—книгою; Войнейко Доминикъ, Себастіановичъ Антонъ, Морскій Антонъ, Войтвилло Игнатій, Инкель Францъ и Гобсъ Станиславъ—похвальными листами; Моро Антонъ—публичною похвалою. Изъ 22 учениковъ состоявшихъ въ VII классѣ, удостоены аттестатовъ съ правомъ поступленія въ университетъ безъ экзамена: Дембскій Александръ, Жуковскій Осипъ, Лютикъ Адамъ, Ляндсбергъ Эдуардъ, Петржикевичъ Осипъ, Родовичъ Осипъ и Цыртовтъ Гасперъ; изъ нихъ Цыртовтъ и Жуковскій за отличные успѣхи во всѣхъ предметахъ, награждены серебряными медалями; простые же аттестаты объ успѣшномъ окончаніи гимназическаго курса, получили: Войткевичъ Александръ, Войткевичъ Францъ, Матусевичъ Казиміръ, Курвинскій Адамъ и Рымгайло Освальдъ. Сверхъ того, Семеновъ Николай за отличные успѣхи въ россійскомъ законовѣдѣніи, награжденъ чиномъ XIV класса. Изъ остальныхъ 9 учениковъ, 8 выпущены со свидѣтельствами о прохожденіи имъ гимназическаго курса: одинъ же выбылъ до окончанія испытаній.

Директоръ Е. Максимовъ.

Отъ комитета для наблюденія за правильностію торговли съѣстными припасами въ г. Вильнѣ.

Правила для соблюденія при производствѣ и продажѣ хлѣба, булокъ и мясныхъ припасовъ. (Утверждено губернскимъ правленіемъ.)

1) Всѣ, безъ различія, христіане и евреи, занимающіеся печеніемъ хлѣба, булокъ, кренделей, еврейскихъ пляцекъ, пряниковъ и тому подобнаго, обязаны явиться въ комитетъ, для записанія въ заведенную на сей предметъ книгу. (Записываніе производится въ комитетѣ по Понедѣльникамъ, Средамъ и Четвергамъ отъ 9 часовъ утра до 2 часовъ по полудни).

2) Внесенному въ списокъ, выдается печатное свидѣтельство, въ которомъ обозначено имя и званіе ремесленника, чѣмъ занимается, гдѣ производитъ торговлю и подъ какимъ номеромъ значится въ книгѣ.

3) Хлѣбопекъ, получившій таковое свидѣтельство, обязуется заказать, по утвержденному образцу, деревянный штемпель съ вырѣзаннымъ номеромъ, выданнаго вида, для вытисненія на каждомъ хлѣбѣ, какъ рѣшетномъ такъ и пѣклеванномъ, безъ каковаго штемпеля ни одинъ хлѣбъ не можетъ поступать въ продажу; но до употребленія штемпелей въ дѣло, должны быть представлены въ комитетъ, для приложенія клейма.

4) Булочники, пряночники, крендальщики, пекущіе еврейскія пляцки и т. п. получаютъ такое же свидѣтельство какъ и хлѣбопеки, дающее права тѣмъ, которые производятъ торговлю у себя въ домѣ, или изъ лавокъ, выставить обозначенный въ немъ номеръ, или на вывѣскахъ, или надъ дверьми квартиръ; продающіе же свои произведенія на улицахъ и рынкахъ, посредствомъ работниковъ, разнощиковъ, факторовъ, факторокъ, или мѣлкихъ торговцевъ, обязаны заказать столько экземпляровъ жестяныхъ бляхъ съ своимъ номеромъ, сколько имѣютъ для разсылки подобныхъ лицъ.

5) Означенные работники, разнощики и пр. продающіе на рынкахъ и на улицахъ булки, пряники, крендели, еврейскія пляцки, и т. п. по порученію своихъ хозяевъ, на корзинкахъ или иныхъ сосудахъ, заключающихъ товаръ, должны вывѣшивать бляху съ номеромъ мастера, которому оный принадлежитъ.

6) Торгующіе же предметами, означенными къ предъидущей статьѣ, сами отъ себя, т. е. скупая оптомъ у пекарей для распродажи поштучно, одинаково какъ и работники, обязываются имѣть при себѣ номеръ, выпекшаго продаваемое.

7) Для точнаго и правильнаго исполненія въ 5 и 6 пунктахъ изложеннаго, означенные мѣлкіе продавцы, работники, факторы и пр. должны: а) не иначе принимать товаръ отъ мастера, какъ съ номеромъ его, который, по окончаніи продажи, возвращается по принадлежности, б) ни подъ какимъ видомъ не покупать и не брать предметовъ для распродажи у нѣсколькихъ пекарей разомъ и в) производить оную торговлю только изъ корзинокъ, со столовъ или лотковъ, однимъ словомъ держать свой товаръ въ открытыхъ сосудахъ, но отнюдь не въ фартукахъ, салфеткахъ, платкахъ и т. п.

8) Тѣмъ же правиламъ какъ и булочники, подчиняются торгующіе на рынкахъ и улицахъ, съ лотковъ и со столовъ, мясными припасами, подъ разными наименованіями.

9) За неисполненіе всего вышеизложеннаго, по истеченіи двухъ-недѣльнаго срока, считая отъ дня публикованія сихъ правилъ на улицахъ, замѣченные въ томъ подвержены будутъ законному взысканію, какъ неповинующіеся распоряженіямъ начальства.

10) За поддѣлку-же деревянныхъ штемпелей и металическихъ номеровъ, или произвольное присвоеніе одними лицамъ, штемпеля, или номера другаго, виновные подвергаются: за *первое* суду, какъ за подлогъ, а за *второе* какъ за воровство мошенничество.

Предсѣдатель комитета П. *Мясоѣдовъ.*
Членъ А. *Шульцъ.*

tychmiast winien zawiadomić policję, dla obejrzenia rannego lub trupa na miejscu, przy lekarzu i dozórcy, i dla poprowadzenia śledztwa.

Uwaga. Jeżeli dozórca pograniczny, otrzymawszy wiadomość o zabiciu, lub zranieniu, niezawiadomi o tém właściwego sądu we 24 godziny, to za to ulega karze podług 973 art. kod. karn.

§ 41. Jeżeli ze śledztwa się okaże, że straż karczemna zabiła lub raziła kogoś w czasie pełnienia służby, przy tém nie odstąpiła od wyżéj wykazanych przepisów i sama nie podała powodu do tego wydarzenia, to ona uwalnia się od sądu i kar.

§ 42. Jeżeli straż karczemna, przy pełnieniu służby, odstąpiwszy od wyżéj wskazanych przepisów użyje przedwcześnie lub niepotrzebnie broni i przy tém kogokolwiek zabije lub skaleczy, to pociąga się do odpowiedzialności podług 973 art. kod. karn.

§ 43. Jeżeli nie zostanie wykazana niewinność osób karczemnéj straży, za niepotrzebne lub nieumiarkowane użycie broni, wtedy sąd podług uznania swego i okoliczności sprawy pociąga ich do najbliższéj ze wskazanych w art. 973 kod. karn. odpowiedzialności.

§ 44. Przepisy art. 39—43 ustawy niniejszéj objęte, w rossyjskim i polskim języku powinny być z rozporządzenia władzy miejscowéj przybite w powiatach pogranicznych z Królestwem Polskiem, a dozórcy obowiązani są jak najczęściéj czytać takowe dla powierzonéj im straży i przekonywać się, czy ona je rozumie w zupełności.

Prezydujący w radzie państwa
Książe *Paweł Gagaryn.*

— Przez Najwyższy rozkaz do ministerjum spraw wewnętrznych, d. 16 listopada, członek podolskiego gubernjalnego urzędu do spraw włościańskich, dymissjonowany major, hrabia MORKOW, mianowany został podolskim gubernjalnym marszałkiem szlachty (od 12 listopada 1862).

— Ukazem rządzącego senatu z 25 upł. września mianowany urzędnikiem przy biurze p. naczelnika gubernji wileńskiéj Piotr Wincenty TABEŃSKI zatwierdzony został w radzie sekretarza gubernjalnego, według stopnia rzeczywistego studenta Cesarskiego uniwersytetu ś. Włodzimierza.

— Starszy urzędnik dla szczególnych poleceń przy Naczelniku gubernji wileńskiéj radca dworu POPOW, mianowany został na własną prośbę starszym pomocnikiem rządcy kancellarji jego excellencji, a assesor kollegjalny LEWENSZTERN mianowany został starszym urzędnikiem dla szczególnych poleceń bez pensji.

— Święciański strapczy powiatowy sekretarz kollegjalny ZUBCOW mianuje się pełniącym obowiązki wileńskiego gubernjalnego do spraw kryminalnych strapczego od 26 upł: października.

W 18⁶¹/₆₂ roku szkolnym wszystkich uczniów w gimnazjum szawelskiém było 557. Z promowanych uczniów do klass wyższych otrzymali nagrody: uczniowie I-éj klassy Jan Pawłowski i Kazimierz Kotuński—w książkach; Antoni Zdzichowski, Aleksander Segerkranz i Antoni Tomkiewicz w listach pochwalnych; Jerzy Hajbymowicz, Antoni Szetkiewicz, Wincenty Trybicz, Wiktor Jurgielis, Juljan Rabwiłło, Kazimierz Jawgo, Jakób Giedaliński, Józef Sarcewicz, Bronisław Wertel, Władysław Witkowski przez publiczną pochwałę. II-éj klassy: Franciszek Szymkiewicz, Stanisław Skinder i Florjan Juchniewicz—w książkach; Władysław Wertel, Józef Juchniewicz, Aleksander Willimowicz, Jan Sawicki, Napoleon Knisztof, Napoleon Dowiat, Maciéj Rudys, Józef Butkiewicz i Józef Jasieński—w listach pochwalnych. Ignacy Burajko, Michał Godlewski, Piotr Dankiewicz, Aleksander Urniaż, Franciszek Birsztos, Józef Hulewicz, Antoni Możejko, Marcin Rymkiewicz, Michał Smilgiewicz, Stanisław Watkiewicz, Gracjan Dembski, Wiktor Dowgierd, Jan Niemkiewicz, Jan Rawilis, Franciszek Tychniewicz, Elizy Błażys, Cezar Kuszewicz, Adam Narwojsz, Adolf Tołoczko, Józef Szarniewski, Dominik Januszkiewicz, Jan Jatowt—przez publiczną pochwałę. III-éj klassy: Jan Dymsza, Wincenty Budwid, Jerzy Runko, Konstanty Pancerzyński, Antoni Karpowicz: Józef Urniaż, Kazimierz Sypowicz, Jan Bujwid i Ludwik Staniewicz—w listach pochwalnych: Stanisław Wensławski, Franciszek Czepowicz, Józef Milewski, Klemens Borobczyc, Ignacy Wertel, Piotr Budzyński, Władysław Nowomiejski, Piotr Skowzgird, Antoni Czużas, Jan Bubo, Wiktor Matusewicz, Michał Hurczyn, Symon Daraszkiewicz, Henryk Downar, Jan Maksimow, Pietkiewicz, Ignacy Pietrzykiewicz, Piotr Tarwid, Stanisław Fiedorowicz, przez publiczną pochwałę; IV klassy: Jan Jaroszewicz, Jan Bałwacz, Józef Feluszas, w książkach; Jan Wojtkiewicz, Stanisław Ławczus, Piotr Baktis, Józef Januszewski i Stanisław Szymkiewicz w listach pochwalnych; Józafat Kurkleński, Ferdynand Skowzgird, Romuald Serafinowicz, Bartłomiéj Markiewicz, Antoni Lutyk, Ludwik Czerniewski, Ignacy Witkiewicz przez publiczną pochwałę; VI-éj klassy: Kazimierz Skirmont, książką; Dominik Wojnejko, Antoni Sebastjanowicz, Antoni Morski, Ignacy Wojtwiłło, Franciszek Inkiel, Stanisław Gobs, w listach pochwalnych; Antoni Moro, przez publiczną pochwałę. Z 22 uczniów klassy VII otrzymali atestaty z prawem na wstąpienie do uniwersytetu bez egzaminu: Aleksander Dembski, Józef Żukowski, Adam Lutyk, Edward Landsberg; Józef Pietrzykiewicz, Józef Rodowicz, i Gasper Cyrtowt; z tych Cyrtowt i Żukowski za odznaczające się postępy we wszystkich przedmiotach nagrodzeni zostali medalami srebrnemi; zwyczajne zaś atestaty o ukończeniu kursu gimnazjalnego otrzymali: Aleksander Wojtkiewicz, Franciszek Wojtkiewicz, Kazimierz Matusewicz, Adam Kurwiński i Oswald Rymgajłło. Prócz tego Mikołaj Siemionow za odznaczające się postępy w prawie rossyjskim, otrzymał rangę XIV klassy. Z pozostałych 9 uczniów 8 otrzymało świadectwa o uczęszczaniu na kursa gimnazjalne, a jeden wystąpił przed ukończeniem kursu.

Dyrektor E. Maksimow.

Od komitetu dla przestrzegania słuszności w handlu artykułami żywności w Wilnie.

Przepisy do zachowywania przy sprzedaży chleba, bułek i mięsa. (Zatwierdzone przez rząd gubernjalny).

1. Wszyscy bez różnicy chrześcijanie i żydzi trudniący się wypiekaniem chleba, bułek, obwarzanków, żydowskich placków, pierników i t. p. obowiązani są zgłosić się do komitetu, dla wpisania się do sporządzonéj na ten cel kięgi. (Wpis odbywa się w poniedziałki, środy i czwartki od 9 z rana do 2 godz. po południu).

2. Wpisanemu do listy wydaje się świadectwo drukowane, w którym oznacza się imię, stan rzemieślnika, czém się trudni, gdzie prowadzi handel i pod którym numerem zapisany do księgi.

3. Piekarz chleba, otrzymujący takowe świadectwo obowiązany jest zamówić, według wzoru zatwierdzonego, stempel drewniany z numerem takim jaki mu będzie wydany, dla odciśnienia na każdéj bułce tak razowéj jako też pytlowéj, bez jakiego stempla chleb niemoże być sprzedawany; lecz przed użyciem stempla, takowy powinien być przedstawiony do komitetu dla ocechowania.

4. Piekarze, obwarzankarze, wypiekające placki żydowskie i t. d. otrzymują również jak i piekarze chleba, świadectwa upoważniające trudniących się handlem w domu lub w kramach, do wystawienia numeru oznaczonego w świadectwie na szyldach lub drzwiach mieszkania; sprzedający zaś swoje produkta na ulicach i rynkach za pośrednictwem robotników, tragarzy, faktorów, faktorek lub handlarzy miejskich, obowiązani są zamówić tyle egzemplarzy blach żelaznych ze swemi numerami ile mają osób do rozsyłania użytych.

5. Wzmiankowani tragarze, robotnicy i t. d. sprzedający na rynkach i ulicach bułki, pierniki, obwarzanki, placki żydowskie i t. d. z polecenia swych gospodarzy, na koszykach, lub innych naczyniach zawierających towar, powinni wywieszać blachę z numerem majstra, do którego takowy należy.

6. Handlujący zaś w poprzednim artykule wskazanemi przedmiotami, sami od siebie t. j. skupując ryczałtowo u piekarzy celem wyprzedaży na sztuki, również jak i robotnicy obowiązani są mieć przy sobie numer piekarza sprzedającego.

7. Celem ścisłego i słusznego wypełnienia 5-go i 6-go punktów niniejszych przepisów, rzeczeni drobni handlarze, robotnicy, faktorzy i t. d. powinni: a) nie inaczéj przyjmować towar od majstra jak z jego numerem, który po ukończeniu sprzedaży zwraca się komu należy, b) pod żadnym względem niekupować i niebrać produktów do wyprzedaży u kilku piekarzy razem, i c) sprzedawać tylko z koszów, stołów lub ławek, jedném słowem trzymać swój towar w otwartych naczyniach, a wcale nie w fartuchach, serwetach, chustach i t. d.

8. Tym samym przepisom co i piekarze podlegają handlujący na rynkach i ulicach, na ławkach i stołach mięsem pod różnemi nazwiskami.

9. Za niewypełnienie wyżéj przepisanych punktów w przeciągu dwóch tygodni, licząc od dnia ogłoszenia tych prawideł na ulicach, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności prawnéj, jako sprzeciwiający się rozporządzeniom władzy.

10. Za sfałszowanie drewnianych stempli i metalowych numerów, lub za samowolne przywłaszczenie stempla czy numeru cudzego, winni pociągają się: za *pierwsze* do sądu jako za fałszerstwo, a za *ostatnie* jak za kradzież i złodziejstwo.

Prezes komitetu *P. Miasojedow.*
Członek *A. Szulc.*

Redaktor A. H. KIRKOR.

Dział nieurzędowy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Pogląd ogólny.

Jutro w sobotę 6 grudnia, zajaśnieje nad Grecją dzień pamiętny wyboru nowego króla. W przekonaniu ważności chwili, staraliśmy się czytelników Kurjera oznajamiać wszechstronnie, z obecnym stanem Grecji, i z jéj nadziejami na przyszłość. Cokolwiek dziennikarstwo europejskie wypowiedziało najdowodniejszego w téj mierze, te wszystko powtórzyliśmy wiernie w swoim czasie. Z listu jenerała Kalergis najdostateczniéj można było przekonać się, że żaden z mężów stanu lub broni nie zjednał sobie takiego wpływu i takiéj miłości narodu, aby go współziomkowie godnym berła uznali. W takim stanie rzeczy, należało szukać króla między książętami panujących europejskich rodzin. Stanęło atoli na przeszkodzie zastrzeżenie protokółu londyńskiego, 1830 roku. Umieściliśmy dosłówny tekst tego zastrzeżenia, w dzisiejszym Kurjerze. Rzecz prosta, że pełnomocnicy mocarstw zasiadający w Londynie nie mogli i niepowinni byli przewidywać, że królestwo greckie narażone być miało na polityczne burze, mogące tron obalić i wybraną dynastję potępić na wygnanie. Ta okoliczność sprawiła, że gdy król Otton Grecję opuścił, niektórzy publicyści sądzili, że zastrzeżenie konferencji samo z siebie upadło, zwłaszcza, że późniejszy traktat, 1832 roku, o którym czytelnicy podobnież znajdą niżéj pod Grecją wzmiankę, zastrzeżenie protokołu londyńskiego zdawał się oddawać przedawnieniu. W Anglji ten sposób pojmowania przemagał, i lord Palmerston mógł sądzić, że najlepiéj duch traktatu 1832 roku pojmuje, bo sam do jego zawarcia najczynniéj wpływał. Jakoż poufny jego dziennik Morning Post, począł opowiadać tę naukę, że Grekom służy nieograniczone prawo powołania na tron króla, w którym narod złoży nadzieje najwyższéj szczęśliwości ojczyzny, że téj wszechwładnéj woli ludu nic krępować nie może i nie powinno. Nagle więc, dzienniki angielskie poczęły wmawiać Grekom, że powszechném pragnieniem narodu, jest ujrzenie na tronie książęcia Alfreda, drugiego z porządku syna królowéj Wiktorji; że ten wybor otworzy zdroje niewyczerpanych błogosławieństw dla Hellady, że prócz wysp jońskich, które natychmiast połączone zostaną z lądem greckim, Tessalja i Epir, Kreta i Scio, powiększą królestwo, którego żywotność, na tém właśnie najwięcéj cierpi, że nie ma dostatecznych warunków bytu. W obec polityki wschodniéj lorda Palmerstona, nikt domyśić się nie mógł, aby prowadzenie na tron królewicza Alfreda mogło wchodzić w obręb zamiarów rządowych. Rossja zwróciła jednak piérwsza na to uwagę, i już 19 października oświadczyła, że w mocy zastrzeżenia protokółu londyńskiego, ani książę Alfred angielski, ani żaden pokrewny trzech mocarstw opiekuńczych, królem greckim być nie może. Uwiadamia nas o tém następna nota, umieszczona we francuzkim Petersburgskim Dzienniku, z dnia 18 (30) listopada:

„Przedmiot wyboru przyszłego króla Grecji żywo zajmuje dziennikarstwo zagraniczne. Nim nawet zgromadzenie narodowe, mające zebrać się w Atenach, zajęło się tém zadaniem, już objawiają się kandydatury, już z góry przewidywane są postanowienia wielkich mocarstw, już upatruje się między niemi pewien rodzaj współzawodnictwa, jakby też mocarstwa nie były związane wspólnemi obietnicami.

„Sądzimy iż możemy twierdzić, że rząd rossyjski ani na chwilę nie pomyślał o oddaleniu się od zasady wyrażonéj w protokóle podpisanym w Londynie, dnia 3 lutego 1850 roku, która wyłącza od tronu greckiego, członków rodzin panujących trzech dworów.

„Największa część dzienników zagranicznych zawiera pod tym względem sprzeczne twierdzenia. Dziennik France, zwykle dobrze świadomy rzeczy, przypisuje naprzykład gabinetowi londyńskiemu, piérwszy krok, w oświadczeniu w tym duchu uczynionem dwóm innym państwom opiekuńczym.

„Co do nas, możemy twierdzić, że już dnia 19 października, gabinet cesarski stanowczo wyraził, że ze swéj strony, pozostanie wiernym duchowi protokółu 3 lutego 1830 roku, i że odtąd nie zmienił swojéj postawy.

„Porównywając daty, łatwo przekonać się można, że to oświadczenie zbyt prędko nastąpiło po zaszłych wypadkach w Atenach, aby je mógł uprzedzić jakikolwiek krok podobny, i że gabinet petersburgski, piérwszy ze wszystkich, przypomniał zasadę wspólnie i zgodnie postanowioną, i oznajmił swój zamiar wiernego jéj zachowania w obecnych okolicznościach.“

„Nie dosyć na tém, tenże dziennik dnia 20 listopada (2 grudnia), umieścił w tymże przedmiocie, uwagi wielkiego znaczenia, a których w obecnym stanie sprawy greckiéj, wżaden sposob pominąć niepodobna. Doniosłość ich jest tak wielka, że musimy je tu przytoczyć w dosłówném tłumaczeniu.

„Odpowiadać dziennikowi Morning Post, jest przykrém zadaniem. Rzeczony dziennik zaprawia swoję polemikę, cierpkością zupełnie obcą naszym zwyczajom; boli nas przeto, że musimy przejść z nim na to pole.

„Niepodobna nam atoli uniknąć mowy o artykule tego dziennika w sprawie greckiéj.

„Podług Morning Post, Anglja sądziła, że członkowie rodzin trzech dworów opiekuńczych, byli wyłączeni od tronu, ale jeżeli inne państwa rozumieją, że mogą działać swobodnie, Anglja nie zechce uważać się za jedynie skrępowaną.

„Zaiste to roszczenie jest zupełnie uzasadnione; ale nie zatrzymując się nad rozczulającą dobrodusznością, z jaką Morning Post odtrąca rolę ofiary, zastanówmy się bliżéj nad twierdzeniem.

„Skąd ten dziennik wziął, że inne państwa zamierzają działać swobodnie? Jakie są te inne państwa? Zapewne nie Francja, która nie wystąpiła z kandydatem. Czyżby miała to być Rossja? Ale dowiedliśmy już, że od dnia 19 października, gabinet petersburgski objawił postanowienie, że ze swojéj strony, pozostanie wiernym protokołowi 1830.

„Morning Post rzuciła się więc na drogę przypuszczeń i jeżeli przypisuje innym państwom żądzę swobodnego działania, to zapewne dla tego tylko, aby z góry usprawiedliwić swobody, które pozwolić sobie zamyśla.

„Ta przezorność nie jest daremną, jeżeli wierzyć mamy temu, co zwiastują wiadomości z Grecji, o wichrzeniu wyborczém wynurzającém się na rzecz kandydata angielskiego, o wizerunkach książęcia Alfreda, nagle wystawianych na widok i uwieńczonych kwiatami, o pełném zapału brataniu

się majtków i oficerów angielskich z Grekami, i t. d. i t. d.

„O ile nam wiadomo, żadne inne państwo nie sądziło, aby mu wolno było działać z podobną swobodą, i tém więcéj pojmujemy potrzebę uznaną przez Morning Post uzasadnienia takich kroków, że aż dotąd nigdzie nie widzimy śladu urzędowego ich zaprzeczenia przez poselstwo angielskie w Atenach. Zdaje się wprawdzie, że gabinet londyński wyraził zamiar trzymania się istniejących traktatów; ale przedstawiciel jego w Atenach ograniczył się tylko oświadczeniem, że Anglja nie wywrze żadnego nacisku na wybór przyszłego króla. Obojętność tego oświadczenia niezdolna była pozbawić odwagi przedsiębierców wyborczych, działających w imieniu Anglji.

„Morning Post mówi, że nie spodziewała się nigdy, aby mniemanie powszechne, powołujące na tron książęcia angielskiego, objawiło się z taką mocą i jednomyślnością. To wyznanie jest dobroduszne. Wstręt, z jakim Anglja przystąpiła do utworzenia niepodległego królestwa helleńskiego; żal, którego nigdy nie taiła, z powodu dopuszczenia się takiego błędu w swéj polityce; postępki, jakich używała względem Grecji; gwałty wytężone przeciw temu krajowi, pod pozorem dopominku znanego Pacifico; osadzenie Grecji w 1854, tudzież teorje świeżo wypowiedziane przez rząd angielski na korzyść Turcji, nie zdają się Morning Post dostatecznemi do wytłumaczenia współczucia, jakie kandydatura książęcia angielskiego znalazła.

„A jednak nie dziwi to tego dziennika. Podług niego, Grecy mają przed sobą otwarte dwie drogi: jednę „reform i ulepszeń konstytucyjnych, zapewniających uszanowanie dla ich kraju i mogących uczynić go tak potężnym, aby z czasem mógł dójść do dalszego rozwoju którego potrzebuje, i przez cierpliwość, wytrwałość i umiarkowanie urzeczywistnić postęp;“ drugą, drogę zaburzeń, napaści i wojny. Piérwszéj z tych dróg jest symbolem książę angielski, drugiéj książę rossyjski; Morning Post doskonale zrozumiała, dla czego Grecy, w wyborze jednéj z tych dróg, niezawahali się ani na chwilę.

„Dla nas, którzy niemamy tak łatwego pojęcia, sądzimy; że ta rzecz zasługuje na wyjaśnienie.

„Chcielibyśmy naprzód wiedzieć, co Morning Post rozumie, przez dalszy rozwój potrzebny dla Grecji, i który jéj przyrzeka razem z kandydaturą książęcia Alfreda. Czy chodzi o wyspy jońskie? Zdaje się nam, że należałoby pierwiéj roztrząsnąć, do jakiego stopnia Anglja miałaby prawo rozrządzać, według natchnienia swych politycznych zachceń, wyspami powierzonemi jéj przez kongres powszechny, jedynie pod nazwą orędownictwa.

„Zdawałoby się nam, że przyzwolenie Europy jest warunkiem wstępnym, o którym Morning Post zapomina, gdy mówi „że Anglja daleka od szukania korzyści, zgodziłaby się raczéj na ofiary, bo jéj polityka nie jest samolubną.“ W każdym razie, może dałaby się odkryć tajemnica tego jednomyślnego współczucia Greków, dla kandydatury książęcia angielskiego, współczucia, którego, jak Morning Post wyznaje, wcale nie oczekiwała. Ale jeśli przypadkiem, „dalszy rozwój dla Grecji potrzebny,“ wytęży się w kierunku Epiru i Tessalji, bylibyśmy ciekawi dowiedzieć się, jak Morning Post pogodzi to z troskliwością statecznie objawianą o całość ottomańskiego cesarstwa.

„Żądalibyśmy również określenia, co ten dziennik rozumie, przez drogę zaburzeń i napaści, które uosabia w kandyturze książęcia rossyjskiego. Napaści czyich? przeciw komu? Nie przypisuje on zapewne zamiarów napastnych Rossji przeciw Grecji. Co do Turcji, są rozmaite możliwe rodzaje napaści. Jest napaść przypisywana biednym ludnościom chrześcijańskim rozbrojonym i uciśnionym; jest napaść zabobonu muzułmańskiego, który od 6 lat okazuje się aż nadto pochopnym przeciw chrześcijanom. Któraż z tych napaści, Morning Post zamyśla powściągnąć lub zalecać jednomyślnemu współczuciu, mającemu skłonić Hellenów do rzucenia się w ręce ks. angielskiego?

„Te przypuszczenia przesiękłe są takiemi dwuznacznościami, że cała zręczność Morning Post nie potrafi jéj z nich wywikłać.

„Ale nie chcemy brać zbyt szczerze wyskoków tego dziennika. To jedno tylko zdaje się nam być jasnem w niezgrabnéj wojnie, którą Morning Post przedsiębierze, że w nieuleczonéj podejrzliwości swojéj względem Rossji, przypuściła, iż gabinet petersburgski ma zamiar korzystać z zaburzeń greckich, dla ziszczenia ambitnych widoków, które pragnie mu przypisywać, i że dla zniweczenia machiawelskich rachub tego gabinetu, usiłuje podnieść kandydaturę angielską, w obec domniemanéj kandydatury rossyjskiéj, i odkrywa to knowanie, z całą wrzawą, tak zwykłą na tłumnych angielskich zbiegowiskach.

„Szkoda nam Morning Post, ale zdaje się, że jak Don Quichotte walczy z wiatrakami, albo, że użyjemy obrazowego choć pospolitego wyrażenia, że wyłamuje otwartą bramę. Rossja nie myślała o tym nowego rodzaju wyborczym najeździe; wizerunek żadnego kandydata rossyjskiego nie był, o ile nam wiadomo, wystawiony wśród kwiatów na zapał Greków; żaden przedsiębierca wyborczy nie został posłany dla zagrzewania na jego korzyść gorliwości ludu helleńskiego; żadna obietnica ofiar nie była uczyniona w jego imieniu. Rossja zachowała postawę przychylną lecz skromną, w obrębach zobowiązań, o których pierwsza wyrzekła, że pragnie je szanować. Nie znaczy to wcale, że w innych okolicznościach Rossja widziała by z przykrością wstąpienie którego ze swoich książąt na tron helleński, jeśli by sądziła, że na téj drodze zapewni dla narodu greckiego bezpieczeństwo i szczęście, obok jedności wiary religijnéj. Ale wykuglarzyć przez knowania wybór kandydata rossyjskiego, wbrew przyjętym zobowiązaniom, przy pewności, że ściągnie na Grecję nieprzyjazne urazy, przeciwnem byłoby i godności Rossji i jéj podaniowemu przywiązaniu do ludu helleńskiego. Morning Post, utrzymująca na wschodzie politykę walk na zabój, mogła jéj przypisywać podobne zamiary; lecz rząd rossyjski, który przeciwnie, popiera politykę zgody i pojednania i który nie żałuje, że przyczynił się do wyzwolenia Grecji, wie aż nadto dobrze, że spokojność i szczęście tego kraju są możliwemi tylko pod warunkiem usunienia opłakanych współzawodnictw, o przewagę wpływu, które o lat 30, tamowały rozwój, jakiego godziło się oczekiwać po pojętności i zasobach Greków.

„Powtarzamy, to wszystko nie jest szczerem, nawet ze strony Morning Post. Ten dziennik uląkł się; wpływ Rossji na wschodzie, jest jego zmorą. Narobił wiele hałasu, aby strasząc innych, samego siebie nieco ośmielić. Nie sądzimy, aby tego dokazał. Najgorzéj by mu usłużono, dozwalając aby wpadł w sidła, które dla innych zastawił. Ciekawym byłby widok skutku sprawionego w Europie przez kandydaturę angielską, która kładąc pieczęć przewagi angielskiéj na morzu Śródziemném, zniszczyła by na niem wszelką równowagę. Byłby nadewszystko zajmującym widok, jak Morning Post, umieszczona z jednéj strony wobec miłości Greków dla wielkiéj idei, téj skały, o którą roztrąciła się dynastja bawarska, a z drugiéj w obec fanatyzmu, dla dalszego rozwoju panowania tureckiego, wywijać się będzie w pogodzeniu dwóch tak nieprzejednanych z sobą pierwiastków.

„Oczywiście dziennik angielski żartuje z nas, z Europy, a nadewszystko z Greków.

„Wszakże miotania się jego stanowią, obok spokoju i uważnéj baczności wielkich mocarstw, sprzeczność, któréj nikt nie zapozna. Wątpimy, aby wrażenie, które wyniknie stąd w saméj Anglji, przyczyniło się do wziętości Morning Post.

„Cokolwiek bądź, niegodzi się z taką płochością rozprawiać o zadaniach, od których zależy pokój Europy i dola miljonów ludzi.“

Brak czasu zmusza nas skończyć na tém dzisiejszy pogląd; w przyszły wtorek, pomówimy obszernie o ważnych wiadomościach, które czytelnicy znajdą w dzisiejszych depeszach telegraficznych.

Włochy.

Turyn 23 listopada. Czytamy w dzienniku Italia: Niedziela przerwała na jeden dzień parlamentowe rozprawy i pozwoliła mówcom wytchnąć; potrzebowali oni tego. Jutro walka rozpocznie się zapewne z większą zawziętością; ale dla czego nie mianoby skorzystać z chwili rozejmu dla pogrzebienia pobitych i uprzątnienia rannych?

Wkrótce i to nastąpi; bo i polegli i ranni mają się jeszcze Bogu dzięki dobrze, tak że gdyby zapytano: po któréj stronie wygrana? niełatwo byłoby odpowiedzieć.

Przeciwnicy gabinetu pana Rattazzi, wszyscy występowali z jednakowemi zarzutami, wypowiadano je i powtarzano. Każdy z zapaśników, stosownie do barwy którą nosi, ciągnie w prawo lub w lewo, na tém polega cała różnica spólnéj taktyki i może te targania w różnych kierunkach, wstrząsając równowagę, nie zdołały jéj zachwiać.

Powinniśmy byli oczekiwać tych napaści; to tylko nas dziwi, iż potrzeba było połączenia wszystkich sprzymierzonych sił do uderzenia na gabinet powszechnie oskarżany o słabość. Przecież, gdyby ten gabinet był tak słabym jak utrzymujecie, czyż potrzebaby tylu wytężeń do jego obalenia?

Zgoła w obec dotąd otrzymanych wypadków, zdaje nam się, że walka zagraża być nieskończoną i aby jéj kres położyć, mówcy zapisani na liście powinniby użyć bohatérskiego środka, to jest zrzec się głosów i pozwolić wytłómaczyć się ministrom, którzy jedni tylko są w stanie rzucić nieco światła na te spory.

Kto wie, czy wówczas nie jeden z mówców nie pożałuje tego co wyrzekł?

— Dziennik France powtarza list pisany z Paryża dnia 21 listopada do czasopisma włoskiego Italia:

„Dziś, kiedy wszystkie dokumenta dyplomatyczne świeżo zamienione między Paryżem i Turynem wyszły już na jaw, nie wolno łudzić się dwuznacznikami. Jakoż wszyscy mężowie polityczni potępili owe przesadzone rozumowania, powtarzane od czasu objęcia przez Drouyn de Lhuys kierunku spraw zagranicznych.

Piérwszym źródłem wszyskich błędów dziennikarskich w téj mierze, jest opaczne tłómaczenie stanu polityki francuzkiéj. Jeden cesarz tylko ma swoję politykę; mężowie stanu, których ufnością swoją zaszczyca, są tylko tłómaczami pomysłów i dążeń głowy państwa.

Czyż stąd należałoby wnosić, że ministrowie cesarscy są tylko ślepemi narzędziami jego woli? Bynajmniéj, Są to mężowie stanu oddani polityce cesarza, podzielający pomysły i widoki Napoleona III, starający się o ich rozkrzewienie, każdy w obrębie swego działania, którzy niekiedy, jako ludzie, mogą się mylić w tłómaczeniu myśli cesarskiéj.

Wówczas uczucie godności nakazuje im ustąpić, dla jawnego uznania swego błędu i dla dowodu prawości swego przywiązania.

Słowa, któremi,przemówił cesarz do pana Nigra, kiedy ten dyplomatyk zaszczycony był, z powodu ostatnich wypadków, rozmową naj. pana, niemogły mu zostawić najmniejszéj wątpliwości co do znaczenia nadziei powziętych przez niektórych mężów stanu włoskich, opartych zapewne na wyrazach, jakie wymknąć się mogły z ust ludzi, którzy bądź w Rzymie, bądź w Paryżu, bądź w Turynie przedstawiali politykę francuzką.

Te słowa cesarskie musiały być przesłane przez p. Nigra do Turynu i zniszczyły wszelką wątpliwość o powodach złożenia urzędu przez pana Thouvenel. Cesarz nie starał się ukrywać przed panem Nigra swoich prawdziwych uczuć co do sprawy rzymskiéj, rozmowa jego z nim może się streścić w 3-ch szczegółach:

1) Nie zgodzę się nigdy na poddanie polityki mojéj wymaganiom rewolucyjnym.

2) Nie poniżę się, tak jak to inne poprzedzające mię rządy czyniły, aż do ulegania naciskowi Anglji.

3) Niechcę przywiązać mojego imienia do upadku papiestwa.

Nie podobna więc już mylić się; p. Drouyn de Lhuys nie dla tego powołany został do kierunku wydziałem spraw zagranicznych, aby wprowadził zmianę w polityce cesarskiéj co do zadania rzymskiego; ale dla dalszego jéj popierania i dla oszczędzenia przez pisma swoje wolne od wszelkiéj dwuznaczności, nowych i godnych pożałowania zawodów mężom stanu. którzy kierują sprawami włoskiemi.

— Telegraf przyniosł nam nowe szczegóły o posiedzeniu środowém (26 listopada) izby poselskiéj. P. Rattazzi mówił przez 4 godziny. Głos jego wyłącznie obejmował politykę wewnętrzną. Jutro jen. Durando mówić będzie o polityce zagranicznéj.

P. Rattazzi zaczął od opisu stanu Włoch w chwili objęcia przez siebie władzy. Posłannictwem gabinetu w pośród trudności rozmaitego rodzaju, było doprowadzenie Włoch do zgody, przez powołanie wszystkich potęg narodowych do pracy w wielkich celach ojczyzny.

Chęć zgody nie pociągała jednak za sobą zrzeczenia się władzy rządu, którą należało zachować nietykalną. Kiedy Garibaldi chciał wznieść się nad prawo, gabinet mimo całą boleść musiał go zwalczyć. Gabinet był jednomyślnym w swoich postanowieniach. Nie dozwoliwszy Garibaldiemu przekroczyć granicy w Sarnico, a późniéj pójść do Rzymu wbrew woli Francji, oddał wielką usługę krajowi.

Prezes rady czyni przegląd głównych działań dokonanych przez gabinet i szczególniéj uwydatnia zlanie się wojska południowego z dawném wojskiem i rozprzężenie towarzystwa wyzwolenia. Dowodzi, że zawsze w ręku jego wysoko powiewała chorągiew porządku i władzy, i zbija oskarżenia przeciwników. Zaprzecza, aby szukał wsparcia strony lewéj i oświadcza, że wiara o porozumieniu rządu z Garibaldim utrzymywała się Sycylji jedynie wspomnieniami tego, co miało miejsce w 1860-m.

P. Rattazzi kończy prośbą, aby izba przedewszystkiém pamiętała o ocaleniu zasad i ustanowień.

Mowa ta przyjęta została oklaskami.

Posiedzenie zamknięto o godz. pół do 6-éj.

Izba poselska. Posiedzene 22 listopada. P. Boggio kończy przerwaną wczoraj mowę.

Powiedziano, z powodu sprawy rzymskiéj, że gabinet oszukał kraj, dając wielkie nadzieje, które się nie ziściły. Lecz i przeszły gabinet więcéj jeszcze obiecywał niż teraźniejszy; a cóż uczynił? Jaki zarzut ściągnął na siebie jenerał. Durando. Oto, że oświadczył Francji w języku pełnym godności i mocy, że Rzym jest miastem włoskiém, że cały naród pragnie, aby Rzym był stolicą królestwa; czyż to jest zbrodnią?

Przeszły gabinet nic lepszego nie powiedział, mniéj tylko było podobieństwa, że będzie przychylnie wysłuchany.

Mówca czyta list cesarza Francuzów dnia 22 maja. Przełożenie cesarza w tym liście uczynione otwierało drogę do polubownego układu, było zaś wypadkiem zagajonych rokowań przez dzisiejszy gabinet.

Mianowanie nowego ministra spraw zagranicznych we Francji, nie może i nie powinno w niczém zmienić polityki pokoju i pojednania obranéj przez cesarza.

P. Boggio chciałby, aby miano nakoniec odwagę przyznać, że trudności położenia są równie wielkie dla Francji jak dla Włoch. Wiadomy list ambassadora do swego rządu po jego podróży do Włoch, podczas pobytu królewskiego w Neapolu, najlepiéj tego dowodzi.

Włochy nigdy nie będą miały Rzymu, dopóki nie przestaną przedstawiać obrazu niezgod i nieporozumień między stronnictwami politycznemi. Występować z prawami Włoch do Rzymu, bez gotowości poparcia tych praw, jest ciężkim błędem, błędem politycznym, z którego wypłynęły dzisiejsze trudności.

Nieco więcéj cierpliwości skuteczniéj usłużyłoby sprawie Włoskiéj, i zaiste, gdyby dostojny hrabia Cavour żył jeszcze, nigdyby niecierpliwość nie wynurzyła się na jaw. Niech Włochy urządzą się, niech się ustalą na niewzruszonych podstawach, a Rzym samą siłą rzeczy dostanie się im, nienarażając na dotkliwe poróżnienia ze sprzyjaźnionym narodem. Co do zbójectwa, którego p. Massari przedstawił wczoraj tak ponury obraz, czy podobna zwalać odpowiedzialność za to na rząd, czyż podobna obwiniać go o niedbalstwo, kiedy 120,000 ludzi rozstawił w tych nieszczęśliwych krajach? Cóż więcéj uczynić może?

Wszakże przeszły gabinet, jak wszystkim wiadomo, mniéj jeszcze od dzisiejszego przeciw zbójectwu dokazał.

Mówca broni prawa, rozwiązującego stowarzyszenia polityczne. Rzeczone prawo było prawidłowie przedstawione przez ministrów i roztrząsane w biurach. Ministrowie, rozwiązując towarzystwa przed rozstrzygnieniem jeszcze samego prawa w izbach, użyli służącéj sobie mocy, nie przekroczyli powinności konstytucyjnych, bo te stowarzyszenia były dla kraju straszliwém niebespieczeństwem; bez wątpienia byłoby lepiéj, żeby izba mogła była roztrząsnąć to prawo, bo jéj uchwała niezawodnie przychylna uwolniłaby ministrów od odpowiedzialności, któréj ich przeciwnicy używają dziś za oręż; ale nie było dość na to czasu.

Mówią, że ministrowie nie przedstawiają mniemania kraju. Któż temu winien? Oto stronnictwa skrajne, które grożąc wbrew wszelkiéj logice połączeniem się w jedynym celu otrzymania uchwały nieufności, zasieli nieufność w kraju. Wszakże, gdyby podobna uchwała stanęła, ministrowie mieliby słuszność rozwiązując izbę, bo nazajutrz burzyciele samiby niewiedzieli co postawić na miejscu zwalisk. W istocie bowiem, utworzenie ministerstwa strony prawéj byłoby niedorzecznością; tylko ministerstwo strony lewéj mogłoby być logiczném, ale cóżby sprawiło lepszego?

Niech nikt nie powtarza oklepanych zarzutów zbójectwa, stanu oblężenia, są to tylko czcze pozory.

Zapewne jednota jest wielkiém dobrem, pożądańszém nad wszystkie inne, ale niepodobna dójść do niéj bez ujednostajnienia wszystkich gałęzi zarządu, ujednostajnienia, dla którego dzisiejszy gabinet nadzwyczaj wiele zrobił.

Jeżeli niezgody dłużéj potrwają, niebespieczeństwo coraz stanie się groźniéjszem; ludności cierpią z powodu rozterków stronnictw politycznych; ludności nie mają czasu czekać, mogą się nakoniec zniecierpliwić, a wówczas Włochy zginą.

Wszyskie stronnictwa pragną Rzymu za stolicę, pragną wyzwolenia Wenecji; różnią się tylko co do formy, co do wyrazu woli spólnéj i mających się użyć środków.

Mówca wie, że źle usłużył sprawie zdrowego rozsądku któréj broni, zwracając uwagę na niezgody, na brak spólności w środkach wybieranych dla dójścia do celu. Ale zdawało mu się, że tylko niezrozumienie przez nią istotnego jéj posłannictwa jest przyczyną obecnych trudności. Mówca żąda uchwały izby, dozwalającéj odbudować większość, na któréjby jakikolwiek rząd mógł się oprzeć.

Głos dany jest panu de Sanctis. Mówca zaczyna mówić głosem tak słabym, iż niepodobna dosłyszeć jego pierwszych rozumowań. Ile dało się pojąć z pojedyńczych wyrazów, przedsięwziął usprawiedliwić i uwielbić barona Ricasoli. Wychwala go nadewszystko za to, że nigdy nieprzypuszczał, aby zmiany z posad, oddalania ze służby, łaski dla jednych a prześladowania dla drugich, były środkami rządowemi.

Mówca ciągle mówi tak cicho, że słychać tylko wołania: głośniéj! głośniéj! Powtórzymy więc dolatujące nas pojedyńcze zdania.

Baron Ricasoli myślał o pojednaniu, o zbliżeniu strony lewéj z najrozsądniejszymi posłami prawéj.

(Te ostatnie wyrazy spowodowały wybuch śmiechu.)

Większość, która obaliła gabinet Ricasoli, była dziwną mięszaniną różnorodnych pierwiastków; błędem dzisiejszego gabinetu jest to właśnie, że z samego początku nie starał się o odbudowanie rozsądnéj większości. Gabinet pana Rattazzi, lubo urodził się w złych i dziwacznych warunkach, mógł jednak przez swych znajomych i politycznych przyjaciół zapewnić sobie punkt oparcia, na którym mu jednak dotąd zbywa. Nie umiał skorzystać z wielkiego i pięknego położenia, w jakiém się znalazł.

Gabinet był zręcznym, ale raz popsuwszy swoje stanowisko, zręczność już mu niewystarczała; dobrowolnie zaś przez swą politykę niepewną i bezbarwną utrudnił własne położenie.

Hr. Cavour sądził, że dobra pobra polityka zależy na osiągnieniu w parlamencie stanowiska silnego i niedobytego; nierozumiał on owych stronnictw, owych drobnych różnic w zdaniach; pojmował jedynie większość spójną i nakazującą uszanowanie.

Mówca pragnie połączenia wszystkich chęci i usiłowań dla dójścia do rzeczywistéj i mocnéj większości, takiéj, jak ją hr. Cavour pojmował, a na któréj mu nigdy nie zbywało.

Sądzi on, że pojednanie między rozmaitemi stronnictwami izby jest możliwe, ale pod warunkiem oparcia go na wzajemnéj wyrozumiałości, na uchyleniu na stronę namiętności, na tém nakoniec, aby gabinet szanował wszystkie zdania. Jeżeli izba potrafi utworzyć tę większość, wszystko da się jeszcze naprawić.

Stłumienie zamachu w Sycylji i Aspromonte było bolesną koniecznością dla rządu i wojska; lecz nic niemogło uwolnić od téj konieczności. Wszakże rząd nie powinien był zmuszać żołnierzy, którzy walczyli z braćmi, do okrywania późniéj piersi swoich medalami i innemi zaszczytami. (Żywe oklaski).

Mówca nastaje na rząd z powodu stanu oblężenia, znajduje on rzeczą niezmiernie ciężką, żeby rząd, którego powinnością jest być strażnikiem prawa, pierwszy je gwałcił, co właśnie miało miejsce przez uwięzienie posłów wracających z Sycylji.

Mówca żwawo powstaje na okolnik jenerała Durando, którego pisać nawet nie należało, nic bowiem nie pozwalało przypuszczać, że cesarz Francuzów wyprowadzi wojsko swoje z Rzymu; zdrowa zaś polityka wtenczas tylko pozwala wynurzyć pragnienie lub wolę, kiedy jest pewność skutku. Czyż chciano zastraszyć Francję groźbą? Lecz w takim razie niechby groźba była otwartą, a gabinet gotowym do wytrzymania wszystkich jéj następstw.

Cesarz jest zbyt zręcznym, zbyt doświadczonym, aby wierzył w owe poziome równoważenie sił i wpływów, które stanowiło treść dawnéj dyplomacji; cel więc jego nie jest łatwy do odgadnienia.

Mówca chciałby, aby zaniechano wszystkich nieużytecznych odcieni mniemań i stronnictw i starano się o dójście do jednomyślności; chciałby, aby rząd zagaił politykę silną i zapewnił jéj szanowanie przez narody obce.

Piérwszym warunkiem siły rządu jest przekonanie o przychylności narodowéj dla siebie; rząd dzisiejszy nie posiada téj przychylności.

Poprzedzający mówca zagroził niejako izbie rozwiązaniem; pod wpływem takiéj groźby żadne skuteczne obrady miejsca mieć nie mogą.

Głos dany jest posłowi de Cezare.

Uderzyła już godzina 5-ta; posłowie opuszczają swe miejsca, rozmawiają, wielka liczba z nich wychodzi; mówca mimo hałasu, który go otacza, mówi; lecz ten hałas sprawia rzeczywistą szkodę, bo p. de Cezare jest jasny, głos jego potężny dał by się należycie słyszeć, gdyby choć trochę można przywrócić milczenie w izbie.

Mówca odzywa się w tym samym duchu co p. de Sanctis. Mówi, że p. Rattazzi chełpił się, że był jedynym człowiekiem zdolnym do rządzenia Włochami, ponieważ on jeden znał z gruntu politykę i widoki cesarza Francuzów.

P. Rattazzi dla dobicia się władzy, przedstawił świetny programmat, który mówca po szczególe rozbiera. Rzeczony programmat był rzeczywiście włoskim i więcej nim być nie mógł. Cóż się z nim stało? Ani jednéj z tych świetnych obietnic nie ziszczono. Mówca następnie określa politykę komandora Rattazzi: Zaburzenia wewnątrz, upokorzenia zagranicą. Następnie przebiega rozmaite przyczyny zaburzeń wewnętrznych. Stan oblężenia zajmuje główne miejsce w szeregu przyczyn, a na poparcie swych twierdzeń p. de Cezare przytacza rozmaite przykłady nadużyć popełnionych przez władze wojskowe.

Mowca mówi, że niechce przedstawiać oczom izby obrazu zbójectwa, aby jéj zbytecznie nie zasmucać.

Następnie owe 120,000 ludzi, o których p. Boggio twierdzi, że zajmują kraje południowe, zmniejsza do 45 lub 55-ciu tysięcy żołnierzy; bo najliczniejsze drużyny liczą od 40-tu do 50-ciu żołnierzy.

Następnie wdaje się w rozbior strategiczny i topograficznytudzież w rozbiór trybu, jakim dotąd walczono ze zbójcami, a jakby walczyć z nimi należało.

Zbójcy łupią, narzucają okupy,podpalają, zabijają, dręczą, gwałcą, wysnuwają wnętrzności, odrywają uszy, palą żywcem jeńcow, i t. d. Wszakże, mówca twierdzi, że ludność krajów południowych, mimo najwyższe cierpienia, nie przestanie nigdy najserdeczniéj miłować jednoty włoskiéj, nie wyrzeknie się nigdy zamiaru jéj zdobycia.

Rząd francuzki przez politykę swoję względem Włoch, dowodzi pogardy dla gabinetu, pogardy, która spływa na cały narod.

Mówca czyta list hrabiego Cavour, pisany po zawarciu pokoju w Villafranca, w którym dowiodłszy, że pozostanie jego u steru rządu naraziło by przyszłość Włoch, oznajmuje, że poświęca się dla kraju i składa władzę.

Mówca kończy radą panu Rattazzi, aby naśladował wielki przykład dany przez hr. Cavour.

Minister Pepoli zabiera głos w obronie prezesa rady przeciw romaitym zarzutom, czynionym mu przez pana de Cezare. Przytacza zdarzenie po Villafranca, którego był świadkiem, a które dowodzi, że jego zacny przyjaciel pierwszy pracował nad jednotą włoską.

Emilja chciała połączyć się z Toskanją; radzono się pana Rattazzi; sprzeciwił się on temu projektowi z całych sił swoich, jako mogącemu podać w niepewność przewidywaną przez siebie jednotę; więcej jeszcze, pożyczył rządowi tymczasowemu Emilji znaczne pieniądze, bez których porządek niebyłby utrzymany. Margr. Peppoli wyraża się wymównie i z zapałem, cała izba przyklasnęła jego słowom. Posiedzenie zamknięto o trzy kwadranse na 6-tą. Izba zbierze się w poniedziałek, dnia 24-go.

Parlament Włoski. Izba poselska posiedzene 24 listopada Prezydencja pana Tecchio. Porządek dzienny: Dalsze interpelacje czynione gabinetowi. Prezes otwiera posiedzenie na 20 minut przed 2-gą.

P. Fabrizzi (Giovanni) czyta raport o wyborze jenerała Longoni i doradza jego potwierdzenie.

P. de Blasis mówi przeciw potwierdzeniu.

Minister wojny zbija pana de Blasis, niepopierając jednak wyboru, zdarzenie bowiem jest ciężkie; dostarcza tylko niektórych wyjaśnień.

Pp. Michelini, Bruno, Pettiti, Salari, Mellana, Bixio, Capone, zabierają z kolei głosy w tymże przedmiocie, jedni za, drudzy przeciw, izba zapytana przez powstanie i siedzenie, po wątpliwém sprawdzeniu, unieważnia wybor.

Wybor pana Marcolini w obwodzie Panno, jest po-

twierdzony.

P. Mauro Macchi czyta raport o wyborze pana Cordova, w obwodzie Caltagirone, który potwierdzono; potém raport o wyborze hrabiego Asperti, w obwodzie Gioia, podobnież potwierdzonym.

P. de Cezare zabiera głos, tyczący się osobistości, a mianowicie o zdarzeniu, które miało miejsce przy wcieleniu Emilji, przytoczeném na sobotniém posiedzeniu przez ministra Pepoli.

Margr. Pepoli oskarżył go o twierdzenie, że p. Rattazzi niepracował razem z innymi nad jednotą włoską, obstaje przy tém co uprzednio w téj mierze powiedział. Wymienia rozmaite pożyczki udzielone krajom Włoch środkowych pod zarządem pana Rattazzi po willafrankskim pokoju. Niemoże zaprzeczyć tym pożyczkom, przytacza nawet ich liczby; lecz okazały się one niepożytecznemi pod względem dobra, jakie sprawić miały, w skutek rozmaitych rozporządzeń tyczących się komor celnych i innych przedmiotów, przedsięwziętych przez tegoż pana Rattazzi za radą rządu francuzkiego, którego natchnieniami już wówczas się powodował.

Jakaż różnica między postępowaniem pana Rattazzi w tych okolicznościach i postępowaniem hrabiego Cavour, po odzyskaniu przezeń władzy, który z powodu Toskanji przemówił do rządu francuzkiego z godnością i mocą.

P. Pepoli zabiera głos i mówi: że kiedy ktokolwiek występuje z zarzutami przeszłości ministrom, służy im prawo doraźnéj odpowiedzi. P. minister twierdzi, wbrew słowom pana de Cezare, że gabinet Rattazzi nie wymagał żadnych rękojmi dla pożyczek udzielonych krajom środkowym. Odwołuje się w tém do świadectw panów Farini i Ricasoli.

N. pan, dla ułatwienia pożyczki dla Romanji, bardzo opieszale postępującéj, przedstawiał za rękojmię swój podpis; p. minister wypowiada to z boleścią, że wielu bankierów krajów średnich nie uważali tego podpisu za dostateczną rękojmię.

Szemrania niechętne przyjęły te słowa ministra; bo imię królewskie niepowinno być mięszane do podobnych rozpraw.

P. Tecchio uczynił słuszną uwagę, że Wiktor-Emmanuel, wówczas jeszcze będąc królem Piemontu, występował tu jak człowiek prywatny, że zatém można w izbie mówić o jego patryotyczném uczęstnictwie.

Minister rozwodzi się następnie z uwagami politycznemi nad postępowaniem pana Rattazzi i nad jego korrespondencją z rządem francuzkim, z powodu owych prowincij; wynika z nich, że i on gorąco przy sławie i dobru Włoch obstawał.

Margr. Pepoli czyta liczne dokumenta na poparcie tego twierdzenia, dokumenta, z których wypływają dla pana Rattazzi dowody wielkich usług oddanych przezeń Włochom, wówczas kiedy sam jeden uczuł w sobie odwagę przyjęcia odpowiedzialności za ciężkie położenie, wśród którego hr. Cavour przez ustąpienie swoje zostawił kraj i króla.

P. Minister oświadczył, iż gotów jest złożyć na stole izby dokumenta, ściągające się do zdarzeń, za których dokładność ręczy.

Poseł d'Oudes Reggio powstaje dla uczynienia uwagi, że wszystko co p. minister wyraził, jest obce toczącemu się przedmiotowi.

P. Peruzzi zabiera głos z powodu osobistego.

Mówca nie powstaje przeciw twierdzeniom margrabiego Pepoli, w tém co się ściąga do postępowania pana Rattazzi w sprawach krajów środkowych. Zwraca tylko uwagę na lekką różnicę między słowami ministra, a tém co rzeczywiście zaszło.

P. d'Oudes Reggio powtarza co już raz powiedział, że jeśli mówcy wracać ciągle będą do dawnych zdarzeń, rozprawy nigdy się nieukończą.

Prezes mowi, że prawidła izby pozwalają z powodu osobistego zboczyć nieco od pytania.

P. Mellana, przez wymówienie kilku słów zanadto żwawych w odpowiedzi pana de Cezare (użył wyrazu potwarz) poruszył burzę powszechnéj nagany, izba domaga się o przywołanie go do porządku.

Zamieszanie dochodzi do najwyższego stopnia; dzwonek prezydenta nie może przygłuszyć wrzawy, po któréj zwielką trudnością można było przyjść do porządku dziennego.

Prezes daje głos panu Alfieri w rzeczy interpelacji ministrów.

Mimo usiłowania prezesa, porządek i cisza nie wracają.

P. Alfieri zabiera głos w pośród wrzawy; niepodobna dosłyszeć początku jego mowy.

P. Alfieri mówi za ministrami, których czynności broni i potwierdza. Sądzi, że głos jego niema powagi nabytéj przez mówców, co przed nim mówili, ale jak Włoch, jak patryota z przekonania, jako przedstawiciel kraju ma prawo mówienia.

Mówca rozwodzi się nad zarządem barona Ricasoli, którego nie wspierał. Następnie przedstawia obraz pożytków sprawionych przez pana Rattazzi; przytacza zlanie się wojska południowego z prawidłowem, przywrócenie porządku, poskromienie zamachu sarnickiego, rozwiązanie towarzystw politycznych, które w ludności utrzymywały niebezpieczne wzburzenie.

Przechodzi następnie do zdarzeń w Sycylji. Do walki, między stronnictwem działania i stronnictwem umiarkowanem, nieuchronnéj, z powodu opacznego wykładu programmatu hrabiego Cavour, przez gabinet barona Ricasoli.

Z téj opłakanéj walki wypłynęły nieporozumienia, dwuznaczności, w które rozmaite stronnictwa webrnęły, a z których bądź co bądź wydźwignąć się należy, jeżeli pragniemy dójść do końca.

Ci, co sądzą, że dostojny hr. Cavour w ostatnich miesiącach swego życia, był w zgodzie z rządem francuzkim co do wycofania wojsk z Rzymu i że niedługo na nie czekać by przyszło, są w największym błędzie. Nie należy więc obwiniać gabinetów, które następowały po hrabim Cavour, że nie otrzymały tego, czego i on otrzymać nie zdołał.

Z Rzymem istnieją tylko dwie polityki: doraźności i zwłoki. Pierwsza wówczas może być usłuchaną, kiedy uczynione oświadczenie popierają działa. Ale któż by rozumny chciał doradzać podobne szaleństwo? Dla czegoż wymiatać jak zbrodnię ministrom, że woléli zwlekać, to jest, że tak postępowali jak każdy na ich miejscu postępować by musiał? Czyż podobna zapowiedzieć ministrom, „nie powinniście troszczyć się o żadne względy polityki międzynarodowéj, ani dbać o sąd Europy?“ Tak właśnie przemawiał jen. Garibaldi. Rząd ani mógł ani powinien był takich rad słuchać.

P. Alfieri wylicza rozmaite sposoby doradzane na załatwienie sprawy rzymskiéj, tak przez rząd francuzki, jak i przez dzisiejszy gabinet, sposoby, z których pewnie wypłynęła by ugoda polubowna, bez niepojętego uporu dworu rzymskiego. Na ten dwór więc spaść powinna odpowiedzialność za rozdrażnienie i niecierpliwość, nie zaś na ministrów, którzy niemieli dość mocy do zmiany polityki rzymskiéj, bo i cesarz Francuzów okazał się w tym względzie również bezsilnym.

Mówca sądzi, że Włochy niczego dopuszczać się nie powinny, coby zachwiać mogło przymierze z Francją, przy pomocy którego jedynie dójść można do pokonania trudności.

Kiedy zabłyśnie dzień, w którym, zamiast uniesień politycznych, Włosi wyłącznie myśleć zaczną o postępowym rozwoju swobod i wewnętrznych ustanowień,— w tym dniu narodzi się zgoda, dostateczna siła wpływu na państwa obce i kraj będzie zbawiony.

Głos dany został posłowi Nicotera, który prosił, aby dopiero jutro był słuchany.

Wielu domaga się, aby natychmiast mówił, inni zgadzają się odłożyć do jutra.

P. Nicotera nalega o przyjęcie prośby swojéj przez izbę.

Chciano rozstrzygnąć wątpliwość przez powstanie i siedzenie.

Mowę pana Nicotera odłożono do jutra.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 5-éj.

Francja.

Paryż, 25 listopada. O niczem nie mówią w Paryżu i w Londynie tylko o królewiczu Alfredzie i jego zamysłach na tron grecki. Dziennikarstwo angielskie jednomyślnie je pochwala, inaczéj patrzy na to Francja. Lubo i tego zataić nie można, że cała polityka Wschodu, głównie zaś położenie chrześcjan, niezmiernie zyskały by na wcieleniu Grecji do Anglji. Dziennikarstwo niemieckie widzi raczéj w upowszechnieniu téj pogłoski wybieg Anglji, do usunienia wszelkiéj innéj kandydatury. Rozeszła się po Paryżu pogłoska, że rząd francuzki wymagał od gabinetu londyńskiego stanowczych w téj mierze wyjaśnień i że p. Drouyn de Lhuys umyślnie przyjedzie jutro do Paryża dla usłyszenia odpowiedzi z ust lorda Cowley. Cokolwiekbądź, to pewna, że znowu kilka okrętów francuzkich zawinie do portu pirejskiego; mówią, że i flotylla rossyjska uda się podobnież na brzegi greckie. Tymczasem, Grecja jest spokojna; wichrzą ją tylko ajenci angielscy i mała garstka zagorzalców, nieznajdujących atoli poparcia.

Co do ruchu wewnętrznego Francji, zadanie piekarstwa znowu zajęło powszechną uwagę. Wiadomo, jak ważnym jest przedmiotem dla Paryża, aby nigdy nie zbywało mu na chlebie i aby ceny jego zbytecznie nie rosły. Dla odwrócenia niebezpieczeństw pod tym względem, władza tak urządziła przemysł piekarski, że zostawując mu pewnego rodzaju monopol, zobowiązała do utrzymywania na składach prawem określonéj ilości zboża wystarczającéj na kilkomiesięczne w razie głodu wyżywienie Paryża. Jeżeli ta przezorność była przed niewielu jeszcze latami niezbędną, tedy dziś, przy nadzwyczajnym ruchu handlowym i olbrzymiem ułatwieniu dowozów, zdaje się być już zbyteczną i bez istotnéj potrzeby utrzymuje cenę chleba na znacznéj wysokości, bo stowarzyszenie piekarzów wolne od spółzawodnictwa, może oblicza za drogo procenta od włożonego na zapasy zbożowe kapitału. Obrońcą istniejącego prawodawstwa w téj mierze jest p. Haussman prefekt Sekwany, zwolennikiem zupełnéj swobody jest ks. Napoleon. Rzecz toczy się teraz w radzie stanu; sprawozdawcą jest p. Le Play, poufny książęcia Napoleona; wszyscy spodziewają się, że raport jego doradzać będzie zupełne zniesienie ograniczeń piekarstwa.

Paryż 26 listopada. Nagle zapał dziennikarstwa angielskiego, w popieraniu królewicza Alfreda na tron grecki, ostygł. Wszyscy czekają, co Monitor Powszechny w téj mierze wypowie.

Lord Cowley miał otrzymać poruczenie wynurzyć cesarzowi zadowolenie królowéj Wiktorji, z powodu mianowania barona Gros ambasadorem francuzkim przy jéj dworze.

Pułkownik Churchill, który jako kommisarz angielski znajdował się przy osobie Omera-Paszy w ciągu wojny czarnogórskiéj, przybył do Paryża.

Książe de Gramont-Caderousse, który zabił w pojedynku pana Dillon i uwolniony został przez sąd przysięgłych, w skutek wyroku sądu kryminalnego wersalskiego, będzie musiał płacić wdowie zabitego pensję dożywotnią po 3,600 fr., która w razie jéj śmierci spadnie na dwóch jéj synów, będących w stanie obłąkania, dopóty, dopóki nie wyleczą się z téj straszliwéj choroby. Prócz tego powinien zaliczyć 3,000 fr. na pogrzeb i żałobę. Prawodawstwo, co do pojedynków, jest we Francji bardzo niedostateczne. Śmierć zadana w pojedynku uważa się za proste mężobójstwo i pociąga za sobą wyrok na gardło lub na ciężkie roboty; rany zadane w pojedynku, podobnież karane są jak rany zwyczajne, zdarzające się w pospolitych kłótniach. Dla tego wyroki sądów przysięgłych w pierwszym razie, to jest w przypadku śmierci, są zawsze uwalniające, sumienie bowiem nie pozwala przysięgłym karać śmiercią nieszczęścia zdarzonego w pojedynku, w drugim, gdy chodzi o rany wynagradzane więzieniem i pieniędzmi, sądy są nadzwyczaj surowe. Cesarz rozkazał cały ten przedmiot wziąć pod najściślejszą rozwagę i obmyślić stosowniejsze prawo.

Paryż 27 listopada. Dwór opuści Compiégne d. 6-go grudnia; między zaproszonymi z przedostatniéj kolei gośćmi znajdowali się hr. i hrabina Walewscy, tudzież książe i księżna Czartoryscy.

— Komitet angielsko-helleński w Paryżu polecił wielu razem zakładom fotograficznym przygotować ogromną ilość wizerunków książęcia Alfreda; na odwrótnéj stronie fotografji znajduje się krótki rys życia książęcia po grecku, pod jego zaś wizerunkiem napis:

„Jego kr. wysokość, książe Alfred angielski, kandydat stronnictwa wyzwolonego helleńskiego.“

— Oburzyła powszechnie otrzymana tu wiadomość z Meksyku, że rząd Juareza rozkazał schwytać 8-miu kupców francuzkich, uwięzić ich, wsadzić na okręt i wyprawić do Europy. Nie należy zapominać, że przed rozpoczęciem działań wojennych, rząd rzeczypospolitéj meksykańskiéj zapewnił kupców francuzkich, że mogą bez obawy pozostać w Meksyku pod opieką władz miejscowych.

Paryż 28 listopada. Książe d'Aumale kilka dni temu przejeżdżał przez Genewę. Jenerał von Roon zatrzymał się jakiś czas w temże mieście.

Doktor Rayer, świeżo mianowany dziekanem wydziału lekarskiego w uniwersytecie paryzkim, zrzekł się téj godności z następnego powodu. Zwykle wydział lekarski mianuje na dziekaństwo 3-ch kandydatów, z pomiędzy których rząd jednego potwierdza. W tym razie minister oświecenia nie zasięgnąwszy zdania wydziału, wprost mianował dziekanem doktora Rayer. Professorowie, oceniając jego zasługi, przyjęli w milczeniu to nadwerężenie prawideł; ale młodzież uniwersytecka, przypisując zabiegom d-ra Rayer to dowolne mianowanie, przyjęła go na katedrze oznakami burzliwéj niechęci, co spowodowało złożenie przezeń urzędu.

— Wczoraj książe Walji przybył do Paryża.

Monitor powszechny d. 28 listopada podaje wiadomość, że Napoleon III-ci otrzymał list od cesarza austryjackiego, oznajmujący o małżeństwie arcy-książęcia Karola-Ludwika, brata cesarskiego z księżniczką Marją Annuncjatą, królewną Obojga Sycylji.

Dalszy ciąg sprawozdania o działaniach wojsk francuzkich w Meksyku:

Jenerał Zaragoza zaniechał wyprawy przeciw Orizaba i przeprowadził większą część swych sił nazad przez Cumbres, lecz pozostawił w Acculcingo oddział, dla tamowania dowozów z równiny Anahuac a szczególnie z Saint-André i Tehouacan, miejsc żyznych, skąd nasze wojska mogły by czerpać zasoby żywności. Zasoby te jednak nie przedstawiały tyle korzyści, by pociągnąć do działań, jakich ich dostarczenie wymagało. Dogodniéj było zamknąć się w Orizaba, a dawać silne straże pociągom, które by z pewnością przywoziły z Vera-Cruz wszelkiego rodzaju zapasy.

Orizaba do owego czasu otrzymała była żywność tylko dwóma małemi pociągami, jednym, przybyłym 10 czerwca pod dowództwem jenerała Douay, a drugim 12 czerwca przyprowadzonym przez 300 jeźdźców Galveza, stojących od dawna w Tejeria z brygadą wojska nieprzyjacielskiego, która przeszła była na naszą stronę podczas piérwszego pobytu wojsk naszych w Orizaba, przed wyruszeniem na Pueblę. Jenerał Lorencez liczył na pociąg, który miał przyprowadzić jenerał Marquez; lecz ten dowiedziawszy się, za przybyciem ze swemi 2,000 jazdy do Vera-Cruz, o napadzie na Orizaba, osądził stosowném natychmiast tam się udać, pozostawiając w Tejaria przeprowadzane przez siebie wozy administracyjne, których naładowania nie chciał czekać. Okazałby się daleko użyteczniejszym, przywożąc żywność i jak ze wszystkiego można wnosić chciał to nawet uczynić; ale nie miał dosyć przewagi w wojsku by je utrzymać przez dni kilka w miejscowościach silnie trapionych żółtą gorączką. Nowy tego dowód mieliśmy, gdy przyszedł, 23 czerwca, oświadczyć, że wojsko jego, którego reorganizacja nie była jeszcze dość posuniętą, nie znajdowało się w stanie przeprowadzać pociągu wysłanego dla nabrania zapasów do Vera-Cruz. Radził, by użyto na ten cel całego wojska francuzkiego, stojącego w Cordowie, a brał na siebie zajęcie tego stanowiska, gdzie miał stanąć osobiście, z całą piechotą, artylerją i częścią jazdy. Radę jego przyjęto, lecz uznano za stosowne wzmocnić go bataljonem morskich strzelców i oddziałem morskiéj artylerji, która się już znajdowała w Kordowie i była tam zatrzymaną. Po wyjściu jego, załoga w Orizaba składała się co do piechoty z czterech bataljonów, mianowicie: z bataljonu strzelców pieszych, dwóch bataljonów 99-go pułku i z piérwszego bataljonu 2-go pułku żuawów, zastąpionego w Chichihuitte przez ośm drużyn piechoty morskiéj, pod rozkazami podpułkownika Charvet, a które znowuż zostały zastąpione w Kordowie, drugim bataljonem 2-go pułku żuawów.

Według rozporządzeń przyjętych zgodnie z Marquezem, pułkownik Hennique, wyszedł 26 czerwca z Kordowy z kolumną złożoną z czterech drużyn piechoty morskiéj, z 2-go bataljonu 2-go pułku żuawów, dwóch plutonów strzelców afrykańskich i oddziału inżynjerów osadniczych, dla przeprowadzenia do Tejeria około stu próżnych wozów. Miał rozkaz zostawić je tam, a wrócić natychmiast ze 180 wozami, które już tam czekały naładowane. Były to te same wozy, które miał nam przyprowadzić Marquez. Aby módz dać odsiecz téj kolumnie w razie, gdyby była istotnie zagrożoną przez nieprzyjaciela, o którym mówiono, że zajmował krainę gorącą ze znacznemi siłami, trzeba było osłabić się jeszcze bardziéj w Orizaba, biorąc 1 bataljon 99 pułku, wyznaczony z resztą do zajęcia miejsca wojsk stojących w Chichihuitte, które trzeba było często zmieniać dla niezdrowéj miejscowości. Bataljon ten pod rozkazami dowódzcy Souville, wychodzi 2 lipca z Cordowy, a 3 przybywa do Chichihuitte. Nie znalazłszy tam żadnéj wieści o pociągu, i na wiadomość, że 3,000 nieprzyjaciół stoi w Soledad, grożąc zatamowaniem drogi, postanawia zgodnie z danemi sobie przepisami, udać się na pomoc pułkownikowi Hennique, który wracając być musi od dni kilku w drodze; przybywa do Soledad 6 w samą porę, by przeszkodzić spaleniu mostu przez Meksykanów, którzy za jego zbliżeniem się opuszczają śpiesznie stanowisko. Połączenie tych dwóch kolumn nastało dopiéro 9 lipca w Soledad. Wyszedłszy 4 z Tejeria, pociąg użył 6 dni na przebycie pół siódmy mili, walcząc z niesłychanemi trudnościami, przy wyciąganiu wozów z błotnistych gruntów przez jakie przechodzi. Zmuszony robić wielkie objazdy, powiększać we troje i we czworo zaprzęgi, nie mogąc posuwać się naprzód inaczéj, jak przy ciągłéj pracy inżynjerskich saperów, idąc często 18 godzin z rzędu i nie znajdując biwaku, gdzie by żołnierze mogli na suchém miejscu wypocząć, pułkownik Hennique przybył do Orizaba dopiéro 21 lipca, po 19 dniach męczącego pochodu od Tejeria, chociaż stosunkowo miał mało deszczów i nie był bardzo niepokojonym przez nieprzyjaciela. Aby służyć pociągowi, a zwłaszcza, aby prędzéj sprowadzić do Cordowy i Orizaby żywność, któréj wkrótce miało tam zabraknąć, oddział obozu złożony ze 125 ludzi i 180 jucznych mułów, zwiększony w drodze 60 jeszcze mułami, został wysłany naprzeciw, spotkał go 13 lipca w Palo Verde, natychmiast tamże obładował się i wrócił 17 do Orizaby z 140 kwintalami mąki i 100 kwintalami sucharów, które musieliśmy naówczas uważać jako szacowny zasiłek, wśród ludności prawie zgłodniałéj i zaczynającéj opuszczać miasto.

W czasie, kiedy załoga Orizaby składała się tylko z trzech bataljonów, nie omieszkano szerzyć zastraszających wieści, gorliwie rozsiewanych przez przeciwników, jakich nie brakło nam między ludnością. Podług nich, mieliśmy lada chwila być napadnięci przez bardzo znaczne siły, zaopatrzone w liczną artylerję. Miano się na baczności, i żadna z tych groźb nie ziściła się. Nie przedsięwzięto przeciw nam nic ważnego po bezskutecznym napadzie 14 czerwca.

Jednakże, przez ostróżność, jenerał Lorencez, zalecił pułkownikowi Hennique, rozporządzającemu w téj chwili większą częścią sił naszych, rozłożonych na linji działania, a których niepokojenia nieprzyjaciel zdawał się zaniechać, aby odesłał do Orizaby 2-gi bataljon 2-go pułku żuawów, jak tylko osądzi, że się bez niego będzie mógł obejść. Cztéry drużyny morskiéj piechoty, wzięte z Chichihuitte, były już przyprowadzone 10 lipca.

Jak tylko 1-szy bataljon 99 pułku, wracając z Soledad i poprzedzając nieco wielki pociąg, przybył na to ostatnie stanowisko, które zalecono mu zająć, cztéry inne drużyny morskiéj piechoty, znajdujące się tam jeszcze z podpułkownikiem Charvet, poszły zatoczyć oboz przy moście Rio Secco, który trzeba było koniecznie naprawić. Weszły do Orizaby, dopiero 30 lipca, po zupełném ukończeniu robot koło poprawy, dokonywanych pod ich zasłoną przez oddział inżynjerów.

Pociąg, który z taką trudnością doprowadzono do Orizaby, cały prawie miesiąc szedł tam i nazad, wydał znaczną część żywności na przekarmienie przeprowadzających go wojsk i do istniejących szczupłych zasobów dodał nie więcéj, jak na dwadzieścia dni utrzymania. Nie mogliśmy spodziewać się podczas deszczów prędszego pochodu i niepodobieństwem zresztą było zwiększyć środki przewozu. Wszelkie usiłowania w dostaniu mułów, które same tylko w téj porze roku mogą uskuteczniać dowozy, rozbijały się o złe ku nam usposobienie mieszkańców, lub nic nieznaczące sprowadzały skutki. Posiadaliśmy 260 wozów, niemal wszystkie, jakie się znajdowały w okolicy. Trzeba było skłonić się do ich użycia, mimo trudności utrzymujących ich ruchy. Z innéj strony, potrzeba utrzymywania na różnych zajmowanych przez nas stanowiskach, sił, jakich wymagała ich obrona, nie dozwoliła by przeprowadzać jednocześnie kilku pociągów, choćbyśmy nawet mogli dostać więcéj wozów.

Taki stan rzeczy nakazywał jak największą oszczędność w rozdawaniu żywności, postanowiono, w dniu 24 czerwca, że porcja chleba zmniejszy się z 750 do 500 grammów; oficerowie wszelkich stopni jednę tylko porcję będą otrzymywali, że wojsku będą się dawać dwie tylko porcje wina w tydzień, lecz że za to porcja mięsa będzie wynosić z razu 360 a potém 400 grammów. Rozkaz z 13 czerwca przepisywał już zastąpienie przy wydzielaniu karmu słomy, zieloną kukuruzą. Zbliżała się chwila, w któréj niepodobném było dawać koniom ziarno, karmiono je przez sierpień i wrzesień zieloną kukuruzą i trzciną cukrową.

Niepodobieństwo sprowadzenia z Vera-Cruz więcéj jak jednego pociągu w miesiąc, pozbawiło nadziei utworzenia zapasu żywności, bez którego położenie stawało się bardzo niepewném. Trzeba było żyć z dnia na dzień i zastosować się do wszelkich skutków takiéj ostateczności.

By zmniejszyć ile możności wynikającą ztąd niewygodę, trzeba było jak najczynnéj wyprawiać pociągi. Tak dano tylko dwa dni wypoczynku zaprzęgowi i natychmiast d. 23 lipca, dowódca Lefebvre, udał się w drogę z 7 drużynami 99 półku, 40 saperami inżynjerów i 2-ma plutonami strzelców afrykańskich, przeprowadzającymi 108 próżnych wozów i 260 jucznych mułów, do Vera Cruz. Żadna z wyżéj wymienionych trudności nie minęła go w drodze. Nieprzyjaciel spalił most w Soledad, natychmiast po przejściu poprzedniego pociągu; lecz Rio-Jemmapa dała się przebyć w brod i o niewiele wstrzymała pochód kolumny, w któréj jednak zjawiło się więcéj chorych i około dziesięciu przypadków żółtéj gorączki. W powrócie, wyszedłszy z Tejeria d. 3 sierpnia, przybyła dopiero d. 10 do Passo Aucho, używając całego tygodnia do przebycia 15 milowéj przestrzeni. Napadnięta w Rancho del Sardo, doznała niejakich strat i uprowadzono jéj kilka zaprzęgów mułów. Nareszcie przeprowadzany przez nią pociąg złożony w powrócie z 80 tylko wozów, których ładunek do połowy się zmniejszył, przybył d. 17 sierpnia do Orizaby.

Podczas pochodu dowódcy Lefebvre, kiedy go oczekiwano z dnia na dzień w Chichihuitte, zwiada wysłana ztamtąd, przybyła d. sierpnia do Passo del Macho, w chwili kiedy zgraja gierillasów, która natychmiast uciekła, pracowała nad zniszczeniem mostu kamiennego znajdującego się w pobliżu, a który bardzo trudno byłoby zastąpić z powodu wysokich i stromych brzegów strumienia. Okoliczność ta skłoniła do polecenia straży tego mostu, oddziałowi, złożonemu z dwóch drużyn wziętych z wojska stojącego w Chichihuitte, oddalonego ztamtąd tylko na 10 kilometrów. Kazano im wznieść pod kierownictwem jednego z oficerów redutę służącą za ochronę stanowiska Passo del Macho, którą też osłonili kilku małemi okopami.

Dowódca Mangin, z 1-go bataljonu strzelców, z pociągiem bardzo lekkim, złożonym z kilku tylko wozów i około 200 jucznych mułów, zebranych we wszystkich oddziałach, wykonał bardzo prędko od d. 10 do 24 sierpnia pochód tam i nazad z Orizaby do Vera-Cruz i przywiódł gońca z Francji pod zasłoną plutonu z 25 żandarmów wyprawionego w zastępstwie strzelców afrykańskich gdyż konie tych ostatnich były znużone. Cztery drużyny strzelców pieszych, które z plutonem żandarmerji przeprowadzały ten pociąg, przybyły do Orizaby dopiero 28 sierpnia. Miały one z sobą ośm tylko wozów, którym trzeba było więcéj jak 4 dni dla przejścia z Tejeria do Soledad w najstraszniejszą słotę i w taką bezdróż, że musiano koniecznie odtąd zaniechać między temi punktami dowozu na kołach. By go zastąpić dowozem mułami, trzeba było dostać dostateczną ich ilość, i nadto rozporządzać wojskiem potrzebném do osadzenia Soledad, gdzieby wozy nie przebywając Rio-Jemmapa, przychodziły zabierać żywność sprowadzoną do owego miejsca na mułach. Przybycie posiłków, zapowiadane jako bardzo blizkie, jedno tylko mogło nam podać środki zadosyćuczynienia tym dwóm warunkom.

Anglja.

Londyn 25 listopada. Dziennik Times czyni następne uwagi nad wyborem na tron grecki królewicza Alfreda:

„Rewolucja grecka weszła w drugą i bardziéj zajmującą przejawę. Zapał musiał już dziś przeminąć. Grecy użyli prawa wygnania swego króla; Otton niepowrótnie uciekł. Wpływ bawarski rozwiał się nazawsze, jeżeli tego słowa godzi się użyć na rzecz tak ciężką jak idea niemiecka. Trzy państwa opiekuńcze, idąc za popędem danym z Anglji, oświadczyły, że Grecy są panami własnéj doli. Lud miljonowy ma rozrządzić jedną z koron europejskich. W ciągu miesiąca ma być wybrany król rzeczywisty z krajem zaręczonym w swych granicach z listą cywilną skromną, ale pewną. Otwiera to pole dla spółubiegania się i ambicji. Oczywista, że wyborcy greccy i widzowie europejscy poczynają pojmować ważność chwili. Wiadomości telegraficzne coraz gęściéj z Aten nadchodzą. Dzienniki europejskie pełne są artykułów półurzędowych poufnych, lub udzielonych, a zawsze mniéj więcéj tajemniczych.

Zadanie greckie czeka europejskiego rozwiązania. Byłoby głupią przesadą udawać niewiadomość, czém to rozwiązanie będzie dla Greków.

Ze wszystkich krain zamieszkałych przez Greków, z Aten, Odessy, Tryestu, Marsylji i Londynu, zapewniają nas, że wybor padnie na królewicza Alfreda.

Dumni, lecz przebiegli synowie Grecji obliczyli, że syn królowéj Wiktorji byłby najtrafniéj wybraną osobą na przedstawiciela ich przyszłéj rzeczypospolitéj i do najszerszego rozwoju polityki narodowéj.

Kandydatura młodego książęcia jest najrzeczywistszą, chociaż ani sam książe, ani jego rodzina, ani naród angielski z nią nie wystąpili.

Jeżeli Grecy w ciągu dwóch tygodni trafniejszego wyboru nie wymyślą, młody 18 letni królewicz będzie przez nich obwołany w imię służącéj im narodowéj niepodległości.

Byłoby nieprzystojném w naszych ustach potępiać stronność Greków dla angielskiego książęcia. Grecy jednomyślném spółczuciem dla książęcia Alfreda, wyrażają względem kraju naszego uszanowanie, które powinniśmy poczytywać za szczere, a to tém więcéj, że nie było narodu, coby mniéj od naszego im pochlebiał. Od wielu lat panuje względem Grecji między Anglikami uczucie podejrzliwości, a nawet nieprzyjaźni, która często i swobodnie wynurzała się na jaw. Nadto ateńscy polityczni mężowie niechęć Anglików przeciw plemieniu greckiemu i jego odrodzeniu uważają za rzecz niewątpliwą.

Wybor więc królewicza Alfreda na tron grecki można brać za dowód ufności w tém co zgodzono się nazywać konstytucyjném wychowaniem ludu angielskiego. Zapewne Grecy nie znają tego młodzieńca. Niewiedzą, czy będzie lepszym od 20-tu innych, mogących wstąpić w szranki kandydatów do korony; nie wiedzą czy będzie królem ambitnym lub napastnym. To tylko wiedzą, że jest synem królowéj, która przez ćwierć wieku rządziła państwem w najściślejszych obrębach konstytucji i że był wychowany w obyczajach i nawyknieniach konstytucyjnych.

Takiego książęcia uważają Grecy za traf szczęśliwy, zwłaszcza przypomniawszy jak byli źle rządzonymi i wiedząc, że muszą wybrać panującego z szeregu książąt europejskich.

W istocie wolą oni książęcia Alfreda, mniéj dla jego własnéj zasługi, jak dla tego, że przypuszczają małą wartość jego spółzawodników.

Na książętach nie zbywa; pełno ich po królewskich i książęcych dworach niemieckich, którzy skwapliwie przyjęliby tron będący do wzięcia z wyznaniem religijném i konstytucją, jakieby podobało się im przepisać.

Ale Grecy aż nadto ucierpieli i woleliby wybrać raczéj najmniéj znamienitego ze swoich spółziomków niż osadzić na tronie nową bawarską dynastję.

Kandydat wyznania greckiego lub protestanckiego,—obojętna to dla Greków,—zdaje się być potrzebnym; ale ogólne uczucie przemaga, że ścisłe stosunki z Anglją zapowiadają wielkie korzyści dla kraju.

Takie są pobudki konstytucyjne, które natchnęły myśl wyboru królewicza Alfreda. Mamy je za bardzo potężne, chociaż nikt nie może zamykać oczu na inne pobudki wpływające na wybor Greków. Naprzód ogólnie wierzą, że królewicz Alfred nie przybyłby do Grecji bez posagu i że wniósłby nowemu królestwu wyspy Jońskie.

Rzecz prosta, że Grecy pragnęliby nabyć tę nową własność. Chociaż pod ostatniém panowaniem dwór mało myślał o wyspach Jońskich, a raczéj pragnąłby przyłączyć ościenne kraje od Turcji, gdy tymczasem nieustanne domagania się mieszkańców wysp Korfu i Zante, i myśl, że Anglja znudzona zrzecze się ich nakoniec, kierowały nadzieje greckie ku temu celowi. Nabyć wyspy Jońskie i ugruntować w ten sposób zasadę rozszerzenia Grecji, obrócić wpływ i bogactwa Anglji na oderwanie od Turcji przyległych krain, takie było najprostsze pragnienie polityków ateńskich.

W takim kierunku zamysłów greckich, niemamy najmniejszéj chęci potępienia ich wyboru książęcia angielskiego, ale nie mniéj jesteśmy przekonani, że ten wybor byłby bezowocnym i że książe Alfred angielski nie przyjmie tronu.

Rzeczą nie jest zupełnie udowodnioną, że traktaty wyłączają książęcia angielskiego od tronu; ale pociągnęłoby to niemniéj za sobą wielkie niedogodności, gdyby którykolwiek z członków rodziny angielskiéj, francuzkiéj, lub rossyjskiéj, zasiadł na tronie greckim.

Mały półwysep od chwili wybicia się na wolność, był polem spółzawodnictwa dyplomacji. Gdybyśmy, obstając przy niezaprzeczoném prawie Greków i na mocy ścisłego tłumaczenia traktatów, osadzili królewicza Alfreda na tronie, wkrótce wynurzyłyby się najrzeczywistsze kłopoty. Anglja, orędowniczka Grecji, a obok tego uroczyście zobowiązana do utrzymania całości cesarstwa ottomańskiego, znalazłaby się rozerwaną na dwa spółzawodnicze przymierza. Członek rodziny królewskiéj byłby wyniesiony na tron, z którego inny był spędzony. Oczywistym warunkiem jego wyboru byłby obowiązek pomnożenia królestwa przez zdobycie Epiru i Tessalji, Krety i Scio, jeśliby nawet niepowinien zapragnąć świetniejszéj doli i zasiąść na tronie konstantynopolskim.

A gdyby przewagi tego rodzaju wynurzyły się na jaw, jakże miałaby sobie począć Anglja? Narażona na ciągłe podejrzenia Francji i Rossji, oskarżana przez dziennikarstwo, że obraca ambicję Greków na własne swoje widoki, Anglja straciłaby niezawisłość w radach Europy.

Dla nas jak i dla Greków, niezmiernie wiele na tém zależy, abyśmy jak najmniéj wikłali się w miejscową grecką politykę.

Król, którego Grecy wybiorą, przez długie lata znajdzie się w trudném położeniu. Będzie podejrzanym i u własnych poddanych i u Turków i wyzutym zostanie z przychylności dwóch albo trzech państw opiekuńczych.

Czyż takie stanowisko właściwém jest dla królewicza angielskiego, dla 18-to letniego młodzieńca, który musiałby jeszcze 2 lata znajdować się pod regencją?

Nie, zaprawdę. Niech Grecja wybierze nie dziecko, ale człowieka dojrzałego, człowieka pełnego tęgości rozumu i doświadczenia, który potrafi z zamętu wyprowadzić porządek, utrzymać kontrolę nad polityczném wichrzeniem i nad niespokojnemi i ciemnemi tłumami.

Austrja.

Peszt 21 listopada. Dziennik Surgoeny w następny sposób donosi o amnestji.

„Najjaśniejszy cesarz i król apostolski, raczył przez list własnoręczny dnia 19 listopada, darować kary wszystkim osobom skazanym przez sądy wojenne ustanowione w Węgrzech dnia 5 listopada 1861 za przewinienia wyliczone w proklamacji ogłoszonéj z tego powodu.

To najwyższe postanowienie stosuje się i do wykroczeń popełnionych w drodze druku, nie zmienia jednak w niczém innych następstw wypływających z wyroków potępienia.

Badania, prowadzone jeszcze przed sądami wojennemi za wykroczenia tego rodzaju, powinny być przerwane.

Nakoniec dobrodziejstwo najwyższego ułaskawienia, służy także wychodźcom politycznym, którzy nieotrzymawszy wprzódy pozwolenia do powrotu, wrócili do kraju, aż do dnia 19 listopada, jeżeli inne jakie przewinienia podpadające pod zastosowanie praw karnych na nich nie ciężą.

Wykonanie téj najwyższéj woli poruczone zostało kanclerzowi przy współdziałaniu ministra wojny.“

Dziennik Pątnik czyni następne uwagi nad tą zadziwiającą okolicznością, że prócz węgierskiego czasopisma Surgoeny żaden z dzienników wiedeńskich nie wspomina o własnoręcznym liście cesarskim dnia 19 listopada, obejmującym ułaskawienie dla politycznych węgierskich winowajców:

„Nie możemy utaić naszego zdumienia, mówi Pątnik, z powodu postępku Gazety Urzędowéj i w ogóle całego centralistowskiego dziennikarstwa w tém zdarzeniu. Gazeta Urzędowa nie umieściła tekstu urzędowego ułaskawienia, chociaż jak to nam wiadomo, ten akt był jéj przesłany; Gazeta zaś Dunajska poprzestała na powtórzeniu w głuchym kątku swojego numeru krótkiéj wiadomości podanéj przez Dziennik urzędowy.

Łatwo zrozumieć, że ten postępek zdający się być skutkiem nieotrzymania wyraźnego rozkazu, został przedmiotem rozmaitych domysłów. Przytaczają za powód tego dziwnego milczenia, że amnestja rozstrzygnięta została na posłuchaniu udzieloném przez cesarza, przed kilku dniami, hrabiom Palffy i Forgach. Projekt dekretu miał być posłany we wtorek wieczorem 18 listopada do Schoenbrunn i wrócił nazajutrz z podpisem cesarskim wprost do kanclerstwa węgierskiego. Ale przypuściwszy nawet, że tak istotnie było, jak wytłumaczyć niechęć dzienników poufnych i centralistowskich? Jeżeli akt ułaskawienia zmierza do zgody z Węgrami, czyż te dzienniki wielokrotnie niepowtarzały, że pragną téj zgody i że gotowe są do jéj popierania? Powinny by zatém z największą radością powitać akt, który tę zgodę ułatwia, z zaniechaniem wszelkich mniemań politycznych tego lutowego stronnictwa.“

Wiedeń 24 listopada. Senator Czarnogórski Mirko Petrowicz przybył do Wiednia, w towarzystwie pana Waclika, sekretarza książęcia Mikołaja i licznego orszaku.

Prusy.

Berlin 23 listopada. Gazeta Narodowa przedstawia następną statystykę spraw o wykroczenia druku wytoczonych przez ostatnie dwa tygodnie w Berlinie. Przed sądem appellacyjnym przeprowadzono jednę sprawę polityczną, a dwadzieścia trzy przed sądem miejskim. Rozpadają się one na sprawy przeciw dziennikom zagranicznym zatrzymanym przez zwierzchność w Berlinie i na sprawy przeciw zabranym dziennikom Berlińskim. Co do pierwszych, ponieważ redaktorowie są nieobecni i nieulegli przysądom pruskim, rzecz toczyła się tylko o spalenie oskarżonych numerów; było 12 takich przypadków. Wszakże zdarzyło się 2 razy, że sąd uniewinnił obwinione numera i kazał wrócić je prenumeratorom; miało to miejsce z numerami 242 i 243 Gazety powszechnéj Lipskiéj. Na 10 potępień, dziennik Berneński, Związek, skazany został 5 razy, Gazeta Południowo-Niemiecka 3 razy, Zbiór stowarzyszenia narodowego 1 raz, i wyżéj wspomniana Gazeta powszechna Lipska 1 raz.

Należy zauważać, że te wszystkie dzienniki uchodzą za organa życzliwe Prusom i że tylko powstają na dzisiejsze ministerstwo. Dzienniki niemieckie nieprzyjazne Prusom nienarażają się na to niebezpieczeństwo. Prócz tego wytoczono 11 spraw przeciw dziennikom miejscowym, po większéj części za obrazy ministrów, ale we 3-ch tylko zapadły wyroki potępiające; Redaktor Trybuny został skazany na roczne więzienie za obrazę osoby panującego; redaktor Gazety Giełdowéj za obrazę przeciw zarządowi drogi żelaznéj Elberfeldzkiéj, i redaktor czasopisma Roczniki pruskie za obrazę przeciw ministrom, ulegli karze pieniężnéj po 20 talarów. Przeciwnie, uniewinniono Gazetę Giełdową 3 razy, Publicystę 2 razy, Gazetę powszechną Berlińską, Niemieckie roczniki i Trybunę, każde z tych pism po razu. Sąd apellacyjny unieważnił raz jeden wyrok sądu pierwszego stopnia i raz znacznie zmniejszył zapadłą karę.

— Gazeta Krzyżowa otrzymała list pisany z Pillkallen 20 listopada, podług którego, sejmik powiatowy odbył dnia wczorajszego zebranie w obecności wielkiéj liczby członków. Między innemi roztrząsano wydatki na urzędowy powiatowy dziennik. Sejmik jednomyślnie wynurzył niezadowolenie, że ten dziennik powtarza odpowiedzi przypisywane najjaśniejszemu panu na adresy wiernosci, co zupełnie nienależy do dziennika powiatowego. Jednomyślnie postanowiono, aby na przyszłość w części urzędowéj umieszczać jedynie wiadomości urzędowe.

Gazeta Królewiecka oznajmuje, że oficer który udzielił redaktorowi, panu Hagen, dokument (rozkaz dzienny ministra wojny) za który tenże redaktor siedzi w więzieniu, ponieważ niechce wymienić osoby, od któréj ten papier otrzymał, postanowił wyjść ze służby i wówczas przed sądem cywilnym objawić swoje nazwisko.

Drugi powiat wyborczy obwodu Wrocławskiego 177 głosami mianował posłem sejmowym kandydata wyzwolonego pana Carnall. Współzawodnikiem jego był minister wojny jenerał von Roon, który miał tylko 155 głosów.

Gazeta Krzyżowa przypisuje to zwycięztwo stronnictwa wyzwolonego zabiegom książęcia Hatzfeld i wyborców miejskich.

Czytamy w Gazecie Krzyżowéj dnia 24 listopada. Izba handlowa poznańska przesłała okolnik do izb handlowych, którym razem z nią chodzi o wyjednanie ulg na komorach pogranicznych Rossyjskich, aby wspólnie zanieść w téj mierze przełożenia do rządu królewskiego. Wyrażono między innemi w tym okolniku:

„Dążności objawione przez rząd ku reformie konstytucji i prawodawstwa krajowego, oraz rozwój dróg żelaznych w Rossji, a szczególniéj w Polsce, przez zbudowanie wielu gałęzi łączących nasz kraj z cesarstwem rossyjskiem, pozwalają spodziewać się, że rząd rossyjski oceniając głęboko w saméj Rossji uznane potrzeby, postanowił przystąpić do reformy swojego celnego prawodawstwa i myśli wprowadzić istotne zmiany, tak w taryfie przywozowéj, jako też uczynić prostszemi prawidła, dotąd zbyt uciążliwe przy przebywaniu komor celnych. Sądzimy, że chwila jest po temu przesłać rządowi naszemu stanowcze przełożenia, aby ze swojéj strony przedsięwziął środki zawarcia traktatu handlowego o ile można zgodnego z zasadami przemagającemi dziś w stosunkach międzynarodowych, tudzież do zawarcia z rządem rossyjskim umowy tyczącéj się prędszego załatwienia formalności przy przebywaniu komor celnych.

Piszą z Królewca do Gazety Krzyżowéj: „Na naszym sejmie prowincjonalnym, stronnictwo zachowawcze liczy najwięcéj 30 członków; przeciwnie stronnictwo postępowe jest silnie przedstawione i przewodnicy jego dopomnieli się o jawność posiedzeń, co w każdym razie większość zagłosuje.“

Czytamy w Gazecie narodowéj: „Sądzimy być rzeczą naglącą, aby we wszystkich powiatach, z których adresy do izby poselskiéj jeszcze nie zostały wyprawione, postąpiono w taki sposób, aby zaraz na początku prac sejmowych prezes izby poselskiéj był w stanie przedstawić wypadek zupełny. Dla osiągnienia tego niedosyć jest, aby wyborcy drugiego stopnia adresy podpisali, lecz, aby uczynić je dostępnemi dla podpisów wyborców pierwszego także stopnia. Nadto nie należy ograniczać się wykazaniem liczby podpisów, lecz żeby też podpisy rzeczywiście znajdowały się na adresach. W ten tylko sposób można będzie zabrać dokumenta, na których izba poselska zdoła oprzeć rzeczywiście swoje działania.“

Czytamy w Gazecie Krzyżowéj: Mówiono niedawno o okolniku pruskim do dworów obcych. Znajdujemy potwierdzoną tę wieść przez liczne dzienniki, z tym dodatkiem, że Prusy co do sprawy włoskiéj wyraźnie przychylają się do noty pana Drouyn de Lhuys.

Nadewszystko zastanawia to miejsce, że Prusy uznały tylko nazwę króla włoskiego dla Wiktora Emmanuela i że w ogólności gabinet Berliński, w akcie przyznania, miał jedynie na względzie stan Włoch już dokonany, że zatém nie myślał o popieraniu widoków i dążeń wyłożonych w okolniku jenerała Durando. Przeciwnie, Prusy wyraźnie zastrzegły, że nie potwierdzają roszczeń rządu turyńskiego do krajów, które mógłby zdobyć środkami nieprawemi. Okolnik pruski zamyka się słowami wyrażającemi, że Prusy poczytują duchowne i polityczne stanowisko papieża za trwające w całéj swéj mocy i nietykalności. Jeżeli zasięgnięte przez nas wiadomości są tak pewne, jak zdają się nam być niemi, musimy przyklasnąć im ze szczerą radością.“

Grecja.

Otrzymano w Paryżu d. 25 listopada czasopisma Greckie. Dziennik Wick, wychodzący w Atenach pisze co następuje:

„Żaden ze spółziomków naszych nie jaśnieje takiemi zaletami, aby głos narodu uznawał go godnym korony; musimy więc szukać króla za granicą. W tym zbiegu rzeczy, książe wezwany panować w Grecji, powinien przedstawić wszystkie rękojmie, że będzie miłym ludowi i połączy Wschód z Zachodem. Skoro na tronie greckim osiądzie król prawowierny, wszystkie ludy Wschodu zwrócą ku nam oczy. Prawowierność tronu, to jest osadzenie go przez króla, należącego do kościoła greckiego, jest ogniwem łączącem nas ze Wschodem. Gdyby dał się wynaleźć książe mogący nas złączyć z trzema państwami opiekuńczemi, nie należąc do żadnego z nich wyłącznie, takiego książęcia może wypadło by przenieść nad innych, nie zatrważał by bowiem nikogo. Potrzeba by dla nas książęcia, który nie będąc blizkim krewnym żadnego z wielkich państw, posiadał by cnoty polityczne i wojenne. Książe małoletni był by dla nas niedogodnym. Spróbowaliśmy już raz małoletności i rejencji; dosyć nam na tem.

Dla Grecji był by potrzebny Wilhelm Orański lub Bernadotte, któryby oddany duszą i ciałem Grecji, swojéj nowéj ojczyznie, mógł by utrzymać się na tronie, podniosłszy blask chwały narodowéj. Taki król, zostawszy zupełnym Hellenem, zapewnił by uszanowanie dla Grecji i oddalił wszelkiego rodzaju zazdrość. Słowem tylko taki król, któryby w prędkim czasie mógł urządzić Grecję pod względem wojskowym, poprowadzić ją na pole sławy pod chorągwią grecką, taki tylko był by najwłaściwszym dla Grecji.

— Dziennik Korrespondencja Powszechna uzupełnia ten obraz, stosując go do kandydata angielskiego.

Działanie Anglji na ruch grecki jest dosyć widoczne; trudniéj jest atoli wytłómaczyć cel, jaki osięgnąć zamierza. Przypuśćmy, że książe Alfred zostanie wybrany. Nadzieje obudzone przez jego imię, obietnice które musiały być uczynione, w jakiż sposób ziścić się dadzą? Zdaje się nam ich ziszczenie być niezmiernie kłopotliwem. Czyż Anglja odda wyspy Jońskie? Było by to nadwątleniem jéj siły morskiéj. Jeżeli zaś odmówi, wnet narazi nowego króla na niechęć narodową. Jeżeli, jak to dotąd czyniła, sprzeciwi się wszelkiemu zamachowi na Turcję? któż nie widzi, że nowy tron nie znajdzie silniejszéj podstawy, niż poprzedzający; bo wszystkie pragnienia Grecji zmierzają do krajów ościennych tak koniecznych dla utrwalenia jéj bezpieczeństwa i niepodległości. Jeżeli pozwoli znowu dźwignąć się duchowi wybawczemu od tak dawna tłumionemu w Grecji? Ależ wówczas byłoby to obaleniem podaniowéj polityki angielskiéj; było by to otworzyć pole zadaniu wschodniemu tak płodnemu w zawiłości wszelkiego rodzaju. Nie widzimy, co Francja stracić by na tem miała.

Po dojrzałéj rozwadze, rząd cesarski, naszem zdaniem powinien ze spokojem poglądać na ten dziwny obrót rzeczy. Trudność znalezienia króla była ciężka; zdaje się, że tron grecki nie może obudzić wielkiéj ambicji; dzięki Anglji kłopot ustaje, ale podobno z jéj stratą.

Rzeczywiście niema powodu do sprzeciwienia się wyborowi ludu greckiego. Rząd francuzki najlepiéj postąpi, jeżeli zostawi zupełną swobodę wyrażeniu jego pragnień i w niczem z tego powodu nie nadwątli dobrych stosunków z Anglją.

— P. de la Gueronière, który przy każdem zdarzeniu pragnąłby odegrzewać przesądy piérwszego cesarstwa, zwraca uwagę na korzyści, jakie Anglja odnieść może z opatrywania floty swojéj majtkami greckiemi, ostrzega więc Francję, aby nie zapomniała, że cała waga zadania greckiego na tem właśnie polega.

Najgłówniejszem zastrzeżeniem protokołu podpisanego przez pełnomocników 3-ch mocarstw, książęcia Montmorency-Laval, lorda Aberdeen i książęcia Lieven, jest artykuł 3-ci, następnego brzmienia:

„Rząd grecki będzie monarchiczny i dziedziczny w porządku pierworodztwa; powierzony zostanie księciu niemogącemu być wybranym z rodzin panujących państw, które podpisały traktat 6-go lipca 1827-go.“

Traktat 7 maja 1832-go podpisany w Londynie przez książęcia Talleyranda, lorda Palmerstona, książęcia Lievena, hrabiego Matuszewica i barona de Cetto (pełnomocnika bawarskiego) zapewnia tron książęciu Ottonowi; nie zawiera nic, coby mogło stosować się do dzisiejszego położenia rzeczy.

Depesze telegraficzne.

LONDYN, piątek 28 listopada. Oznajmują z New-Yorku z dnia 17, że gubernator oderwańców Karoliny północnéj, odmówił konferencji z jednym z gubernatorów związkowych i odesłał go do władz richmondzkich.

LONDYN, piątek 28 listopada. Donoszą z New-Yorku dnia 18, że jenerał Burnside przeniósł do Acqua-Creek środek swoich działań i ż[illegible] przez Fredericksburg posunie się ku Richmond. W[illegible]nie New-Jersey, stronnictwo demokratyczne prow[illegible]zi jenerała Mac-Clellan jak kandydata do senatu.

Rozprawy ciągną się daléj.

KADYKS, piątek 28 listopada. Królewicz Alfred opuścił Gibraltar, i udał się do Algieru.

KOBURG, sóbota 29 listopada. Wiadomo, że królewicz angielski Alfred, jest domniemanym następcą książęcia sasko-koburgsko-gotańskiego. Gazeta koburgska oświadcza, że jest w stanie zaprzeczyć w sposób nieodzowny, wieści o kandydaturze książęcia Alfredu do tronu greckiego.

PARYŻ, sóbota 20 listopada. Dziennik Constitutionnel ogłasza artykuł pana Limayrac, dowodzący, że jeśliby królewic Alfred wstąpił na tron grecki, zadanie wschodnie wznowiłoby się natychmiast w sposób najstraszliwszy.

Francja, mówi Constitutionnel, nie odstąpi wówczas od żadnych podaniowych praw swoich, i nie związana niczém, prócz powinnością strzeżenia swej sławy, poszła by drogą odpowiednią wielkości jéj posłannictwa.

LONDYN, sóbota 29 listopada. Ostatnie wiadomości otrzymane z New-Yorku, dochodzą do 19 listopada. Podług nich, przez rozkaz jenerała Burnside, wojsko potomackie, rozdzielone zostało na trzy wielkie części, pod dowództwem jenerałów Lummer, Franklin, i Hooke. Związkowi opuścili Warrenton i posuwają się pod Fredericksburg.

Rząd związkowy obmyśla sposoby, zaopatrywania Europy bawełną. Kapitaliści europejscy mieli zakupić w Richmond za 4 miljony bonów oderwańczych.

Wiadomości otrzymane z Vera-Cruz dochodzą do 1 listopada. Oznajmują one, że Meksykanie poczynili ogromne przygotowania, ku obronie Puebli i stolicy. Uragan zrządził ogromne szkody, w okrętach stojących pod Vera-Cruz i przy wyspie Sacrificios. Rozbiły się dwa przewozowe francuzkie statki. Wielu ludzi poginęło.

PARYŻ, sóbota 29 listopada. Dziennik Presse oznajmuje, że jutro obędzie się w Compiégne rada ministrów; dała do niéj powód depesza ambassadora francuzkiego w Londynie, a tycząca się sprawy greckiéj.

Dziennik France rozumie, że gabinet angielski, zmienił swe wyobrażenia co do Grecji, i dodaje, że Francja nie ścierpi, aby morze Sródziemne, miało stać się morzem angielskiem.

TURYN, sóbota 29 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj, jenerał Durando zaprzeczył, aby gabinet miał wziąć za jedyną podstawę polityki zagranicznéj, przymierze francuzkie. Rzekł, że gabinet, w wielu szczegółach, zgadza się z Anglją. To mocarstwo jest tego zdania, że należy zostawić Rzymianom, prawo wypowiedzenia własnéj woli; wszakże Anglja nie chce bezpośrednio zajmować się rozwiązaniem trudności mającéj stronę religijną.

„Sprawa rzymska, powiedział jenerał Durando, nie pomknęła się naprzód, ale wstecz się nie cofnęła. Rzeczą było daremną, oczekiwać jakichkolwiek wypadków z rokowań z Rzymem. Należało wytężyć wszelką usilność na Francję, aby wyprowadziła swe wojsko. Chcemy pojednać się ze stolicą świętą, ale jedyną przeszkodę do tego pojednania, stanowi pobyt w Rzymie wojska francuzkiego. Nota pana Drouyn de Lhuys, czyni nadzieję, że przełożenia nasze znajdą chętne przyjęcie; wszakże przed popieraniem rokowań, gabinet czekać będzie na rozstrzygnienie parlamentu.“

TURYN, 30 listopada. Dziennik Italia zapewnia, że gabinet podał się do dymissji, i oznajmuje, że pismo, które będzie udzielone parlamentowi, oświeci mniemanie powszechne o całém zadaniu.

LONDYN, poniedziałek 1 grudnia. Dziennik Mornig-Post ogłasza depeszę z Paryża, podług któréj książę Torrearsa miał być wezwany do utworzenia nowego ministerstwa, lecz miał wymówić się od téj posługi.

Podług depeszy nadesłanéj z Aten, a ogłoszonéj przez dziennik Times, minister angielski odpowiedział na nowy objaw ludowy, że rozstrzygnienie zależy od postanowień, jakie uchwalone zostaną w wysokich sferach. Zagrzewał ludność do zachowania się spokojnego i do czekania. Zgromadzenia ludowe odbyły się w Lamia i w Nostizza.

Pan Solano został jednomyślnie obrany prezydentem.

(*) Wiadomo już czytelnikom naszym, że od trzech miesięcy zawiązany został w Wilnie komitet, złożony z obywateli miasta, pod prezydencją urzędnika, osóbno na ten cel wyznaczonego. Głównem zadaniem tego komitetu jest czuwanie nad wyprzedażą artykułów żywności, mianowicie chleba i mięsa, nad rzetelnością miar i wag przez kupców używanych, nad poborem opłat przy wjeździe do miasta, przez dzierżawców dochodów miejskich pobieranych, oraz nad ukróceniem przekupstwa tak silnie u nas rozwiniętego.

Co się tycze tego ostatniego przedmiotu, to w swoim czasie obszernie o tém mówiliśmy, wskazując jedyne, radykalne środki, które by to złe wykorzenić mogły. Dziś zastanowimy się tylko nad pracami, jakie podjął w ciągu tego czasu komitet, oraz chcemy tu wskazać środki, jakiemi prędzéj by dojść mógł do zamierzonego celu, oraz potrzeby mieszkańców, na które najprzód zwrócić swą ugagę powinien.

Na zawiązujący się komitet, na pierwsze jego działania, jak na każdą nową instytucję, tak my jak i ogół patrzaliśmy z ciekawością, lecz razem z pewnym rodzajem niedowierzania, czy się ze swoich obowiązków wywiązać potrafi, azali nie będzie czczą tylko formą, do żadnego rzeczywistego nieprowadzącą rezultatu; dziś, aczkolwiek niezbyt długi przeciąg czasu upłynął, przecież jesteśmy w stanie działania komitetu ocenić i śmiało możemy wyznać, nie tylko od siebie, ale w imieniu ogółu mieszkańców miasta, że komitet działa szczerze, uczciwie, i stąd na ogólne zaufanie zasłużył. Wiemy aż nadto dobrze z jakiemi przeszkodami walczyć musi, jakie zawady na każdym kroku, nie tylko interessowani, ale w ogóle ludzie złéj woli stawiają; jak małe ma środki egzekucyjne, dla wprowadzenia swych rozporządzeń w wykonanie,—i stąd też tém więcéj oceniamy energję, wytrwałość, i pracę wszystkich członków komitetu.

Widzimy już ukrócenie zdzierstwa w poborze opłat rogatkowych, które dotychczas były dowolnym przez żydów na przyjezdnych do miasta nakładanym haraczem; widzimy większy porządek na naszych placach targowych; sprowadzony staraniem komitetu piekarz z zagranicy spodziewać nam się każe, że da nam pieczywo zdrowe, po cenie praktycznéj, i tym sposobem wzbudzi konkurencję, i raz może to stowarzyszenie się tutejszych piekarzy, na szkodę mieszkańców miasta działających, rozerwie. Zaprowadzona czystość w jatkach rzeźniczych, akuratność miar i wag—oto są owoce, które pracy i działaniu komitetu zawdzięczamy.

Lecz pozostało wiele jeszcze do zrobienia i o tém to właśnie pomówić zamierzyliśmy.

1) Co do nadużyć w poborze opłat rogatkowych. Sama różnorodność taryfy opłat, któréj nikt na pamięć wyuczyć się nie jest w stanie a tém bardziéj włościanin, który z przybitéj nawet na rogatce poinformować się niemoże, jest już ułatwieniem, a nawet główną przyczyną nadużycia, gdy tymczasem, gdyby taryfa ta zredukowaną była wprost do opłaty od konia, bez względu na to co się na furze wiezie, i taksa taka wszędzie po wsiach i miasteczkach ogłoszona, wtenczas nadużycie samo przez się ustać by musiało. Więcéj powiem, wpłynęło by to na rzetelność nawet przedających, to jest przywożących produkta do miasta, np. siano, słomę, drzewo, korę garbarską, mech, węgle i t. p. bo uniknęłoby się owego przekładania pod miastem, to jest robienia z jednego dwóch wozów, co jest rzeczą ciągle praktykującą się.

2) Co do pieczywa. Któż z nas, mieszkańców miasta, a nawet i z przyjezdnych nie wie, co jest wileńskie pieczywo, tak pod względem jakości,

(*) Artykuł nasz dzisiejszy niespodzianie spotyka się z ogłoszeniem postanowienia Komitetu co do piekarzy, w którym z radością znajdujemy, że myśl nasza rzucona przed kilku miesiącami członkom komitetu i dziś w artykule naszém wspomniana znalazła już urzeczywistnienie.

jako też i ceny? Nibyto jest taksa, ile bułka chleba za pewną cenę, lub bułka pszenna ważyć powinna; lecz gdy wypiek zły lub wagi niema, cóż wtenczas począć należy? Powiecie skarżyć się do władzy, lecz tuż trzeba mieć kilku świadków wtenczas, kiedym kupował i u kogo, bo inaczéj piekarz się wyprze swego pieczywa; jednem słowem trzeba zaprowadzać formalne śledztwo, a sam ten wyraz jest już zdolnym odstraszyć każdego od wszelkich skarg i zażaleń, gdy tymczasem sposób na to łatwy i prosty. Każden piekarz winien być zapisany w księgach komitetu i mieć tam naznaczony właściwy swój numer, który to numer powinien się znajdować na każdem jego pieczywie: wtenczas widząc zły wypiek, lub małą wagę, niesiemy taką bułkę opatrzoną numerem do komitetu, a ten się już właściwie rozporządza.

3) Co do wyprzedaży mięsa. Wiadomo, że w jednéj sztuce bydlęcia różne jego części mają rozmaitą wartość pokarmową, a zatém i różną cenę mieć winny. Różne klassy mieszkańców miasta, stosownie do swojéj zamożności, także różnicy tych cen wymagają, gdy dziś jeden gatunek mięsa i jedna cena prowadzi do tego, że płacąc po cenie najwyższéj, w téjże cenie wszystkie trzy gatunki mięsa przyjmujemy i za nie płacimy, to jest, że kupując kilkanaście funtów czystego mięsa i płacąc za nie po cenie, jakaby za ten najlepszy gatunek należała, muszę w téj ilości przyjąć część drugiego i trzeciego gatunku, jako to: karku, goleni, żeber, i za te dwa poślednie gatunki po cenie pierwszego zapłacić. Jest to więc rażąca niesprawiedliwość, którąby usunąć należało, bo i na dwa drugie gatunki, skoro będzie cena przystępna ustanowiona, znajdą się kupujący, którzy dzisiaj użycia mięsa całkiem wyrzec się muszą dla tego jedynie, że im rzeźnik po cenie zniżonéj tych gorszych gatunków nie przeda, bo wié, że je kto inny, kupując mięso, przyjąć musi i po téj saméj cenie jak za celne zapłaci. Gatunkowanie jak dotąd mięsa na tłuściejsze i chudsze, na tak zwane jałowicze i t. p. jest niepotrzebne i żadnéj korzyści nie przynosi, bo tu sam rzeźnik, mając chudsze mięso, musi cenę obniżyć, gdyż inaczéj niktby od niego niekupił, lecz poszedł tam, gdzie jest tłuściejsze i lepsze. Jedne tylko podzielenie mięsa na trzy gatunki z jednéj tuszy bydlęcia pochodzącego, z pokazaniem, jakie części do jakiego gatunku należą, z ustosunkowaniem właściwem na każden gatunek ceny, jest niezbędném i dla ogółu mieszkańców korzystnem. Na tém kończymy na dzisiaj te kilka naszych uwag, kiedyś znów się odezwiemy, przedstawiając potrzeby ogólne z równem zaufaniem do komitetu, kiedy ten i nadal, tak jak dziś, swojem postępowaniem na zaufanie ogólne zasługiwać będzie, co bodźcem do dalszych jego działań stać się powinno a z czasem prac jego najpiękniejszą nagrodą.

Przegląd miejscowy.

POSIEDZENIE WILEŃSKIEGO STATYSTYCZNEGO KOMITETU.

D. 2. b. Listopada odbyło się czwarte w tym roku ogólne posiedzenie Wil. St. Komitetu, pod przewodnictwem prezesa tegoż, naczelnika gub. Wil. rz. rad. st. M. Pochwiśniewa, w obecności 25 członków. Na tém posiedzeniu pomocnik prezesa A. H. Kirkor zagaił posiedzenie następnem przemówieniem:

„Na ośmiu posiedzeniach redakcyjnéj komissji przy Komitecie Statystycznym, t. j. od jéj ustanowienia w d. 23 kwietnia r. b., rozstrząśnięto 9 programatów, ułożonych przez jéj członków, celem szczegółowego opisania gubernji. Programy są następujące:

1). Człon. rzecz. p. Gusiew ułożył program opisania gubernji po względem klimatologicznym, wskazując konieczność utworzenia w gub. kilku meteorologicznych stacij i obiecując w razie przyjęcia tego projektu, ułożyć szczegółowe wskazówki względem i ilości i podziału stacij w gubernji, tudzież środków i narzędzi niezbędnych dla urzeczywistnienia tego projektu. Komissja przyjęła ten projekt i uchwaliła, skutkiem powyższego wniosku, potrzebę porozumienia się w tym celu z dyrektorem głównego fizycznego obserwatorjum, akademikiem Kupferem.

2). Zamiast ułożenia programu topograficznego opisu gubernji, p. Gusiew napisał artykuł p. t. Krytyczny przegląd danych do topograficznego opisu gub. Wil., do którego weszły wszystkie otrzymane dotychczas rezultata w tym względzie.

3). Czł. rzecz. M. Krupowicz ułożył program opisu statystycznego gub. pod względem przemysłowo-handlowym. Przytem p. Krupowicz obiecał zająć się opracowaniem tego oddziału.

4). Czł. rzecz. T. Snarski ułożył programat opisania rolnego gospodarstwa gubernji.

5). Czł. rzecz. A. Korewo ułożył program opracowania najważniejszego z oddziałów statystyki, o ludności, dzieląc go na 4 części: 1) ludność, 2) stopień zaludnienia, 3) ruch ludności, 4) etnografja.

6). Czł. rzecz. W. Kulin ułożył program o stanie oświaty w gubernji.

7). Czł. rzecz. K. Paszkowski ułożył program sądowniczo-kryminalnéj i sądowniczo-cywilnéj statystyki.

8). Czł. rzecz. Adamowicz ułożył program opisania stanu zdrowia miejscowéj ludności.

9). Ja zaś przedstawiłem program finansowéj statystyki gub., właściwie z wydziału dochodów państwa i podatków ziemskich. Materjały do téj kategorji zbieram z lat dziesięciu i mam nadzieję, że na jedném z następnych posiedzeń złożę i sam artykuł. Oczekujemy jeszcze przyrzeczonych programów p. Korewy, opisu komunikacij i od p. Tamulewicza opisu gubernji pod względem przyrodniczym.

„Niezbędnemi są jeszcze dane przynajmniéj z lat dziesięciu, o obrótach summ urzędu powszechnéj opieki, o zakładach zostających w wiedzy tak tegoż urzędu, jak również rady opiekuńczéj i opieki domów sierot. Tę pracę może raczy przyjąć na siebie nasz spółczłonek p. Małachowiec, jako więcéj obeznany z tą gałęzią.

„Wreszcie dla zakończenia uprzednio naskreślonego planu prac statystycznych opisu gubernji, spólnie z p. M. Malinowskim, będziemy mieli honor złożyć szczegółowe artykuły pod względem historycznym i etnograficznym, oraz opisu miast i zabytków przeszłości.

„Najważniejszą jest rzeczą zebranie materjałów statystycznych. Uskutecznienie téj czynności za pomocą korespondencji, zapewne jest łatwe, lecz nierównie korzystniejszą będzie rzeczą, gdy członkowie sami będą na miejscu je zbierać. Nie mniéj też ważnem i pożądanem byłoby, iżby redakcyjna komissja rozstrzygnęła, z jakich należy czerpać źródeł, z czego korzystać, aby po ułożeniu planu ogólnego, można było natychmiast przystąpić do jego urzeczywistnienia. Mając pod ręką najnowszą pracę p. Korewy jako owoc ostatnich badań, tudzież dawniejsze prace statystyczne, możemy nieustannie opracowywać ten lub inny oddział, a lubo zadanie to niełatwe, szczególnie pod względem zebrania materjałów, nietraćmy jednak nadziei, szczególnie jeżeli przyjmiemy za zasadę zbierać materjały, unikając korespondencji, osobiście i na miejscu. W tym celu kolega nasz pan Snarski, lubo i dziś dokładnie obeznany z gospodarstwem krajowem, przecież zamierza bliższe szczegóły zbierać osobiście w rozmaitych główniejszych miejscowościach.

„Najtrudniejszą bez wątpienia rzeczą będzie zebranie istotnych danych o zaludnieniu i ruchu ludności. W tym razie niezbędnym jest dla nas udział współczłonków naszych ze stanu duchownego.

„Potrzebnem jest jeżeli nie z 10 lat, to przynajmniéj z 5, szczegółowy wykaz zmarłych według płci i wzrostu i nowo-narodzonych, jak nie mniéj szczegółowy wykaz zawartych małżeństw podług wyznań. Doświadczenie przekonało nas, że bezpośrednio zbierane wiadomości od dziekanów obu wyznań, na nic się nigdy nie zdały, przeto pożądaną jest rzeczą, aby każdy z szanownych członków osobiście zajął się tą pracą lub przynajmniéj nią kierował. Wykaz ludności nie mniejszym ulega trudnościom, a mianowicie ze strony żydów, jak długoletnie doświadczenia tego dowiodły. To samo należy rozumieć o cyfrach ruchu mieszkańców, szczególnie odnośnie do zmarłych, tak chrześcijan, jak żydów, tudzież o ludności ruchoméj, o któréj posiadamy nader niedostateczne wiadomości.

„Jeszcze w grudniu roku przeszłego, współczłonek nasz p. M. Gusiew, odczytał na posiedzeniu komitetu rozprawę o najpewniejszych środkach zebrania wiadomości o zaludnieniu miast za pośrednictwem właścicieli domów. Rozprawa p. Gusiewa została wciągnięta do protokołu posiedzenia i uchwalono przy nadarzonéj zręczności, w rodzaju próby, zebrać tym sposobem cyfry ludności jednego z powiatowych miast gub. wil. Dotychczas niedało się to uskutecznić. Tymczasem wiadomy już jest zapewne panom projekt Petersburskiego gub. stat. komitetu, względem ułożenia 15 grudnia r. b. ogólnego spisu w Petersburgu przez miejską policję, za pomocą drukowanych w jednakowéj formie szematów, które rozeszlą się po wszystkich domach i biurach, celem wpisania w nie wspomnionych spisów ludności. Nowy ten sposób obiecuje nader pomyślne rezultata, z których mielibyśmy prawo skorzystać, gdybyśmy daleko pierwiéj o tém pomyśleli. Z powodu jednak manifestu o poborze rekruckim, nim się ten nieskończy, niepodobna nawet myśleć o uskutecznieniu tego projektu; dosyć więc mamy czasu do zastanowienia się nad nim. Tymczasem wielce pożądaną i konieczną byłoby rzeczą, dziś nawet postanowić, iżby każdy kwartałowy dozorca koniecznie do Nowego roku, podał bezpośrednio do statystycznego komitetu listę wszystkich domów, znajdujących się w jego kwartale, ze ścisłem wskazaniem: ulicy, do kogo należy, czy do prywatnéj osoby, do miasta, lub duchowieństwa, lub do innéj korporacji; z wyszczególnieniem czy murowany, lub drewniany, o ilu piętrach, z jakim dachem, lub bez niego, czy mieści w sobie jaką fabrykę lub handlowy zakład. Wzory tych spisów powinny być rozesłane wszystkim kwartalnym w kształcie drukowanych szematów. Po odesłaniu na ręce komitetu, mają być sprawdzone osobiście przez pp. członków, ze spisami kwaterniczéj komissji, miejskiéj dumy i z rzeczywistością. Takowe środki staną się zasadą dla przyszłych projektów, względem podania do ogólnéj wiadomości zaludnienia Wilna. Prócz tego pożądaną jest rzeczą, aby pp. członkowie podali swoje uwagi na przyszłem posiedzeniu, względem urzeczywistnienia projektu dokładnego sporządzenia spisu ludności.“

Po odczytaniu wyżéj wzmiankowanych programatów, wysłuchaniu zrobionych przez niektórych członków uwag, Komitet statystyczny uznał te programata za dostateczne i postanowił: 1) polecić komissji redakcyjnéj, aby pośpieszyła z podaniem pozostałych programatów, jak nie mniéj, aby przedstawiła szczegółowe uwagi względem zebrania potrzebnych materjałów dotyczących przyjętych już programatów.

2) Tymczasem uprosić duchownych członków komitetu, mianowicie: katedralnego protojereja Wiktora Homolickiego, prałata Wileńskiéj katedry ks. Józefa Bowkiewicza, jeneralnego super-intendenta Stefana Lipińskiego i pastora Ewerta, iżby raczyli zapotrzebować od swoich podwładnych potrzebnych szczegółów o zaludnieniu, według wyznań i ruchu, a mianowicie: 1) o liczbie mieszkańców gub. według wyznania na 1-y stycznia 1863 r., z każdéj parafji oddzielnie, osóbno z miast i powiatów, a jeżeli okaże się możliwem, o ilości rodzin podług stanu i wieku. 2) O ruchu ludności za pięć ostatnich lat od 1 stycznia 1858 r. do 1 stycznia 1863 r., t. j. o liczbie zmarłych, za każdy rok, oddzielnie w każdej parafji, osóbno męzkiéj i żeńskiéj płci, według wieku, mianowicie od 1 do 5 lat, od 5 do 10, od 10 do 15, od 15 do 20 i t. d. 3) O ilości narodzonych w tymże czasie, każdego roku, każdéj płci oddzielnie, z wyrażeniem ilości narodzonych z nieprawego łoża, i 4) o ilości zawartych małżeństw co rocznie według parafij a) kawalerów z pannami; b) kawalerów z wdowami, c) wdowców z pannami, d) wdowców z wdowami, tudzież: a) prawosławnych z prawosławnemi, b) mężczyzn praw. z kobietami rz. kat. wyznania, c) mężczyzn katolików z kobietami praw. wyz. d) prawosławnych z pannami augsb. i ewang. wyznania, e) lutrów i kalwinów z pannami praw. wyz. f) katolików z katoliczkami i t. d. jak wyżéj powiedziano. O zebranie takichżę podań o Tatarach mieszkających w gub., jak niemniéj Żydach i Trockich karaimach, prosić pp. mahometańskiego mułłę, rabina Sztejnberga i Trockiego karaimskiego hazana.

3) Uznając pożyteczność projektu wniesionego przez pomocnika prezydenta pod względem zebrania szczegółów o wszystkich zamieszkałych domach w Wilnie, polecić p., Wileńskiemu policmejstrowi, aby natychmiast porozdawał wszystkim kwartalnym dozórcom miasta Wilna, przygotowane na ten cel podług wyżéj wskazanéj formy szemata, zaleciwszy im koniecznie na 1 stycznia 1863 r. wpisać do takowych wedle wskazanego wzoru, z jak największą ścisłością wszystkie domy każdego kwartału i zaraz po Nowym roku przedstawić je pomocnikowi prezydenta, dla osobistych w razie potrzeby objaśnień.

4). Czł. rzecz. p. Małachowca prosić o ułożenie programu artykułu o obiegu summ pod zawiadywaniem urzędu powszechnego opieki, rady opiekuńczéj i opieki domów sierot, a po przyjęciu tegoż przez komissję redakcyjną, przystąpić do zebrania materjałów i napisania samegoż artykułu.

Z kolei pomocnik prezydenta przedstawił zgromadzeniu mappę rzeki Wilji w całéj jéj długości, z oznaczeniem nadbrzeżnych miast, miasteczek, wiosek, siół, rzek w nią wpadających, głównych rap, z oznaczeniem też granic gubernji, powiatów i plemion, prócz tego atlas 12 rap znajdujących się w téj rzece (jako to: Powitalnia, Rawika, Oszmianiec, Szalnojdzia, Baran, Sojdzia, Solnik, Ząb, Łaukista, Krywicze) nadesłaną w darze przez czł. rzecz. Konstantego hr. Tyszkiewicza. Postanowiono: podziękować hrabiemu Tyszkiewiczowi za jego współczucie dla komitetu. Następnie czł. rzecz. M. Gusiew doniósł zgromadzeniu o swoich pracach około wydawnictwa Pamiętnika statystycznych materjałów, a rz. czł. rabin Wileński p. Sztejnberg odczytał artykuł o rolnictwie u Żydów, który powszechne obudził zajęcie i był powodem do wielu sporów, które aż do nocy przeciągnęły posiedzenie.

Na zakończenie, podani przez pp. prezesa i pomocnika jegoż, jednogłośnie wybrani zostali na rzeczywistych członków komitetu: członek Wil. gub. do spraw włościańskich urzędu Aleksander Oskierka, i kol. as. Józef Lewensztern, którym postanowiono wydać stosowne na tę godność dyplomata.

Przegląd rolniczy.

O chemiczném i mechaniczném przygotowaniu kości na nawóz.

(Ciąg dalszy ob. N. 90).

Srodki mechaniczne mają na celu tylko największe rozdrobnienie kości, t. j. utworzenie z nich delikatnego proszku. Czasami przez to już jedno osiągamy zupełnie cel, lecz powszechnie to jeszcze jest niedostateczném i musimy uciec się do innych środków dla skutecznego przygotowania kości na nawóz, i temi to są właśnie środki chemiczne. Działanie tych środków wywiera się na skład kości tak, że ich składowe części stają się łatwo rozpuszczalne a stąd i absorbowane przez rośliny, i z tego to powodu tak przyrządzonych kości w pewnym czasie i na danéj przestrzeni możemy użyć daleko mniejszą ilość, a jednakowe zupełnie otrzymywać rezultata. Do środków mechanicznych należy mełcie kości, czy to świeżych, czy wygotowanych albo suszonych; do chemicznych zaś należy przygotowanie ich za pomocą kwasów i gnojenie ich czyli fermentacja.

W ostatnich czasach mnóstwo wynaleziono machin, służących do bicia i mełcia kości, wszystkie można odnieść do rodzaju stęp żelaznych lub prostych młynów o twardych kamieniach. Widzieliśmy stępy tak dobrze urządzone, że proszek kościany z nich wychodzący nic nie pozostawiał do życzenia, jak również i mąka kościana we młynach mełta w niczém pierwszym nie ustępuje. To jednakże pewna, że jakiegokolwiek środka użyjemy dla sproszkowania kości, czy to tłukąc je w stępie lub mieląc we młynie, to jeśli te kości będą świeże, surowe, przesiąkłe tłuszczem i wilgocią, to nietylko, jakeśmy to wyżéj mówili, działalność ich nawozowa będzie słabsza, ale nadto samo sproszkowanie ich nadzwyczaj trudno przychodzić nam będzie. Z tego powodu gospodarze zagraniczni zaczęli obmyślać środki dla złagodzenia téj niedogodności. W Anglji najprzód zaczęto wypalać kości, lecz przekonano się, że środek ten więcéj przynosi szkody niż pożytku, tu bowiem bardzo wiele tracimy galarety zwierzęcéj, zawierajacéj w sobie azot (saletroród). I dla tego też chwycono się innych środków, jako to, wyparowywania, gotowania i suszenia kości.

Odparowywanie kości znane już było w roku 1850. Blakhall około Edymburga zwrócił szczególniéj swoją uwagę na ten przedmiot i urządził nawet osobny w tym celu apparat, w którym odparowywał kości przy wysokiem ciśnieniu atmosfery, bo 35 stóp na jeden cal kwadratowy, i tutaj dla zupełnego odparowania kości potrzeba było 12 do 18 godzin, przy niższém zaś ciśnieniu od 20—24 godzin. Na odparowanie 30 pudów kości w jego apparacie, potrzeba 3 kubicznych stop drzewa, lub 6 stóp kubicznych torfu. Daleko taniéj przyjdzie gospodarzowi odparowywanie kości, jeżeli w gospodarstwie jest lokomobil, wtenczas bowiem operację tę możemy wykonywać łącznie przy użyciu lokomobilu do innych robót, nieekspensując nic w takim razie osobno na opał. Toż samo, gdzie się znajduje gorzelnia, letnią porą możemy użyć na ten cel kotła parowego. Po dostateczném ich odparowaniu, przez dolny kran wypuszczamy ciecz składającą się z wody i tłuszczu, która po ustaniu się i zgęstnieniu może być użytą albo do fabrykacji mydła, lub do smarowania wozów, skór i machin. Kościom pozwalamy cokolwiek przestygnąć i jeszcze ciepłe wybieramy, a wtenczas one są tak kruche, że dosyć jest, jak to jest Anglji we zwyczaju, pobić je wprost obuchem, aby otrzymać dość drobny proszek, do którego, jeśli dodamy niewielką ilość kwasu siarkowego, możemy się wcale obejść bez ich mielenia; lecz to da się uskutecznić tylko, póki kości zupełnie nie ostygną,— gdy zaś to już nastąpi, należy już je tłuc w stępach lub mleć we młynie i jeszcze pierwiéj dokładnie wysuszyć w zwyczajnych naszych suszniach słodowych.

Wygotowanie kości uskutecznia się w zwyczajnych kotłach, lecz tu kości należy piérw choć na grube kawałki pobić; kocioł napełnia się do połowy kościami i nalewa się pełny wodą, cała ta massa, czy to na ogniu czy za pośrednictwem pary, silnie się zagotowywa, temperatura 90 stóp R. jest dostateczną do wyciągnienia wszelkiéj tłustości. Operację tę należy uskuteczniać dopóty, póki kość wyjęta z kotła i rozłamana nie okaże się we środku zupełnie gorącą; gdy to nastąpi, należy gotowania poprzestać, dłuższe bowiem gotowanie naraziłoby nas na stratę części azotowych. Przy tym sposobie otrzymujemy wiele i wybornego tłuszczu, woda zaś pozostała, jako zawierająca wiele cząstek azotowych, może być z korzyścią użytą do kompostów, lub też wprost do polewania nawozów.

Suszenie kości, jest to najprostszy i najtańszy sposób, co możemy uskuteczniać w naszych zwyczajnych piecach służących do wypalania wapna lub cegły. Tym sposobem najmniéj tracimy galarety zwierzęcéj, jak o tém przekonywają nas doświadczenia Stockhardta, z których widzimy, że strata części azotowych dopiero następowała przy temperaturze 180 stopni Celsjusza, najwłaściwszy zaś jest stopień od 120 do 160 stopni Celsjusza. Nakoniec z kości suszonych można otrzymać trzy razy tak miałką mąkę jak z kości odparowywanych lub gotowanych. Samo przez się rozumie się, że tłuszcz kościany całkowicie się tu traci. Należy tu dodać, że najlepiéj jest suszyć kości zupełnie świeże i nie pozwalać im długo leżeć na powietrzu, osobliwie w czasie gorącym w lecie, dla tego, że wtenczas wiele tracimy części azotowych, których gnicie to jest rozkład łatwo następuje. Oto podaliśmy wszystkie mechaniczne sposoby przygotowania kości na nawóz, niemożemy powiedzieć o żadnym bezwzględnie, który z nich korzystniejszy, bo to właśnie zależy od miejscowych okoliczności, które sam gospodarz najlepiéj oceni i wybierze sobie sposób, który mu najtaniéj przychodzić będzie.

Chemiczne sposoby przygotowywania kości na nawóz. Gnojenie czyli fermentowanie mąki kościanéj.

Jeżeli mąkę kościaną wystawimy na dostateczny przystęp powietrza i wilgoci, to ona zaczyna gnić, czyli się rozkładać. Azot kleju z wodorodem wody tworzy ammonjak, a węglorod z kwasorodem kwas węglowy. Utworzone takim sposobem węglan ammonji i fosforan wapna zamieniają kwasy i tworzy się fosforan ammonji i węglan wapna. Fosforan ammonji bardzo łatwo rozpuszcza się w wodzie, wtenczas kiedy fosforan wapna, w takim składzie jak on znajduje się w kościach, zupełnie się w wodzie nierozpuszcza, a tylko bardzo mało może być rozpuszczonym w wodzie, która zawiera w sobie kwas węglowy. Ten to naturalny proces chemiczny wskazał właściwą drogę przygotowywania mąki kościanéj na nawóz, lecz w celu przyśpieszenia tego procesu zwyczajnie miesza się kościaną mąkę z ciałami, które podległe będąc same z siebie łatwemu rozkładowi, rozkład kości przyśpieszają. Z takiéj to mięszaniny tworzą się kupy nakształt kompostowych i zostawują się w spokojności, utrzymując w nich tylko mierny stopień wilgoci, co osiągamy polewając je od czasu do czasu lachą gnojową, oraz bacząc na to, aby przystęp powietrza był swobodny; w takich kupach rozkład nadzwyczaj prędko zaczyna się objawiać i temperatura tak się podnosi, że ręki wewnątrz utrzymać niemożna.

Dla utworzenia takiéj mięszaniny najlepiéj służą zwyczajny nawóz, popioł, czarnoziem, torf, ił, piłowiny, śmiecia i t. p. Z nich najlepsze są takie części, które oprócz tego, że przyśpieszają rozkład, same służą jeszcze jako nawóz, utrzymują pulchność całéj massy kompostowéj i posiadają własność pochłaniania ulatniającéj się ammonji. Ostatni cel najprędzéj i najlepiéj osiągamy, domięszając gipsu, czarnoziemu i torfu. Samego popiołu używać w tym celu nie radzimy, ponieważ silniejsze jego pierwiastki wydzielają ammonjak z jego soli, wszystkie zaś wyżéj wzmiankowane ciała zawierają w sobie siarczany, z których kwas siarkowy łączy się z ammonium i tworzy siarczan ammonji wcale się nie ulatniający.

Lecz jeśli, mimo dodania wszystkich tych części, nie będziemy mogli przeszkodzić ulatnianiu się ammonji, co łatwo poznamy po samym zapachu, jaki z kupy kompostowéj wychodzić będzie, wtenczas najlepiéj całą massę skrapiać rozcieńczonym kwasem siarkowym, do czego użycie jednego funta kwasu rozprowadzonego w 12 do 15 częściach wody jest dostateczném na 100 funtów mąki kościanéj (Kirchhof).

Przygotowanie takim sposobem kości na nawóz, jeżeli mąka kościana powstała z kości surowych, przeciąga się od 12 do 15 tygodni; jeśli zaś użyliśmy kości suszonych lub odparowywanych, to dosyć będzie 20 — 24 dni na uskutecznienie całego tego procesu. Powyżéj przytoczone dane zawsze są względne, ponieważ one zmieniać się muszą odnośnie do temperatury powietrza, w jakiéj odbywa się cały ten proces, oraz pod jakie rośliny ma być użyty. Co się tycze proporcji innych ciał, jakie do utworzenia kupy fermentacyjnéj używamy, to ich się bierze zwyczajnie połowę, to jest równą ilość z ilością mąki kościanéj.

Hartstein podaje następny sposób fermentowania kości: przeznaczoną do użycia na wiosnę za nawóz mąkę kościaną miesza się z potrójną ilością co do wagi, popiołu torfianego lub innych ciał łatwo się rozkładających; wszystko to składa się w kupy, zlewa gnojówką i pokrywa z wierzchu warstwą gipsu 3 do 4 cali grubości. W takim stanie kupy fermentacyjne zostawują się nieporuszone aż do czasu ich użycia.

Turner jeden z znaczniejszych angielskich gospodarzy mięsza dość grubo potłuczone kości z równą ilością owczego gnoju, w którym kości po upływie pewnego czasu obracają się w bardzo miałki proszek. Dodając do tego czarnoziemu i popiołu, p. Turner otrzymał z użycia tego nawozu taki sam urodzaj turnipsu, jak przy nawożeniu mąką kościaną przygotowaną za pomocą kwasu siarkowego

Ostatniemi czasy otrzymano nadzwyczaj świetne rezultata z zakopywania kości do końskiego nawozu. To postępowanie jest nader proste, Świeże kości pobite tylko obuchem na grube kawałki przekładają się warstwami z końskim gnojem tak, że najprzód idzie warstwa nawozu na 10 cali, na nią warstwa kości na 2 cale gruba, znów warstwa gnoju i t. d. Cała taka massa zostawia się w spokojności, po upływie kilku tygodni spostrzegamy już podwyższenie temperatury wewnątrz i zmniejszenie się objętości, co już jest śladem widocznym rozpoczętego rozkładu; jeśliby pora była zbyt sucha, to należy polewać kupę gnojówką, lub nawet czystą wodą; po upływie 8 miesięcy a najdaléj roku, objętość całéj massy zmniejszy się do połowy, jeśli wtenczas rozkopiemy kupę znajdziem kości zupełnie sproszkowane i zdatne do użycia. Sposób ten, przygotowywania na nawóz kościanéj mąki za pomocą fermentacji, szczególniéj tam gdzie kwasy są drogie i gdzie kości przygotowywamy nie na handel lecz dla własnéj potrzeby, więc gdzie śpieszyć się nic nas, nie nagli, sposób ten powtarzam jest tak pod względem taniości jak i dokładnego przygotowania tego nowego surogatu nawozowego dla nas najwięcéj praktycznym i racjonalnym sposobem.

O przygotowaniu mąki kościanej za pomocą silnych mineralnych kwasów pomówimy w następnym przeglądzie.

T. S.

Przegląd

Pism czasowych.

Gazeta Warszawska (do N. 270).

— Piszą z Poznania dnia 19 listopada: Poznań przedstawia od niejakiego czasu bardzo ożywioną fizjonomję. Zima, sądy przysięgłych i sejm prowincjonalny zgromadziły w naszych murach znaczny zastęp obywatelstwa wiejskiego, bez którego w Poznaniu dziwnie smutno i pusto. Sejm prowincjonalny rozpoczął swe czynności dnia 16 b. m. od zwykłego nabożeństwa w kościele farnym. Komissarzem królewskim, jakim dawniejszemi czasy bywał zwykle który z książąt Radziwiłłów, jest na ten raz naczelny prezes w. ks. Poznańskiego, von Bonin; marszałkiem baron Hiller von Gaertringen, vice-marszałkiem dyrektor jeneralny Towarzystwa Ziemstwa Kredytowego, p. Aleksander Brodowski. Skład członków sejmu naszego prowincjonalnego według stanów i narodowości, jest następny: 15 Polaków (pp. Chłapowski, Plater, Rożnowski, Budzyński, książę Sułkowski, Radoński, Morawski, Łubieński, Hulewicz, Niemojowski, Gutowski, Żółtowski, Sulimierski, Kozłowski i vice-marszałek Brodowski); 30 Niemców, między którymi spotykamy także nazwisko p. Tempelhoffa. Stosusunek ten obu narodowości w sejmie prowincjonalnym, wręcz przeciwny liczebnemu ich stosunkowi w kraju, tłómaczy się dość naturalnie następnemi okolicznościami. W reprezentacji naszéj stanowéj, na któréj sejmy prowincjonalne polegają, znajdują się najprzód cztery głosy: księcia Thurn-Taxis, księcia Sułkowskiego, hr. Atanazego Raczyńskiego i dwóch książąt Radziwiłłów. Z tych czterech głosów, jeden tylko, księcia Sułkowskiego, za bezwzględnie polski uważać można. Po drugie, wchodzi do sejmu prowincjonalnego 22 deputowanych stanu rycerskiego, czyli po naszemu powiedziawszy, obywatelstwa, które też, jak widzimy z powyżéj przytoczonych nazwisk, głównie polski kontyngens do obecnego sejmu prowincjonalnego dostarczyło. Po trzecie, 16 deputatów miejskich, pomiędzy którymi, ze względu na przeważającą u nas od wieków po miastach ludność niemiecko-żydowską, wcale prawie Polaków nie znajdujemy. Po czwarte, dostarcza stan włościański 8 deputatów. Z téj reprezentacji wyłączeni jednak de facto zupełnie chłopi i gospodarze nasi,

gdyż całe prawo reprezentacji stanowéj ze strony włościan kończy się na właścicielach tak nazwanych „sołectw" i większych posiadłości ziemskich, niemających kwalifikacji tak nazwanych dóbr rycerskich — wśród których przeważa liczba Niemców. Stąd to tłómaczy się ów sprzeczny z prawdziwém położeniem rzeczy w kraju stosunek narodowości w łonie sejmu prowincjonalnego. Obrady sejmowe toczą się w dwóch językach, po polsku i po niemiecku. Przedmiotem zaś ich, prócz zwykłych spraw prowincjonalno-komunalnych, jak np. między innemi założenia sióstr miłosierdzia i domu głuchoniemych w Poznaniu, domu poprawy w Kościanie, instytutu obłąkanych w Owińskach — są następne propozycje rządowe: 1) wybór deputatów do kontrolowania czynności banków rentowych z 2 marca 1850 (wypływających z ostatecznéj ablucji czynszów chłopskich); 2) wybór deputatów do komissji okręgowych, trudniących się układaniem podatku dochodowego; 3) wybór komissji mającéj się zatrudnić repartycją i wynagrodzeniem nakładów wojennych; 4) wybór nowych członków do komissji układającéj podatek gruntowy; 5) projekt prawa o podatku od budynków; 6) projekt zmiany prawa krajowego pruskiego z r. 1721, istniejącego jeszcze w stronach za-noteckowych W. K. Poznańskiego, w pewnych wyjątkowych stosunkach; 7) nareszcie projekt prawa o reformie ordynacji powiatowéj. Najważniejszym z tych wszystkich przedmiotów jest bez wątpienia ostatni, a sensem jego moralnym ma być zniesienie zaprowadzonych w Poznańskiém od r. 1833 tak nazwanych dystryktowych kommissarzy i urządzenie natomiast policji okręgowéj, kosztem obywatelstwa wiejskiego. Zmiana podobna nie byłaby naturalnie zbyt pożądaną. Co się tycze powszechnéj organizacji, obrady sejmu prowincjonalnego odbywają się w 4-ch wydziałach, które urządzono w ten sposób, iż Polacy ani w jednym z nich niemają większości. Zwykła u nas, przy wszelkiego rodzaju reprezentacjach zachowywana taktyka, aby nie dopuszczać żywiołu polskiego do większości, objawia się i tutaj. Jedynie tylko wybory do izb są przecież, mimo wszelkich używanych przy nich tours de force, jakiémkolwiek świadectwem prawdy stosunku liczebnego obu narodowości w Poznańskiém. Co się nakoniec tycze trwania obecnego sejmu prowincjonalnego, przeciągną się zapewnie czynności jego do dwóch tygodni.

Zwróćmy się teraz do wiadomości z innego pola. Towarzystwo tutejsze przemysłowe, o którego istnieniu i dobroczynném działaniu na klassę rzemieślniczą i przemysłową donosiłem wam już dawniéj, które daléj przed kilku tygodniami, przedstawieniem amatorskiém w tutejszym hotelu Saskim dało pocieszający i przekonywający dowód, jak dalece oświata, ukształcenie, zamiłowanie pracy i zewnętrzna ogłada postąpiły w naszéj klassie rzemieślniczéj — towarzystwo to otóż zostało oskarżone o rzekome przekroczenie prawa o stowarzyszeniach. Wyrok sądowy uwolnił je jednakże w tych dniach od wszelkiéj odpowiedzialności, tak, że odtąd żadnéj zapewnie przeszkody w działaniu jego nie będzie. Tellus, czyli jak się teraz oficjalnie nazywa „Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka," nie rozpoczął jeszcze dotąd swojéj działalności, jakkolwiek już dotąd postarano się pozyskać dla niego do firm handlowych nazwisko handlowe poznańskiego. Na dzień 15 grudnia r. b. zapowiedziano tylko walne zebranie akcjonarjuszów, w celu wyboru tak nazwanéj rady nadzorczéj. Cokolwiekbądź, należałoby sobie bardzo mocno życzyć, aby dyrekcja utrzymywała częstą komunikację z publicznością w przedmiocie tym, ogół nasz cały tak blizko a tak żywotnie dotyczącym. Nasze Towarzystwo Przyjaciół Nauk wzięło się znów do zabiegliwszéj niego czynności i pracy. Między innemi uregulowało i zabezpieczyło kwartalne odbywanie się publicznych posiedzeń w pałacu Działyńskich, z odczytami prac członków. Pierwsze takie posiedzenie ma nastąpić za ośm tygodni, równocześnie z ukazaniem się drugiego tomu Roczników Towarzystwa. Na ostatniém posiedzeniu wydziału nauk historyczno-moralnych, zdawano sprawę z uczonéj w swoim rodzaju, nadesłanéj Towarzystwu rozprawy, pod tytułem „Słowianie czy Sławianie?" Jakkolwiek trudno nie ocenić i nie uznać uczoności i pracowitości podobnych rozpraw historycznych, o ileż pożądańszą, o ileż użyteczniejszą dla nauki i literatury byłoby rzeczą, gdyby uczoność i pracowitość wszelka u nas zwracała się na pole tchnące mniéj niece duchem bezpłodnych kwestji filozofji scholastycznéj? Otóż uwaga, która nam się nasunęła mimowolnie przy odczycie sprawozdania z pomienionéj rozprawy. Ludzie pracujący u nas, mogliby nie zawadzić obywieść zwrócenia swéj czynności ku praktyczniejszym i żywotniejszym przedmiotom nauki.

— Piszą z Krakowa pod d. 20 listopada: Za dni 20 ma nastąpić otwarcie tegorocznego sejmu krajowego we Lwowie; dotychczas bowiem nie został dzień otwarcia sejmów odroczony, a nawet jak świadczą niektóre dzienniki, zapadło już postanowienie, aby dać odmówną odpowiedź na podanie wydziału krajowego czeskiego, który się starał o odroczenie otwarcia sejmu czeskiego na dzień 10 stycznia 1863 r. W obec tego dwa krzesła wakujące w sejmie krajowym galicyjskim wymagają wezwanego obsadzenia, jeżeli w ogóle reprezentacja ma być odpowiednia ustawom. Jedno krzesło wakuje w skutku złożenia mandatu przez p. Zygmunta Antoniego Helcla, drugie w skutek wyboru rektora uniwersytetu Jagiellońskiego. Na miejscu p. Helcla miasto Kraków ma obrać nowego posła. Że zaś zwykły porządek wyborów, począwszy od wygotowania i sprawdzenia spisów wyborców, aż do samego głosowania, kilkunastu dni wymaga, przeto gdyby już teraz wybory na posła krakowskiego były rozpisane, to zaledwie mogłyby się odbyć przed samém otwarciem sejmu. Co do rektora, który w sejmie zasiada jako reprezentant uniwersytetu, piastował godność poselską naprzód p. Bartynowski, jako rektor w epoce przeszłego sejmu, następnie zaś p. Czerwiakowski, jako nowo wybrany rektor. Gdy tedy nie zostało przez sejm uznane wybranie nowego rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, przeto jego krzesło w sejmie nie jest także obsadzone. Poprzedni rektor, dr. Dietl, nie przestał być posłem i członkiem Rady Państwa, albowiem zasiadał w sejmie nie jako rektor, lecz jako wybrany przez obywatelstwo posłem, a w Radzie Państwa jako przez sejm do niéj delegowany. Dwóch zatém posłów nie ma sejm z Krakowa; spodziewać się jednak należy, że rozpisanie wyborów na jednego z nich a uznanie drugiego na urzędzie nastąpi jeszcze przed otwarciem sejmu; albowiem sejm z razu w początkach swych nie byłby pozbawiony jednego z reprezentantów miasta Krakowa, tudzież reprezentanta najważniejszéj instytucji naukowéj.

— Piszą z Krakowa: W skutku złożenia mandatu poselskiego przez hrabiego Aleksandra Fredrę, wybranego posłem przez ciało wyborcze właścicieli większéj posiadłości ziemskiéj w obwodzie Samborskim, rząd namiestniczy rozpisał wybór nowego posła, mający się odbyć w Samborze w dniu 19 grudnia r. b. Tak donosi urzędowa „Gazeta Lwowska"; urzędowa „Krakauer Ztg" naznacza dzień wyboru na 16 grudnia. Która z tych dat jest prawdziwą, trudno oznaczyć.

— Odzywają się z Litwy i Żmudzi, że wielki tam brak urzędników gospodarskich. Zmiana stosunków włościańskich wymaga koniecznie innego trybu gospodarowania niżeli był dotąd, a tak zwani oficjaliści dotychczasowi, nie mówiąc już o upadku moralnym, w którym się ich większość znajduje, nie są ani dostatecznie uzdolnieni, ani nawet skłonni do zmian koniecznych. I w Królestwie podobno nie chorują na zbytek zdolnych a uczciwych rządców gospodarskich, a mała garstka ostatnich łatwo tam znajdzie utrzymanie i zatrudnienie. Czyby nie warto było zapraszać Wielkopolan z Poznańskiego na Litwę i Żmudź, dla przyjęcia tam obowiązków? Nie chcemy iść śladem Kantorów zleceń w Warszawe i przykładać ręki do ich handlu, ani się też w niczém przyczyniać do ogołacania naszych ziemic z rodaków, ale zdaje się nam, że bez krzywdy dla ogólnego dobra, mogłoby się tam przenieść kilkudziesięciu uzdolnionych agronomów z Poznańskiego, obeznanych z dzisiejszemi potrzebami gospodarstwa, którzyby się niejako stać mogli nauczycielami i przewodnikami młodej generacji gospodarzy litewsko-żmujdzkich.

— Donoszą z nad Dniepru, że z powodu szybkiego spadania cen zboża w Odessie, właściciele ziemscy, mianowicie podolscy i wołyńscy, wielkie ponieść mieli straty. Na początku jesieni płacono w Odessie za czetwiert' pszenicy 10 rs., dla tego obywatele ziemscy pośpieszyli z wysyłką zboża do tego portu. Tymczasem ceny spadły na 8 rs., a odliczywszy koszta przewozu, komissowe i inne, do 3 rs. na czetwierti wynoszące, zostało przedającym tylko 5 rs. za czetwiert. Pomimo tego, dowóz pszenicy do Odessy nie ustaje, i to obfity.

— Wystawa Zachęty Sztuk Pięknych snać nie mały budzi w publiczności interes, kiedy ściąga tak znakomitą massę zwiedzających, mianowicie w dni niedzielne i świąteczne. Natłok publiczności jest wtedy tak wielki, iż sale z trudnością mieszczą tak znaczną ilość osób. Z tego powodu dobrzeby było, aby komitet, oprócz świąt, i w innym którymkolwiek dniu tygodniowym powszednim, ustanowił opłatę dziesięcio-groszową, co i mniej zamożnym, z liczncmi nawet rodzinami, pozwoli zwiedzać tę świątynię sztuki naszéj. Na tém spopularyzowaniu opłaty i wystawy komitet, spodziewamy się, nie straci ale zyska nawet i na liczbie członków; nie jeden bowiem, ujrzawszy obrazy przygotowane do rozlosowania, zachęci się do współudziału w tém zacném przedsięwzięciu. Niemało także zachęcającą rzeczą jest rozdawana przez Towarzystwo rycina. Na ten rok członkowie dostaną litografję z obrazu Matejki, przedstawiającego otrucie Bony. Litografja ta, okazałego formatu, wystawioną już jest na Wystawie i zasługuje na szczery poklask. Pocieszającą jest rzeczą, iż litografja ta, nie ustępująca wyborowym zagranicznym, *wykonaną została zupełnie w kraju i przez krajowców*, na kamieniu bowiem rysował ją p. Walkiewicz, odbiciem zajął się zakład p. Dzwonkowskiego. Zeszłoroczna litografja (Śmierć Barbary) odbijaną była w Berlinie, przez co wcisnęły się przykre pomyłki w podpisach, które wywołały pewną szykanę w prasie. Tego roku Komitet powierzył wykonanie krajowym zakładom, i dobrze, jak widzimy, zrobił, bo artystyczna wartość ryciny nic nie ucierpiała. Po téj próbie, grzechemby już było udawać się z robotami litograficznemi za granicę, kiedy nasze zakłady toż samo i za równą cenę potrafią zrobić.

Kurjer Warszawski.

— Znany autor dzieła p. n. „Astronomja popularna," ks. Putiatycki, rozstał się z tym światem 24 z. m. w Łowiczu. Bawiąc w Warszawie mieszkał u S-go Krzyża, tam w jednéj z cel urządził był machiny przedstawiające obrót ziemi około słońca, krążenie księżyca i t. p. a to dla przystępniejszego wykładu téj nauki, chętnie garnącym się do niego słuchaczom. Był to człowiek cichy i z zamiłowaniem oddany naukom, posiadał ogólny szacunek i miłość, i nie jednego śmiercią swą zasmuci i wywoła za duszę serdeczne westchnienie.

— W Sulejowie pozostał klasztor po Cystersach; — obecnie przystąpiono do rozebrania jednéj jego baszty, dla sprzedaży z niéj cegły. — Zwracamy uwagę tych, do których ta własność należy, iż pamiątki tego rodzaju są zabytkami narodowemi, i nie powinny być dla chwilowego zysku poświęcane.

— W tych dniach nakładem księgarni Gustawa Sennewalda wyszły: „Poezje ostatniéj godziny" Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza), 1 tom w 8ce, poprzedzone słówkiem wstępném J. I. Kraszewskiego. Zbiorek ten odbity został w drukarni J. Ungra, na pięknym satynowanym welinie i ozdobiony portretem autora. Portret odznaczający się wielkiém podobieństwem, wykonał na kamieniu podług fotografji p. Max. Fajans. Cena zł. 6 g. 20. Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

ODEZWA
DO PIENIĘŻNYCH ZIEMIAN GUB. WILEŃSKIEJ.

W Rocznikach gospodarstwa krajowego Korony, na str. 301 zeszytu lutowego 1860, czytamy co następuje:

„Jedną z najgłówniejszych prac komissji rolniczéj, ustanowionéj w końcu upłynionego stulecia, za sankcją parlamentu angielskiego, były opisy szczegółowe hrabstw pod względem gospodarczym, na cyfrach statystycznych, ekonomicznych i hadlowych oparte. Komissja ta złożona z dwudziestu kilku najznakomitszych w zawodzie rolniczym, miłością dobra publicznego przejętych mężów, w przeciągu lat kilku dokonała ogromnego dzieła, układając dokładną statystykę rolniczą większéj części królestwa. Opisy te przedstawiały między innemi różnice gleb w każdéj miejscowości, gatunki uprawianych płodów, a zarazem rzucały światło na przyjęte w każdém hrabstwie szczególne sposoby gospodarowania. Praca ta, ogłoszona drukiem 70 lat temu, przy ogólnym naonczas w Anglji popędzie do reform, musiała być niejako punktem wyjścia i oparcia do zamierzonych właśnie w téj epoce ważnych w rolnictwie przemian; dziś zaś służyć może za historyczny dokument do porównania, jak daleko w ostatnim okresie rzeczywisty postęp gospodarstwa posunięty został. Tę to właśnie myśl pojęło i rozwinęło, ustanowione w r. 1839, Towarzystwo rolnicze; w pierwszych bowiem zaraz poszytach wydawanego przez toż Towarzystwo dziennika, spotykamy opisy pojedyńczych hrabstw. Obecny XIX tom dziennika rozpoczyna właśnie rozprawa konkursowa o gospodarstwie w hr. Shropshire. Opis ten, podobnie jak wszystkie inne w tym dzienniku, zamieszcza na wstępie pogląd na formacje geologiczne hrabstwa i naturę gleb na nich rozpołożonych, zwykle mappą odznaczającą ściśle granice każdéj formacji objaśniony. Przychodzą potém obserwacje i tabele meteorologiczne, oraz zastanawiania się nad klimatem. Daléj opisane są warunki, na których dzierżawioną jest ziemia, stosunek dzierżawczy ludności roboczéj, uprawa zbóż, płodozmiany, obchodzenie się z łąkami sztucznemi i pastwiskami, chów inwentarzy, budynki, narzędzia, oraz wszystkie szczegóły miejscowe gospodarstwo cechujące. Zwykle odmienna natura gruntów i położenia, pociąga za sobą odmienny system gospodarowania. Autor powyższego artykułu dzieli hrabstwo na trzy oddziały: pszenny, górzysty i nizinny, wykazując szczegółowo w każdym przyjęte sposoby postępowania i ulepszenia, jakieby należało jeszcze zaprowadzić."

Po przeczytaniu tego wstępu błyska w czytelniku myśl, iż jeżeliby kilku lub kilkunastu światłych i dostatnich ziemian, posiadających razem ziemi dworskiéj włók około 500, zgodzili się na początkowanie w urzeczywistnieniu myśli, w powyższym wstępie zawartéj; to niewielkim kosztem mogliby sporządzić dla swych majątków dwie karty geognostyczno-chemiczne, jedną warstwy wierzchniéj, drugą zaś spodniéj warstwy gruntów. Karty te, pokazując formacje geognostyczne ziemi, oraz skład i własności obu warstw, są główną osią zadania; inne bowiem określenia, np. opisy majątków pod względem ekonomicznym i handlowym, mają znaczenie zmienne i czasowe, zwłaszcza obecnie u nas, kiedy wszystkie gospodarstwa są w stanie przechodowym.

Do wykonania kart potrzebni są trzéj specjaliści: geolog, chemik i mierniczy, rysujący plany według skazówek swych towarzyszy, oraz kilku pomocników. Koszta ogólne obrachować można mniej-więcéj następnie. W czasie robot letnich, zapisując tylko cyfry i inne fakta, a zimową porą podług tychże układając szczegółowe plany, specjaliści mogą poznać 500 włók, i opisać je naukowo w ciągu dwóch lat. Płacąc geologowi i chemikowi po 1,500, a mierniczemu 1,000 r. rocznie (może wreszcie dosyć będzie 600 lub 700 r.) wydamy 8,000. Możnaby wreszcie z nimi ugodzić się nie na czas, lecz na wymiar, z płacą od wykonanéj roboty. Na pomocników r. 2,000. Na ruchome laboratorjum chemiczne i odczynniki, na świdry do wiercenia ziemi i inne instrumenta r. 3,000. Robotnika potrzebnego do pomiarów i poszukiwań daje bezpłatnie właściciel ziemi, oraz utrzymuje pracujących u niego specjalistów z pomocnikami. Podobne karty, jako mające znaczenie niezmierne w ciągu wieków, powinny być wykonane w licznych egzemplarzach. Należy więc je sztychować, i dodawszy do nich ogólny objaśniający rzecz wstęp, oraz krótkie do każdéj karty drukowane opisy, po złożeniu wszystkiego w jedną całość utworzyć: „Pierwszy glebopis litewski." Odbicie kart, druk, papier i broszowanie może kosztować 2,000, co razem z powyższemi wydatkami, da summę r. 15,000, czyli po rublu na morg. Koszt taki jest fraszką w stosunku do ogromnéj korzyści, stąd osięgalnéj. Powyższy kostorys jest tylko przybliżony, wydatki rzeczywiste mogą przewyższyć go; ale również może się zdarzyć odwrótnie, że wydatki będą mniejsze od pokazanych w kosztorysie; tak np. może się zdarzyć, iż jednocześnie ktoś przedsięweźmie wydać pismo zbiorowe agronomiczne, i zgodzi się bezpłatnie w takowém umieścić opisy studjowanych majątków.

Przystępując sam do spółki, jeżeli się takowa utworzy, wskażę korzyści, mogące stąd wyniknąć dla kraju i spólników.

1. Dokonanie pierwszego glebopisu zapewne zachęci innych ziemian do dalszego prowadzenia prac, skutkiem czego czasem, cały kraj może być opisany pod względem geologiczno-chemicznym.

2. Bez dokładnéj znajomości wierzchniéj i spodniéj warstw gleby, rozumna gospodarka jest niemożliwą; poznanie więc takowych stokrotnie wynagrodzi rublowy na morg koszt. Słyszeliśmy o znacznych stratach, wynikłych z nieumiejętnego nawożenia, a mianowicie: kośćmi gleby wapnistéj, nieodkwaszonym torfem gruntów niealkalicznych, oraz nawożenia torfem, zawierającym w sobie rudę żelazną. Skutek to nieznajomości składu i własności swéj gleby. Wielu z pomiędzy nas nieumie nawet nazwać rozmaitych gatunków swéj gleby, lubo łatwo możemy skorzystać z terminologji, opracowanéj przez b. Tow. Rol. Korony.

3. Przy poszukiwaniach geognostycznych mogą być odkryte pokłady gliny fajansowéj lub porcelanowéj, piasku do wyrobu szkła kryształowego, kamienia wapiennego, rudy żelaznéj, galmanu, siarki, lignitu lub innego węgla ziemnego, marglu, kwarcu, feldszpatu (obu do polewy i porcelany), i innych skarbów kopalnych. Każde z tych odkryć może być źródłem nowego znakomitego dochodu. Nadto geolog i chemik wyprobują i określą własności i wartość wiadomych już bogactw mineralnych, na gruncie znajdujących się, np. rozmaitego gatunku glin, torfu, i t. p.

4. Powyższe koszta uważać należy za nakład włożony w ziemię, czyli za kapitał nakładowy, trwający wieki i wieki też procentujący. Oczywista więc, że tu nie może być straty, gdyż o summę wyłożonego kosztu powiększy się wartość majątku.

Kto po przeczytaniu tego projektu zechce należeć do przedsięwzięcia, niech raczy zgłosić się (wymieniając liczbę włók) choćby do redakcji Kurjera, która bez wątpienia chętnie przyjmie takowe odezwy *). W razie dójścia liczby włók do 500, można będzie zjechać się, celem bardziéj szczegółowego porozumienia się, uorganizowania sprawy, i niezwłócznego do wykonania tejże przystąpienia.

J. Bańkowski.

Ryga, 18 listopada.

Na giełdzie naszéj panuje dziś nadzwyczajna cisza; weszliśmy w fazę spoczynku planetarnego, którego bodaj i najbieglejszy astronom nieumiałby wytłómaczyć kombinacją ruchów. O konopie pytają bardzo mało, i tylko kantory niemieckie zakupują po trochu, płacąc za czyste po 116 rub.; o przyszłych nic a nic nie słychać. Len również tępo idzie; płacono po 46, 39 i 34 rub. Olej konopny znajdujący się na miejscu płacony był po 45 rub.; za przyszły żądają po 47 i pół rub. z zaliczką 50 proc. Siemię konopne przyszłe niema popytu i cicho o niém na giełdzie. Siemię lniane nie wiele stoi lepiéj; za 6 m. dają po 6 i pół rub. wnosząc zadatku 25 proc.; niektórzy ze sprzedających zgadzają się na tę cenę, ale żądają zaliczki 50 pr. Siemię lniane zdatne na zasiew kupują po 12 i pół do 13 rub. za beczkę; zapas jego wynosi obecnie do 160,000 beczek. Jęczmień kurlandzki przyszły, $^{104}/_{105}$ f., zamówiony został na zimę w znacznéj partji po 84 i pół rub. z zaliczką zaraz 50 proc. O owsie cicho; spekulanci za 75-cio f. dają po 70 rub. z gotowością zaliczenia 10 proc, nie więcéj. Za żyto przyszłe $^{116}/_{117}$ f. spekulanci domagają się po 100 rub., żądając zaliczki 25 proc.; o umowach pod takiemi warunkami niesłychać.

*) Z największą gotowością przyjmujemy na siebie pośrednictwo pomiędzy ziemianami i szanownym autorem tego artykułu. (Przyp. Red.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W przejeździe przez Wilno, zatrzymał się tu niedawno na dni kilka p. markiz Lotharingi della Stufa, rodem z Toskanji, znawca i wielbiciel sztuk pięknych. Zachwycony architekturą niektórych kościołów w Wilnie, szczególniejszą uwagę zwracał na obrazy lepszych mistrzów, w które powiedzieć nie możemy, ażeby miasto nasze, bardzo było bogatem. Pan markiz, zwiedzając kościoł św. Michała, zachwycał się nad obrazem św. Franciszka, malowanym w XVI wieku we Włoszech przez znakomitego artystę Cigoli. Obraz w tymże kościele w wielkim ołtarzu, malowany jest również w XVI wieku przez Vasari, w którego życiu podług zapewnienia p. markiza, jest wzmianka, że wiele obrazów jego do Polski zakupowano. Objaśnienie to rzuca nowe światło na dzieła sztuki znajdujące się w Wilnie, chociaż wąpić niegodziło się, że obrazy te od fundatora legowane, musiały mieć artystyczną swą wartość, bo inaczéj nie zwróciłyby uwagi tak znakomitego męża, jakim był Lew Sapieha.

— Na opał w ciągu teraźniejszéj zimy, wiele domów w Wilnie zaopatrzyło się w drzewo nie opałowe, lecz budowlane. Sami widzieliśmy, jak piłowano na drwa kłody grube, wysmukłe, równe, zdatne nawet na belki. Powiadają, iż przyczyną tego są nizkie ceny na budulec w okolicach Wilna, nastałe skutkiem następującéj chybionéj spekulacji. Kiedy się budowała koléj żelazna, drzewo było drogie nietylko dla tego, iż go dużo potrzebowano lecz oraz z powodu mniemania, że machiny będą opalane drzewem. Spekulując na przyszłą drożyznę, kupcy zakupili dużo lasu, do wycięcia w ciągu lat kilku, z wypłatą należnych summ również w ciągu lat kilku. Tymczasem koléj drew na opał machin nieużywa, i spekulanci, niemając odbytu, a więc i pieniędzy do uiszczenia się z rat bieżących, zmuszeni są drzewo sprzedawać tanio. Przy tak niedogodnych warunkach handlu, spekulanci częstokroć nawet nie rąbią w zakupionym lesie drobnego drzewa i sprzedają takowe za bezcen włościanom. Powiadają tudzież, że po przejściu tego przesilenia drzewo musi podrożeć, i że zatém komu niebardzo potrzeba pieniędzy, ten ze sprzedażą lasu powinien poczekać. Domniemanie to dosyć jest prawdopodobne, zwłaszcza, że na rynkach pruskich, naszém po części drzewem zaopatrywanych, ostatniemi czasy, jak to wiadomo z gazet, drzewo znakomicie podrożało.

— Piszą do nas z Rzymu: że trzeci tom znakomitego dzieła ks. *Aug. Theinera* p. t. *Vetera monumenta Poloniae* już jest pod prassą. Między wielu ważnemi bullami i listami królów polskich do papieżów pisanemi, mają być umieszczone w tym tomie listy Bohdana Chmielnickiego do Ojca św. Według pierwotnie zakreślonego planu wydawnictwo tego znakomitego dyplomatarjusza ma się na tym tomie zakończyć. Źródła dziejowe doprowadzone będą do śmierci Jana III Sobieskiego.

— Według wiadomości z Mohylewa, Dniepr ściął się lodem 10 b. m. Żegluga ustała zupełnie. O sannéj drodze jednak ani słychać.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 19-го по 22-ое ноября.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКИ. Пом. Теофилъ Петрашевски.— Уѣзд. предв. двор. Брохоцки.—Ипполитъ Янушевски.—Мировой посред. Эдмундъ Сулистровски.— Мировой посред. Орвидъ.— Осипъ Нѣмержицъ.—Игнатій Ивашкевичъ.—Каетанъ Халецки.— Генрихъ Муйжель.— Г-жа Бригида Фергильсъ съ дочерью.— Альбина и Марьянна Маріякъ.—Полков. Дейбнеръ съ женою.— Полков. Сорокинъ —Коллеж. сов. Васильевъ.—Подпол. Михаилъ Козловски.—Подпол. Осипъ Козловски.— Над. сов Степанъ Куклински.—Шт.-кап. Спасовичъ.— Даниловъ.— Пор. Ляндсбергъ.— Тит. сов. Лавриновичъ.—Игнатій Окуневичъ —Петръ Валевски.— Антонъ Сосновски.—Д-ръ Ностье Токарски.— Д-ръ Михаилъ Кессель.—Жеромъ Киневичъ.

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНСКИ. Надв. сов. Савинъ съ семействомъ.—Пом. Нарвойшъ.—Эдвардъ Лапицки.—Сигизм. Гуттъ.— Островецки.—Юлій Прушинскій.— Густавъ Чеховичъ.— Заржецки.—Г-жъ Евгенія Лапицкая.— Тересса Матусевичъ съ семействомъ.—Инж. Штомпфъ.—Студентъ Стырпейко.—Отто-Бибрахъ.

Выѣхавшіе изъ Вильна съ 19-го по 22-ое ноября.

Ховенъ.— Левковичъ.— Козаковски.— Гринцевичъ.— Жоравски.—Ст. и Ад. Кублицкіе.—Жуковски.—Малаховски.—Рудомино. Вейссенгоффъ.— Мемержицъ.—Лавриновичъ.— Грабовски.—Петрашевски.— Макаренко.— Лысенко.— Саковичъ.— Карповичъ.— Валевски.—Деубнеръ.—Сорокинъ.—Ляндсбергъ.—Сулистровски.- Муйжеле. — Ивашкевичъ.— Тхоржницки. — Хелховски.— Буцевичъ.—Залески.—Жуковски.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 19 do 22 listopada.

HOTEL NISZKOWSKI. Obywatele: Teofil Pietraszewski.—Oszmiań. marszał. Antoni Brochocki.—Hipolit Januszewski.—Sędzia pojednaw. Edmund Sulistrowski.—Sędzia pojed. Orwid.—Józef Niemierzyc.—Ignacy Iwaszkiewicz.—Kajetan Chalecki.— Henryk Mujżel.— Panie: Brygida Fergiss z córką.—Marjanna i Albina Marjak.—Półkow. Deubner z żoną.—Półkow. Sorokin.—Radca koll. Wasiljew.—Podpółk. Michał Kozłowski.—Podpółk. Józef Jodkowski.—Radca dw. Stefan Kukliński.—Szt. kap. Spasowicz.—Daniłow.—Landsberg.—Radca hon. Ławrynowicz.— Radca hon. Ignacy Okuniewicz.—Piotr Walewski.— Antoni Sosnowski.— Dr. Nostie-Tokarski.—Radca dworu dr. Michał Kessel.—Żerom Kiniewicz.

HOTEL POZNAŃSKI. Radca dw. Aleksan. Sowin z rodziną.— Ob. Narwojsz.—Ob. Edward Łapicki.—Eugenja Łapicka.—Otton Bibrach.—Zygmunt Gutt.— Ostrowiecki.— Juljan Pruszyński.—Teressa Matusiewiczowa z rodziną.—Inżynjer Sztomf.—Ob. Gustaw Czechowicz.—Zarzecki.—Stud. Styrpejko.

Wyjechali z Wilna od 19 do 22 listopada.

Chowen.—Lewkowicz.—Kozakowski.—Hryncewicz.—Stan. i Adolf Kubliccy.— Żukowski.— Malachowski.— Rudomino.—Wejssenhoff.— Niemierzyc.— Ławrynowicz.—Grabowski.—Pietraszewski.—Makarenko.— Łysienko.— Sakowicz.— Karpowicz.— Walewski.— Deubnerz-Serokin. — Landsberg. — Sulistrowski. — Muiżel. — Iwaszkiewic.— Tchorznicki.—Majewska.—Chełchowski.—Bucewicz.—Zaleski.—Alek Żukowski.

RUCH NA KOLEJACH ŻELAZNYCH W WILNIE
od d. 6 listopada 1862 r.

Codziennie: Przychodzą: Pociągi I, II i III klassy: z Petersburga do Wilna o godz. 9 min. 55 wieczorem.—Z Berlina do Wilna (wyłączny pociąg) o g. 6 m. 45 wiecz. i o g. 5 m. 51 rano (z pociągiem jadącym do Petersburga).— **Odchodzą:** z Wilna do Peters. o g. 6 m. 25 rano.—Z Wilna do Berlina (wyłączny pociąg) o g. 9 m. 40 rano. — Z Wilna do Berlina z pociągiem Petersb. o g. 10 m. 30 wiecz.— **Z WARSZAWY DO WILNA Przychodzą:** w poniedziałki, środy i piątki o g. 5 rano.—**Z WILNA DO WARSZAWY Odchodzą:** w poniedziałki, środy i soboty o g. 11 m. 10 wiecz. Osoby przyjeżdżające do Wilna z zagranicy o g. 6 m. 45 wiecz. nocują w Wilnie i odjeżdżają koleją w stronę Petersburga o g. 6 m. 25 rano; jak również przyjeżdżający z Petersburga o g. 9 m. 55 wieczorem, mogą odjechać tymże pociągiem o g. 10 m. 30 wiecz. lub też nocować w Wilnie i odjechać nazajutrz za granicę o g. 9 m. 40. rano. Godziny oznaczone są według wileńskiego zegara.

TEATR.

W NIEDZIELĘ 25 listopada. Wujaszek całego świata—komedja w 3-ch aktach. Panna Marjak uczennica szkoły dramatycznéj warszawskiéj, przedstawi rolę Matyldy. Młynarka z Marli—wodewil.

Одобрено Цензурою, 22 Ноября 1862 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.